

49

ZBIORY OSRODKA KARTA

Biuletyn pism związkowych i zakładowych



2.11.-4.11. 1981

AGENCJA PRASOWA

Solidarność

KOMISJA KRAJOWA

Przebieg Komisji Krajowej (2.11)	101
Prace Komisji Krajowej (3.11)	101

INFORMACJE TYGODNIA

W REGIONACH	
Zielona Góra	201
Dalszy ciąg konfliktu w kopalni "Sosnowiec"	201
Zawieszenie strajku w Żyrdowie	201
Rozpoczęcie rozmów w Stalowej Woli	201
Rozpoczęcie rozmów z władzami wojewódzkimi w Siedlcach	201
Rozmowy z władzami wojewódzkimi w Regionie "Pobrzeże"	201
Strajk w radomskiej WSI	201
W odpowiedzi na apel Prezydium KK	202
SEKCJE BRANŻOWE I ZAWODOWE	
Rozmowy chemików	202
Akcja protestacyjna budowlanych	202
INICJATYWY OBYWATELSKIE	
Józef Piłsudski patronem Gdańskiej Stoczni Remontowej	202
Dzień Wolności	202
Święto Zmarłych w Elblągu	202
WŁADZA A SPOŁECZEŃSTWO	
Wznowienie rozmów w Radomiu	202
Komisja Robotnicza Hutników w Hucie im. Lenina w rozmów z władzami	203
Pracownicy Huty "Warszawa" w sytuacji politycznej kraju	203
Wz zapłaty za strajk protestacyjny	203
Podziękowanie dla posłów	203
Poparcie dla M. Jurczyka	203
Spotkanie L. Wałęsy, J. Głępsza i W. Jaruzelskiego	204
SAMORZĄD PRACOWNICZY	
W reorganizacji PKS	204
W OBRONIE KONSUMENTA	
O sprawną regulację	204
Benzyne dla uprzywilejowanych	204
Protesty taksówkarzy	204
PRAWORZĄDNOŚĆ	
Odroczenie procesu przeciwko Siwakowi	204
Wz legatności działacza Klubu Służby Niepodległości	204
Wznowienie śledztwa przeciwko redakcji "Robotnika Szczecińskiego"	204
W OBRONIE WIĘZIONYCH ZA PRZEKONANIA	
Udelegizacja KOWZP w Lesznie	205
PRZECIW "SOLIDARNOŚCI"	
Zakaz przejazdu przez CSRS dla działacza "Solidarności Wielkiej"	205
Falshywe ulotki w Warszawie	205
Ulotki przeciwko "Solidarności"	205
Profanacja pomnika robotników w Zielonej Górze	205
KULTURA I CENZURA	
Tygodnik "Solidarność" contra cenzura	205
ROLNICY	
Posiedzenie Prezydium OKZ NSZZ RI	205
Wz ubezpieczeń rolnych	205
Protesty w wprowadzenia sprzedaży wleżanej	205
Wz zastrzeżenia nazwy "Solidarność"	205
STUDENCI	
Posiedzenie Komitetu NZS UJ	205
Inicjatywa wrocławskiego NZS-u	205

Delegacja "Solidarności" w RFN	206
Konferencja prasowa L. Wałęsy	110

DOKUMENTY

Uchwała w rozwiązywaniu obecnych konfliktów	301
Oświadczenie w sytuacji w KWK "Sosnowiec"	301
Uchwała w interpretacji Statutu w punkcie dotyczącym strajku	301
Uchwała w wynagrodzenia za strajk ostrzegawczy	301
Uchwała w negocjacji z rządem	301
Uchwała o zadaniach Związku w najbliższym okresie	302
Uchwała w legalizacji udziału pracowników MDN i MSW w strajku 28.10	303
Uchwała w konferencji nt reformy gospodarczej	303
Zalecenie KK dla ZR-ów	303

Teleks do premiera Jaruzelskiego	303
Komunikat rzecznika prasowego KK w rozmów Wałęsy z Prymasem Głępskim i gen. Jaruzelskim	303
Wyjaśnienie rzecznika prasowego KK w Jurczyka	304

Stanowisko konferencji rektorów uczelni technicznych w wyboru rektora w WSI Radom	304
Stanowisko Prezydium OKZ NSZZ RI "Solidarność" w sprawie sprzedaży towarów przemysłowych i skupu żywności	304

OPRACOWANIA I EKSPERTYZY

Ocena sytuacji na rynku artykułów konsumpcyjnych w III kwartale 1981 ze szczególnym uwzględnieniem żywności	401
Aktualna sytuacja na rynku pieniężnym	402

PRZEDRUKI Z PRASY ZWIĄZKOWEJ

Fragmenty wypowiedzi M. Jurczyka na spotkaniu w Trzebieżowie - "Jedność" nr 44 z 1.11	302
---	-----

Dot. prenumeraty Biuletynu "AS"

Informujemy, że warunkiem prenumeraty Biuletynu AS w 1982 r. jest opłacenie prenumeraty rocznej do dnia 30 listopada b.r. w wysokości 200 zł miesięcznie za 1 egzemplarz. Przypominamy o wyraźnym zaznaczeniu, że wpłacona suma dotyczy AS-a, ponieważ nie mamy subkonta i w tej sytuacji nie jesteśmy w stanie wyodrębnić naszych wpływów. W przypadku nie otrzymania wpłaty wstrzymujemy kolportaż z dniem 1 stycznia.

Redaktor Naczelny
Helena Luczywo

Uprzejmie informujemy, że od 28.10. zaczął się ukazywać wydawany w Poznaniu cotygodniowy magazyn AS-a zawierający przedruki z prasy związkowej. Cena jednego numeru 10 zł. Zainteresowanych prenumeratą prosimy o zgłoszenia do 20 hm. do redakcji biuletynu AS w Warszawie.

NUMER PRZYGOTOWALI:

Bohdan Bielecki, Anna Białzik, Agnieszka Dyja, Barbara Falecka, Anna Hur, Ewa Jasstrun, Wojciech Jędrzak, Wojciech Kamiński, Stanisław Karaszewski, Urszula Kielbasa, Maria Kruczkowska, Krystyna Naszkowska, Małgorzata Pawlicka, Anna Schiller, Jan Strękowski, Joanna Stasińska, Andrzej Subko, Joanna Szczyńska, Magda Słórska, Wiesław Uziebło, Klara Tryjarska, Ludwika Wujec, Zbigniew Zębarski, Maria Zielińska, Adam Ziółkowski, Gwido Zlatkes.

AGENCJA PRASOWA



Z-SIEDZIBĄ W „MAJOWSZU”

UL. MOKOTOWSKA 16/20

WARSZAWA

TEL. 28 34 62 w. 43
25 95 01

TLX 818925

NBP VIII O/M W-WA 1081-3056-132

Plenarne posiedzenie Prezydium K.K. 2.11. w plenarnym posiedzeniu Prezydium udział biorą: M.Krupiński, J.Waszkiewicz, S.Wadołowski, G.Przybylska-Wendel, A.Konarski, R.Błaszczak, J.Merkel, A.Tokarczuk, Z.Bujak, L.Waliszewski, W.Frasyniuk, A.Słowik, W.Sikora, Z.Rozwałak, A.Słowik oraz A.Celiński i M.Brunne.

Porządek dnia przewiduje:

1. sprawy organizacyjne.
2. omówienie aktualnej sytuacji w Związku i kraju oraz jej ocena, przygotowanie problemu dyscypliny wewnątrzwiązkowej na krótsze posiedzenie KK,
3. ustosunkowanie się do podwyżki cen,
4. informację o samorządach.

Pkt.1. referuje S.Wadołowski, który postuluje powołanie pięcioposobowej grupy doradców przebywającej stale w Gdańsku. Przedstawia schemat organizacyjny Związku i podział kompetencji członków Prezydium. Uważa, że powinno być *idw 14-16*. Stwierdza, że jest duża szansa, aby Komisja Krajowa mieściła się w budynku Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego.

Długa dyskusja wywołuje sprawa sejmowej propozycji stworzenia Rady Porozumienia Narodowego oraz Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Sejmie PRL. Zdaniem członków Prezydium wada przejęcia wysunięta przez "Solidarność" projekt powołania Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, dzieląc jej kompetencje między dwa różne ciała o bliżej nieokreślonym składzie i zadaniach. A.Celiński mówi, że rząd przyznał, iż bez "Solidarności" nie może rządzić i *uzależni* Związek za siłę polityczną. "Solidarność" nie musi sformułować stanowiska na tym posiedzeniu KK, lecz powinna zgodzić się na podjęcie negocjacji. Zaczyna się one od spotkania prymasa Glempa, gen.Jaruzelskiego oraz L.Wałęsy. Podczas obrad Sejmu padła propozycja utworzenia rządu koalicyjnego - jest to też temat do negocjowania. M.Krupiński i A.Tokarczuk stwierdzają, że propozycje rządowe nie są alternatyw. dla SRGN. Należy przy pomocy ekspertów rozpatrzyć te propozycje, rozwinąć, przedstawić propozycje *tworzą* wtedy podjąć dyskusję. J.Waszkiewicz uważa, że nie oglądając się na rząd należy *samemu* tworzyć SRGN. Związek powinien wychodzić z konstruktywnymi propozycjami.

Z.Bujak mówi, że podczas pobytu w RFN powtarzało się pytanie o gwarancje funkcjonowania gospodarki i reformy gospodarczej. Odpowiadał, że gwarancją taką będzie SRGN. Uważa jednak, że trójporozumienie proponowane przez rząd też jest gwarancją, bo wszelkie rozmowy trójstronne muszą doprowadzić do porozumienia.

A.Celiński uważa, że Społeczna Rada Gospodarki Narodowej albo przejęłaby władzę, albo podejmowałaby decyzje, za wykonanie których byłaby odpowiedzialna. Jest też trzecia możliwość: SRGN to instytucja związkowa i jako taka jest wyłącznym organem opiniotwórczym. Uważa, że należy wziąć pod uwagę propozycje rządowe. Podstawą dla Związku sprawa jest - zdaniem Celińskiego - odpowiedź na pytanie, czy tworzyć własny rząd czy wchodzić w koalicję.

Postanowiono powołać grupę, która *prezentuje* propozycje *rozprawy* i *dotyczy* propozycji Związku (Bryjak, Szekel, Polka). Stwierdzono również, że Jaruzelski i prymas Glemp będą rozmawiali tylko z L.Wałęsą, który - oprócz zdania swoich ekspertów - powinien znać opinie członków Prezydium. Na wniosek J.Waszkiewicza powołano zespół /Frasyniuk, Waliszewski, Bujak/, który ma przygotować stanowisko Prezydium.

Po przerwie obiadowej przedst. BIPS zdaje relacje z bieżącej sytuacji konfliktowych i strajków w kraju. Najwięcej miejsc podmięta strajkowi w Zielonej Górze /patrz: AS nr 48, s.201/, proklamowanie jest niezrozumiałe dla innych regionów oraz strajkowi w Sosnowcu /patrz: AS nr 48 s.202/. Stwierdzono, że na apel Prezydium zareagował tylko Toruń, Konin oraz Koszalin, w którym utrzymano gotowość strajkową w 10 kluczowych zakładach. Następnie przewodniczący regionów omawiali przebieg 1-godzinny strajku. Stwierdzili oni, że w strajku /oprócz zakładów wyłączonych z akcji strajkowej decyzyją ZR/ brało udział 80-100% załóg. Pwł to "fizycznie strajk wygrany, ale moralnie przegrany" - mówi Z.Rozwałak. Załogi strajkowały w imię jedności i solidarności - powody proklamowania strajku były dla nich niejasne.

J.Waszkiewicz dodaje, że prasa związkowa musi mieć co najmniej tydzień czasu na poinformowanie o celach i zadaniach strajku.

A.Tokarczuk referuje projekt powołania zespołu interwencyjno-kontrolnego, na czele z J.Patyną, a którego zadaniem byłoby dokładne rozeznanie sytuacji konfliktowych, przedstawienie ich Prezydium oraz podejmowanie prób rozwiązywania takich konfliktów bez strajku.

Z.Bujak mówi, że należałoby ustalić hierarchię strajków: takie które są popierane przez ZR-y lub KK i wtedy strajkujący dostają 100% piąty; takie, które są popierane, ale bez pełnej zapłaty /tytuł 70-80%/ oraz strajki nie popierane. Brak zapłaty za strajk ostudziłby chęć do strajkowania z blahych powodów.

A.Rozwałak uważa, że na pewien okres należałoby zawiesić prawo do strajków. Sprawy sporne często można załatwić przy

pomocy rozmów lub dobrze działającego Biura Interwencyjnego. A.Słowik mówi, że "możemy sobie powoływać nadkomisje, superkomisje, a zakład może zdecydować, że będzie strajkować o trzy talony na Piata".

L.Waliszewski nie zgadza się, aby jakaś komisja decydowała o strajku w regionie o tym ma decydować ZR.

W.Frasyniuk i W.Sikora nie zgadzają się na ograniczenie prawa do strajku. W uchwale ws. dyscypliny można zawrzeć próbę do zakładów pracy, aby przed proklamowaniem strajku konsultowały się z ZR. Sekcje branżowe natomiast, nie mają prawa ogłaszać strajku bez zgody KK.

M.Krupiński odczytuje własny projekt uchwały ws. wewnątrzwiązkowych akcji strajkowych, w której stwierdza się, że strajk w obrębie Związku może być podjęty po uzyskaniu zgody szczebla nadrzędnego, a proklamować go można nie wcześniej niż po 7-14 dniach od jej uzyskania. Zasady wynagrodzenia za strajk są podobne jak w propozycji Bujaka.

J.Waszkiewicz uważa, że należy przedstawić program działania, zając ludzi przygotowaniami do zimy: "chętnych do strajków zaangażować do pracy pozytywnej".

A.Słowik mówi, że w ZR Ziemi Łódzkiej jest komisarz strajkowy, którego obowiązkiem jest znać wszystkie sytuacje konfliktowe w regionie i zbierać o nich informacje.

M.Krupiński uważa, że należy wytyłumaczyć członkom Związku dlaczego ograniczamy prawo do strajku.

Postanowiono, że W.Sikora i A.Konarski sformułują propozycję uchwały ws. dyscypliny do przedstawienia na KK.

Następnie J.Merkel informuje o sprawie samorządów. Stwierdza on, że na ogół działają one kiepsko, a w niektórych regionach wcale. Uważa, że należy poprzeć Federację Samorządów

W.Frasyniuk nie zgadza się z tym twierdząc, że nawet Śleń nie ma jednolitego stanowiska wa. Federacji. Postanowiono zorganizować spotkanie przedst. ZR zajmujących się sprawami samorządów.

Na zakończenie A.Konarski informuje o spotkaniu z rolnikami indywidualnymi. Mówi, że ich Związek jest rozbity i jeżeli "Solidarność" chce z rolnikami współpracować to należy pomóc im w zorganizowaniu się. 6.11 odbędzie się kolejne spotkanie z przedstawicielami rolników. A.Konarski uważa, że podobnie jak istnieje Komisja Współpracy na szczeblu KK-OKZ - powinny powstać komisje na szczeblu regionalnym i gminnym, a te ostatnie będą załącznikiem samorządu terytorialnego.

W.Sikora uważa, że ZR-y powinny przeprowadzić sondaż wśród zakładów pracy, jakie są możliwości pomocy dla rolnictwa.

Z.Bujak uważa, że są to tylko działania doraźne, a rolnikom chodzi o długofalowe, należy zabezpieczyć ich przed inflacją, która uderza w nich w dużo większym stopniu niż w robotników.

Obrady zakończyły się ok. godz. 19.00.

Oprac.: M.Zielińska

Posiedzenie Komisji Krajowej 3.11 o godz. 10.30 KK rozpoczyna obrady. Sekretarz Prezydium A.Tokarczuk przedstawia porządek obrad:

1. Ocena sytuacji w Związku i w kraju oraz podjęcie działań na rzecz wzmocnienia jedności i dyscypliny wewnątrzwiązkowej,

2. Społeczna Rada Gospodarki Narodowej - propozycje rozwiązań organizacyjnych,

3. Stanowisko Związku wobec podwyżek cen.

4. sprawy organizacyjne

5. wolne wnioski.

Obrady prowadzi A.Konarski i W.Sikora.

Na wstępie przegłosowano wniosek o pozostanie prasy na sali obrad oraz wysłuchano informacji K.Leszczyńskiego /BIPS nt. aktualnej sytuacji strajkowej w kraju.

W.Sikora mówi, że Prezydium KK ocenia sytuację jako krytyczną. Z jednej strony - prowokacje, z drugiej strajki, wszystko to grozi rozbięciem Związku.

W aktualnej sytuacji Prezydium nie jest w stanie działać i uważa, że należy ograniczyć prawo do strajku. Na prośbę KKK Budownictwa odczytuje propozycje sekcji nt. dyscypliny członków Związków..

Powołano Komisję Uchwał i Wniosków w składzie: M.Masiór, B.Lis, Z.Rolicz, J.Kropiwnicki, H.Napieralski.

S.Szymkowiak /Zielona Góra/ mówi, że strajkuje cały region w obronie bezpieczeństwa Związku i jego najsłabszych ogniw, jakimi są KZ-y w zakładach rolnych.

Mówi, że L.Wałęsa po przybyciu na miejsce i zapoznaniu się z sytuacją poparł strajk. ZR uważa, że konflikt należy rozwiązać jak najszybciej. Na prośbę M.Krupińskiego przypomni na postulat strajkowe: 1. przywrócenie do pracy przew KZ w Lubogórze, 2. odwołanie dyrektora naczelnego Zakładu Rolnego w Lubogórze i jego zastępcy, 3. zapłata za strajk, 4. nie represjonowanie osób biorących udział w strajku, 5. odwołanie dyrektora kombinatu.

W imieniu delegacji kobiet z Żyrardowa głos zabiera

Chmielewska, która mówi, że strajkują, bo nie było nic do je-
dzenia. W tej chwili zaopatrzenie się poprawiło ale rząd nie
chce zapłacić za strajk twierdząc, że jest to strajk polity-
czny. Rozmowy z Rakowskim nic nie dały. "Jeżeli żądania je-
dzenia jest sprawą polityczną to należy wprowadzić poprawki
do Konstytucji" - kończy J.Chmielewska.

Z.Kokot /Częstochowa/ mówi, że trzeba zakończyć strajki,
ale najpierw trzeba rozwiązać konflikty. Uważa, że trzeba
wezwać premiera i tu w Gdańsku dogadać się z władzą. Nie wol-
no nam wyjść z tej sali, dopóki się nie załatwi wszystkiego.

A.Sobieraj /Z.Radomska/ mówi, że KK od dawna nawołuje do
spokoju nic w zamian nie dając. Przedstawia sytuację w WSI w
Radomiu /patrz: AS nr 45, s. 209 i nr 46 s. 204/, mówiąc, że
"jest to ostatnia uczelnia w której system zarządzania może
doprowadzić do tego, aby Siwak skończył studia".

M.Jurczyk stwierdza, że cierpliwość ludzka dobiega gra-
nic. Mówi, że użył swego całego autorytetu, aby odroczyć
strajk budowlanych, którzy wysuwają nie tylko żądania płaco-
we, ale walczą o pracę, gdyż nie ma materiałów budowlanych.
Twierdzi, że ok. 450 tys. ton cementu zostało wysłane za gra-
nicę. W tej chwili trzeba zwolnić ok. 50% załóg z powodu bra-
ku materiałów, a tymczasem ludzie ci chcą pracować i budować
domy. Jeden z punktów porozumień sierpniowych, które sam pod-
pisywał mówił, że okres oczekiwania na mieszkania będzie skró-
cony do 5 lat, tymczasem wygląda na to, że się wydłużą. Mówi
dalej, że w regionie był do tej pory spokój i on nie popie-
ra ani strajków regionalnych ani branżowych ale jest za roz-
wiązaniem generalnym w skali kraju. Popiera wniosek Z.Kokota
ws. przyjazdu gen. Jaruzelskiego. "Rząd ma służyć społeczeń-
stwu, jeżeli nie będzie służyć to trzeba rząd zmienić".

K.Rostek /Ziemia Sandomierska/ informuje o sytuacji w re-
gionie. W sierpniu została podjęta uchwała o gotowości straj-
kowej. Żądano poprawy zaopatrzenia, załatwienia sprawy praw-
norodności i ochrony środowiska w regionie. Od tamtej pory ni-
się nie zmieniło. Zaopatrzenie pokrywa ok. 10-15% kartek, og-
romne fermy lisów prominentów do tej pory znakomicie prosperu-
ją, a Stalowa Wola i Tarnobrzeg zatruwają środowisko.
Przyjechał L.Wałęsa i ludzie go usłuchali.

KK 3.11 do obładu /po pierwszej przerwie/

S.Jaworski mówi o strajku w Żyrardowie, który trwa już
23 dni. Informuje, że w regionie załogi dużych zakładów pra-
cy zapowiedziały strajk solidarnościowy w przypadku, gdy
konflikt nie zostanie rozwiązany. Strajk ten zostanie podję-
ty bez względu na opinie KK. Proponuje podjęcie strajku czyn-
nego w wytypowanych zakładach pracy. Mówi, że jeśli sprawa
Żyrardowa nie zostanie załatwiona, jutro postawi na KK wnio-
sek o strajk generalny. Popiera propozycje Jurczyka, żeby
zaprosić gen. Jaruzelskiego.

L.Waliszewski /Śląsko-Dąbrowski/ relacjonuje w skrócie
przebieg prowokacji w kopalni "Sosnowiec" /patrz: AS nr 47
s. 205/. Mówi, że użycie gazu przeciwko górnikom jest szcze-
gólnie wymowne, bo gaz to niebezpieczeństwo, które cały czas
zagroza im przy pracy. Górnicy obawiają się, że i do szybku
ktoś może wrzucić taką fiołkę. Władze wykazują dużą opieśza-
łość: a przecież chodzi tylko o cztery sprawy: audycja w TV
przybycie władz na teren kopalni, zapłata za strajk i odszko-
dowania dla tych, którzy ucierpieli. Ma przygotowany projekt
uchwały w tej sprawie i składa wniosek, by KK ustosunkowała
się do wydarzeń. Informuje, że obecnie kopalnia pracuje i
dostarcza węgla elektryczni "Iagisze", której groziło wyłąc-
czenie. Prowadzone są też przygotowania do strajku czynnego

A.Dudek /Region Świętokrzyski/ krytykuje oświadczenie
Prezydium ws. zaprzestania strajków /patrz: AS nr 45, s. /
mówi, że Huta w Ostrowcu zapowiedziała na 3.11 strajk ostre-
gawczy, a na 10.11 strajk właściwy. Z przeprowadzonego wśród
załogi referendum wynika, że 75% jest za strajkiem. Strajk
zawieszono, ze względu na apel Prezydium, ale problem po-
został nadal. Jest zdania, że KK nie może opuścić tej sali,
dopóki nie rozwiąże wszystkich konfliktów. Zgłasza wniosek
formalny o natychmiastowe wezwanie W.Jaruzelskiego do Gdań-
ska.

S.Wądołowski prosi o wstrzymanie się z głosowaniem do
przybycia Wałęsy. Popiera ten wniosek.

J.Onyszkiewicz, który jest zdania, że takie spotkanie ni-
czego nie załatwi. Rozmową z premierem problemów się nie ro-
wiąże, konieczne są poważne negocjacje w zasadniczych spra-
wach.

W wyniku głosowania wniosek o zaproszenie gen. Jaruzel-
skiego upada /29 - za, 32 - przeciw/.

W.Król /Ziemia Radomska/ mówi, że załogi popierają apele
Prezydium. Stwierdza, że załoga jego zakładu wyraża poparci-
o dla M.Jurczyka.

J.Juźny /Śląsko-Dąbrowski/ proponuje, by cała Komisja -
wraz z obecnymi na sali dziennikarzami, którzy nadaliby
sprawie rozgłosu - pojechała do Warszawy na rozmowy. Komisi-
ja podzieliłaby się na grupy, i każdy z tych zespołów za-
łatwiałby konkretne problemy. "Nie ma co na tej sali młócić
słomy, bo ze słomy i tak ziarna nie będzie" - kończy.

B.Ryś /Reg. Świętokrzyski/ opisuje incydent w Skarżysku-
Kamiennej /patrz: AS nr 48, s.204/. Mówi, że w mieście po-

jawiały się ulotki antyzwiązkowe, ludzie chcieli iść na komi-
tet", ZR zrobił wszystko, żeby do tego nie dopuścić. Stwie-
dza następnie, że wszyscy mają już dość akcji strajkowych,
zwłaszcza, że strajki nie robią już na władzy żadnego wraże-
nia. Jest zdania, że zapraszanie Jaruzelskiego miało się z
celem, bo i tak nie przyjedzie.

J.Mazobędzki /Ziemia Sandomierska/ stwierdza, że Związek
chełpi się swoją siłą a nie docenia Jaruzelskiego, który
jest taktikiem. "Solidarność" nie potrafi jego zdaniem wyko-
rzystać swej siły. Związek opracował doskonałą uchwałę pro-
gramową na swoim zjeździe, ale nie opracował sposobów i me-
tod realizacji tej uchwały. Proponuje, by obrady KK toczyły
się w grupach tematycznych. Popiera propozycję łącznego co do
wyjazdu do Warszawy. Uważa, że jeśli pojadą wszyscy - wła-
dze nie będą mogły nie przyjąć przedstawicieli związku. I
on jest zdania, że strajki już nie spełniają swojej roli.

Z.Rozwałak /Wielkopolska/ mówi, że został zobowiązany
przez ZR do przedstawienia oceny ostatniego strajku. Propa-
ganda była zbyt słaba, decyzję o strajku przyjęto z miesza-
nymi uczuciami. Strajkowano przez poczucie solidarności, na
zasadzie, że jeśli KK wychodzi z jakąś propozycją, to znaczy,
że jest to słuszne. Ludzie nie są już tak chętni do straj-
ków, jak dawniej, ale nie znaczy to, że nie poderwą się gdy
zajdzie konieczność podjęcia jakiejś wielkiej akcji. Wezwa-
nie Prezydium KK przyjęto w regionie przychylnie /.../.

Ustosunkowuje się również do konfliktu Żyrardowskiego -
jest przeciwny strajkowi generalnemu. W przypadku niemożno-
ści rozwiązania kwestii wynagrodzenia proponuje, by Związek,
zaznaczając, że czyni to wyjątkowo i jednorazowo, zwrócił
się do wszystkich członków o opodatkowanie się np. w wysoko-
ści 5 zł, na rzecz strajkujących kobiet.

M.Krupiński mówi o pracy Prezydium. Stwierdza, że w prak-
tyce nie istnieje ono, że ludzie spotykają się przypadkowo,
gdyż cały czas znajdują się w podróży, w różnych punktach
kraju. Nawet w te dni, kiedy teoretycznie zbiera się całe
Prezydium, razem z dojeżdżającymi, rzadko jest quorum. Stwie-
dza, że strajk w Żyrardowie był jak najbardziej słuszny,
jednakże osiągnięte rozmiary nieproporcjonalne do sprawy, ja-
ką należało załatwić. Ci, którzy go wywołali, a więc ci,
którzy stworzyli w Żyrardowie taką a nie inną sytuację za-
opatrzeniową zmierzali właśnie do tego. "Bo musimy sobie zda-
wać sprawę, że istnieją grupy po stronie przeciwnej i w KC
i w rządzie, dla których konflikt jest jedynym ratunkiem" -
mówi.

Jest zdania, że dla Związku istnieją obecnie tylko dwie
drogi - porozumienie albo konflikt - utrzymywanie obecnego
stanu zawieszenia jest niemożliwe. Należy wykorzystać wszel-
kie możliwości porozumienia, żeby później, gdy dojdzie do
konfliktu społeczeństwo nie zarzuciło władzom Związku, że
nie próbowały się dogadać. Jest zdania, że po ostatnim posi-
dzeniu KC i Sejmu pewne warunki porozumienia zostały stworze-
ne i należy tę inicjatywę podjąć. Propozycje Rady Porozumie-
nia Narodowego i Społecznej Rady Konsultacyjnej nie są tym,
czego Związek i społeczeństwo oczekuje. ale są płaszczyzną,
na której można już dyskutować. Należy na tym posiedzeniu
określić konkretne posunięcia na rzecz tworzenia SRGN, ale
w rozmowach z rządem na jej temat, należy poruszyć również
sprawę powołania ciała, zaproponowanych przez premiera w Sej-
mie. Przedłożoną tam propozycję należy rozważyć. Do takich
rozmów trzeba się jednak spokojnie i w sposób zorganizowany
przygotować. Dalej informuje, że gdyby Związek miał pisać
50% za strajk to zbankrutuje, a wtedy "będziemy dokładnie
w takiej sytuacji jak przegrani politycy w rządzie. Pozostaną
nam kosy na sztorc i barykady. Z tego musimy sobie zdawać
sprawę" - mówi Krupiński.

W sprawie propozycji wezwania Jaruzelskiego na obrady KK
uważa, że należy poczekać do powrotu Wałęsy z Warszawy i do
wiedzieć się jaki jest wynik jego rozmów z prymasem.

J.Waszkiewicz /Dolny Śląsk/ stwierdza, że warunkiem dys-
cypliny związkowej jest jasne określenie programu działania
Obawia się, że nie wszyscy członkowie Związku wiedzą, jaką
politykę prowadzi KK i o co w niej chodzi. Stwierdza, że nie
słuchano temu był zjazd, a dzisiaj już powoli zapomina się o uci-
wale programowej. W działaniu Związku brakuje konsekwencji.
Przypomina, że jeszcze przed zjazdem, były proklamowane tak-
te akcje, jak np. "dzień informacji związkowej", nie pamię-
ta się już o akcji wolnych sobót. Mówiąc o ocenie sytuacji,
zapomina się o hasłach, pod jakimi był proklamowany i godna
ny straj. Dlatego też nie należy oczekiwać, że wyborcy będą
cierpliwie znosić kolejne propozycje i pomysły KK, że zaufa-
ją władzom związku gdy "KK lub Prezydium da słowo honoru, że
się czymś zajmie". W uchwale programowej - mówi dalej Wasz-
kiewicz jest mowa o dążeniu do samorządnej Rzeczypospolitej
Trzeba władzę przekonać, że my rzeczywiście działamy na
rzecz samorządności, do tej pory Związek zrobił jednak nie-
wiele. Obawia się, że Związek przegapi sprawę wyborów na
włosną i zostanie zaskoczony np. decyzją, że Sejm przedłuży
kadencję albo np. ogłoszą, że wybory są za miesiąc, w sytu-
acji, gdy Związek nie jest do tego przygotowany. Oceniając
aktualną sytuację stwierdza, że ostatnie wystąpienia w Sejmie
można ocenić jako pewne wyjście na przeciw postulatowi

związkowym. Najważniejszym problemem w tej chwili jest jego zdaniem - sprawa bezpieczeństwa związkowego. Stawia wniosek aby był to główny problem najbliższej KK. Obrady te należy przygotować /analiza wszystkich wypadków w regionach, a nie tylko rejestr/. Jest zdania, że należy szukać innych - niż dotychczasowe - rozwiązań, ponieważ obecnie władza chce wywołać określony konflikt w danym regionie na bardzo łatwe zadanie: po prostu zamyka kogoś na kilka godzin. Informuje, że w najbliższy poniedziałek w Warszawie odbędzie się spotkanie na temat ochrony i bezpieczeństwa informacji związkowej.

Program na dziś zdaniem Waszkiewicza to przygotowanie do zimy. Mówi, że jeśli wyjdzie się z tej sali bez programu konkretnych działań, to pozostaną już tylko gesty rozpacz.

E. Borowski /Gorzów/ stwierdza, że obecna sytuacja spowodowała jest napięciem, wywołanym celowo przez władzę. Dowodem na to, że władza dąży do konfliktu jest wiele. Na przykład: 141 pokrycie na kartki w niektórych regionach, wyrzucenie fiolek z gazem przed kopalnią, przebieg konfliktu w Zielonej Górze. W jego regionie powstrzymuje się strajk. W sądzie są już 3 akty oskarżenia przeciwko działaczom, przygotowuje się 12 następnych. Wszystko z powodu plakatu na rocznicę 17 września. Jest zdania, że strajkom w obronie działaczy związkowych nie należy przeciwdziałać. Podziela opinię wyrażoną przez Rozwałkę odnośnie ostatniego strajku. Uważa, że wyjazd całą Komisją do Premiera nie ma sensu, natomiast nie będzie żadnym nieaktym jeśli KK, która jego zdaniem jest pierwszym od 36 lat parlamentem narodowym, zwróci się do generała z prośbą o przybycie. Zwraca uwagę, że Jaruzelski jest premierem już od 10 miesięcy, a do tej pory nie miał okazji spotkać się z Komisją. Uważa, że należy wyciągnąć rękę - jeśli ta ręka zostanie odtrącona, z tego też należy zrobić odpowiedni użytek.

J. Marchewczyk /Małopolska/ stwierdza, że pomimo apelu Prezydium, konflikty lokalne są nie do uniknięcia. Wnioskuje by KK wyłoniła z siebie grupy robocze, które będą jeździć tam, gdzie są ogniska zapalne, aby zbierać relacje bezpośrednio od ludzi. Inaczej konflikty lokalne są niedostatecznie zrozumiałe dla członków Komisji.

A. Pietkiewicz /Wielkopolska Północna/ stwierdza, że problem autorytetu Komisji jest w tej chwili jednym z podstawowych. Proponuje, by na każdym posiedzeniu KK odczytywano wnioski z poprzedniego. Zwraca uwagę na brak konsekwencji w działaniu KK. Jest zdania, że przyjazd premiera niczego nie przyniesie. Na salę wchodzi L. Wałęsa.

E. Szumiełko /Dolny Śląsk/ przedstawia stanowisko Regionu Dolny Śląsk, które zostało wcześniej rozdane delegatom. ZR krytykuje ostatnią uchwałę KK, wychodząc z założenia, że należy zajmować się sprawami generalnymi a nie wycinkowymi jak np. skup. Związek musi mieć w programie kilka generalnych celów, zrozumiałych i jasnych dla całego społeczeństwa. Pierwszym z tych celów jest kontrola społeczna gospodarki. Istnieją trzy metody przejęcia tej kontroli. Po pierwsze: na zasadzie "cała władza w ręce rad", "przejęcie władzy poprzez strajk czynny". Drugą możliwością - to rozbicie kontroli społecznej na spokojnie. Trzecia - to samorządy. Gdyby chociaż w 50% zakładów powstały samorządy związek miałby informację o produkcji. Sprawę samorządów jest kluczem dla kontroli społecznej. Bez samorządów nie będzie też możliwe przeprowadzenie reformy gospodarczej. Należy postawić władzom ultimatum: żądany dostęp do RTV dla przeprowadzenia kampanii ws. samorządów. Jeżeli w ciągu 2-4 tyg. nie zostanie to spełnione Związek przystępuje do strajku czynnego /sala przedłuża czas wypowiedzi/. Podczas tego strajku prowadzone będą wybory do samorządów. Można zgodzić się na wejście "Solidarności" do Rady Konsultacyjnej /proponuje Jaruzelskiego/ pod warunkiem, że władze dadzą Związkowi dostęp do RTV dla omowienia właśnie tego tematu. Do tychczasowa walka o dostęp do środków masowego przekazu wykazała jak mało konsekwentny jest Związek. ZR Dolny Śląsk proponuje zmasowaną akcję propagandową: "Muszą przemówić ulice, mury, naszym głosem, jednocześnie w całym kraju i do skutku. Zejdźmy z murów, jeśli dadzą nam ekran". Dalej Szumiełko mówi o przeprowadzanych wśród załóg ankietach nt. wyborów do Sejmu: 80-90% załóg jest za przeprowadzeniem nowych wyborów.

Z. Karwowski /Ziemia Dobrzyńska i Kujawy/ stwierdza, że ostatni strajk trochę ludzi rozbił. Jest zdania, że rząd i partia mają bardzo zdecydowaną, jasno określoną linię postępowania. Zwraca uwagę na zmianę roli Sejmu - zaczyna on ostatnio kontrolować posunięcia rządowe i partyjne tak stało się np. na ostatnim posiedzeniu. W społeczeństwie zaczyna się pojawiać głosy, że Sejm się demokratyzuje. Stawia hipotezę: że władza doszła do wniosku, iż nie jest w stanie przywrócić autorytetu komitetom partii i rządowi, natomiast możliwe - przynajmniej w pełnym stopniu - przywrócić autorytet Sejmu.

Uważa, że jest niebezpieczeństwo, iż "odnowiony" i obdarzony zaufaniem Sejm może np. zablokować i odwołać wybory do rad narodowych i w ogóle skutecznie realizować politykę rządu. Jego zdaniem nie należy za bardzo pomagać Sejmowi w zdobyciu tego zaufania. W chwili obecnej konieczne są negocjacje na najwyższym szczeblu. Proponuje, by od poniedziałku przystąpić do rozmów całą KK. Podkreśla, że konieczna jest pełna informacja o tych rozmowach. Jest zdania, że przyjazd generała nie ma sensu. Mówi o konieczności skonsolidowania się Związku. W każdej regionalnej organizacji jedną lub dwie kartki powinny

być zarezerwowane dla redagowanych centralnie, jednobrzmiących informacji.

G. Palka /Ziemia Łódzka/ stwierdza, że nadrzędnym celem rządu jest walka polityczna z "Solidarnością" i temu są podporządkowane sprawy gospodarcze. Wskazuje na to choćby sposób w jaki władze podchodzą do strajków regionalnych: przyjeżdżają komisje bez kompetencji, ich obecność jest bardzo szeroko reklamowana, ale niczego nie oferują. Mówi, że rząd uruchomił mechanizm, który uniemożliwia zwycięskie wyjście z jakiegokolwiek strajku, ponieważ każda tego typu akcja staje się w końcu strajkiem o zaplate.

Jest zdania, że w aktualnej sytuacji należy bezwzględnie wygasić wszystkie strajki. Aby móc zapłacić strajkującym, trzeba ściągnąć składkę z członków Związku. Jednocześnie trzeba ograniczyć prawo do strajków. Proponuje, by regiony mogły strajkować jedynie w wypadku uzyskania zgody KK, specjalnego zespołu, który KK wyłoniłaby z siebie /odpowiednie zespoły powinny powstać na szczeblu regionów/, bądź Prezydium. Tylko to pozwoli przystąpić Związkowi do działania. Powinny one wygądać następująco: powołuje się SRGN, która jest ciałem niezależnym od Związku. Rada ta będzie oceniała decyzje rządowe. Przy Związku powstanie organ, który będzie poddawał w zakładach pod referendum te posunięcia rządu, które nie zostaną zaakceptowane przez SRGN. Jeśli rząd nie zgodzi się na odwołanie decyzji pomimo wyników referendum Związek proklamuje strajk czynny. Jeśli przyjęty zostanie taki tryb postępowania to rząd będzie - zdaniem Palki - zmuszony do szybkiego porozumienia ws. gospodarczych. Następnie Palka omawia represje przeciwko Związkowi. Jego zdaniem akcja ta jest prowadzona i koordynowana centralnie przez prokuratora Czubińskiego, który otrzymał votum nieufności od "Solidarności". Zwraca uwagę, że Związek nie wyegzekwował tej uchwały Zjazdu. Mówi, iż prokuratorzy wojewódzcy nie podejmują z obrońcami w ogóle dyskusji merytorycznej, twierdząc że są urzędnikami, wykonującymi polecenia prokuratora generalnego. Należy zrezygnować ze zwykłego strajku jako metody walki. Proponuje, aby w tych zakładach pracy, gdzie pracownicy ścigani za kolportowanie ulotek, za działalność związkową, urządzają referendum co do tego czy pracownicy życzą sobie, żeby partia działała w ich zakładach pracy. W ten sposób można - zdaniem Palki - zastąpić strajk i uratować gospodarkę.

J. Onyszkiewicz jest zdania, że władza prowadzi obecnie działania na zleczenie, licząc na to, że osłabi w ten sposób członków "Solidarności" i automatycznie się wzmocni. Uważa, że jest to założenie błędne, bo osłabienie Związku oznacza, że w kraju już nikt nie będzie miał wpływu na cokolwiek. Zgadza się z opinią, że kończy się czas walki przy pomocy strajków. Trzeba wprowadzić metody walki, oprócz je o instytucje samorządowe. Najbliższe rozmowy muszą się toczyć na dwóch płaszczyznach: załatwienie spraw doraźnych oraz rozmowa o tym, czy rząd i władza decydują się na przeprowadzenie instytucjonalnych gwarancji demokratyzacji. Zasadniczym punktem tej dyskusji powinno być SRGN. Jego zdaniem trudno będzie Radzie uwiarygodnić wobec społeczeństwa jakąkolwiek decyzję lub posunięcie władz. Nawet jeśli członkowie Rady będą przekonani o słuszności decyzji rządowych, mogą być narażeni na zarzut, że zostali kupieni. Mówiąc o nowych wyborach do rad narodowych Onyszkiewicz zauważa, w momencie gdy w radach narodowych znajdują się ludzie pochodzący z autentycznego wyboru wszelkie negocjacje będą o wiele prostsze. Jeśli "Solidarność" ma pomóc rządowi w uzyskaniu wiarygodności musi otrzymać dostęp do środków masowego przekazu. Związek nie może uwiarygodnić posunięć rządu, który ma coś co ukrycia, a odcinanie "Solidarności" od mas mediów sprawia takie wrażenie. Na zakończenie stwierdza że w chwili obecnej nie można postępować tak, jakby istniał tylko Związek i jego przeciwnicy, ponieważ zaczynają się pojawiać nowi sojusznicy i partnerzy w postaci różnych organizacji i instytucji, jak choćby sądownictwo po reformie.

St. Wądołowski mówi o tym że podczas strajku godzinnego był na terenie stoczni Gdańskiej i zorientował się, że ludzie niezbyt dokładnie wiedzieli o co strajkują. Powtarzały się opinie, że Związek powinien zaprzestać politykowania /ma tu na myśli publikowanie rozmaitych niedźwiadków/ że musi się skonolidować i zlikwidować strajki lokalne. Mówi, że ma sygnały, iż apel Prezydium podobał się do domów związkowych, i że zapobiegł kilku strajkom.

Z. Świątek /Konin/ informuje, że w jego regionie na 28.10. proklamowano strajk 4-godzinny, jednak zastosowano się do decyzji KK i strajkowano tylko godzinę. Autorytet KK wciąż jest duży, ale propaganda oficjalna swoje robi. Proponuje, by kolejny posiedzenie KK odbywało się w terenie w ten sposób byłaby lepsza informacja o tym co się dzieje w Komisji. Niektóre regiony mają bardzo skąpe wiadomości, a tak przynajmniej od czasu do czasu byłyby organizatorami i miały informację z pierwszej ręki. Mówi, iż większość informacji o KK zostaje wśród działaczy członkowie są praktycznie skazani na DTV. KK powinno poprzez propozycję SD powołać Trybunał Konstytucyjny, który rozstrząsałby spory między władzą a "Solidarnością".

F. Szewicki /Opole/ stwierdza, że najważniejszą sprawą jest problem żywności. Przytacza dane dotyczące produkcji mięsa od lat 60-tych, z których wynika że produkcja to wcale nie zmalała. Jest zdania, że Związek musi zapoznać się dokładnie

z danymi na temat eksportu mięsa. Proponuje rozpoczęcie rozmów nt. żywności, które będą transmitowane na żywo.

St. Jaitowiecki /Opole/ stwierdza, że Związek musi sobie udzielić odpowiedzi na dwa pytania: czy dąży do ugody z władzą czy też chce z nią walczyć oraz czy ma niszczyć struktury istniejące czy też zgadza się na ich istnienie, a dąży jedynie do ich modyfikacji, np. przez zmiany kadrowe. Bez odpowiedzi na te pytania strategia Związku nie może być jasna i powszechnie zrozumiała. Stwierdza, że od marca Związek się cofa. Zwraca uwagę na stałe niedoinformowanie członków "Solidarności". Szczególnie widoczne było to przy ostatnim strajku. Uważa też że członkowie Związku, zwłaszcza na poziomie KZ-ów, są mało aktywni. Niektóre Komisje istnieją tylko na papierze. Wśród związkowców widoczne jest zmęczenie. Stwierdza dalej, że władza osiągnęła pewne sukcesy, np. udało jej się podzielić społeczeństwo /miasto-wieś, małe zakłady - duże zakłady różnice w zaopatrzeniu poszczególnych rejonów kraju/. Dowodem na to, że władza "złapała oddech" jest - jego zdaniem - fakt, że ośmieliła się zaatakować taką postać, jak Jurczyk. Stwierdza dalej, że propozycja wysunięta przez Jaruzelskiego w Sejmie daje pewien punkt zaczepienia. W sprawie strajku czynnego mówi, że nie może on być bezterminowy, że komitety strajkowy powinny przekazać władzę w ręce samorządów.

A. Stawiskowski /Toruń/ stwierdza że Związek jest kolosem ale wewnętrznie słabym. Aby przeżyć do taktycznego działania musi żądać dyscypliny. Zwraca uwagę na konieczność konsekwentnej realizacji uchwał Zjazdu. Przypomina, że uchwała Związku zobowiązuje Związek do przeprowadzenia referendum ws. samorządów, i że załogi domagają się tego.

J. Kropiwnicki /Ziemia Łódzka/ mówi, że ani rząd nie ma in nego wyjścia, jak w końcu dogadać się z "Solidarnością", ani "Solidarności" nie ma innej drogi, jak dogadać się z rządem. Uгода społeczna nie może się jednak odbyć na trupie "Solidarności". Związkowi nie wolno zawiesić nadziei narodu. Uważa że rachuby władzy nie spełniły się - dowodzi tego V plenum - i władza została zmuszona do złożenia pewnych deklaracji.

Ogromne znaczenie Kropiwnicki przypisuje listowi Bratkovskiego, opublikowanemu po powrocie z Moskwy /"podkreślam, po powrocie z Moskwy"/. Bratkowski nawołuje w nim do tworzenia nowej partii, partii socjalistycznej. Kropiwnicki uważa, że propozycja wywołała duże zamieszanie po stronie rządu. Mówi dalej, że partia wycofuje się z żądania samookreślenia się swoich członków należących zarazem do "Solidarności", bo samo określenie to idzie w jednym kierunku. Należy też zwrócić uwagę na sformowanie "bojówek wojskowych wypuszczonych w teren". Kropiwnicki twierdzi, że zadania tych grup zostały określone w sposób wystarczająco mętny, by stworzyć szerokie pole manewru. Mówi, że nie wiadomo czy to ma być coś, co ma zaprowadzić ład i porządek, czy to ma być coś, co ma starszki przez jeźdźcę przeprowadzić". Kropiwnicki jest zdania, że jest to kolejny sondaż ze strony władz, czy nie uda się rozciągnąć kontroli nad społeczeństwem przy pomocy wojska. Propozycja Jaruzelskiego wyrażona na forum sejmowym, stanowi - z dużym zastrzeżeniem - powtórzenie postulatu Związku utworzenia SRGN. Powstaje pytanie, czy to kamufaż czy oferta negocjacyjna. W propozycjach rządowych brakuje informacji nt. trybu powoływania tych ciał oraz ich kompetencji.

Ostatni strajk dowodzi - jego zdaniem - że autorytet władz Związku jeśli chodzi o rozpoczęcie akcji protestacyjnej jest wystarczająco duży. Siła Związku polega na tym, że nie jest on w stanie przeciwdziałać narządom. Związek powinien określić swe generalne cele. Dla władzy jest znacznie wygodniej mieć konflikt w Lubogórze o dyrektora niż ogólnopolską walkę o nomenklaturę, czy analogicznie - przeciągający się konflikt w Żyrardowie niż ogólnopolską akcję ws. polityki żywnościowej. Nie można dawać się wikać w tego rodzaju strajki, które - zdaniem Kropiwnickiego - do niczego nie doprowadzą i nie stanowią żadnego sukcesu. Korzystne są strajki, które powodują przełamanie pewnej bariery /np. LOT czy szpital MSW w Łodzi/. Jest zdania, że KK będzie musiała przyjąć zobowiązanie refinansowania tocących się obecnie strajków i wziąć na siebie ciężar negocjacji w tej kwestii. Ale powrót do pracy jest konieczny. Mówi o konieczności egzekwowania dyscypliny związkowej. KK powinna dokonać interpretacji statutu odnośnie tego kto i w jakich wypadkach ma prawo proklamować strajk. Najbliższym celem Związku powinna być instytucjonalizacja procesów demokratycznych w kraju. "Musimy się zastanowić co będzie, jeśli piana entuzjazzmu opadnie, po jakimś czasie, co po nas zostanie. Czy rzeczywiście pozostaną po nas tylko plastikowe plakietki z napisem "Solidarność" czy coś jeszcze. Tworzenie pewnych instytucji, które będą gwarantowały naszemu narodowi i naszemu Związkowi działanie na przyszłość jest działaniem absolutnie pierwszoplanowym." Mówi dalej, że pierwszym celem jest RSGN i jej uprawnienia, drugim - samorządy, trzecim - wybory do rad narodowych, wreszcie - reforma sądownictwa i dostęp Związku do środków masowego przekazu. Tego ostatniego celu nie wolno lekceważyć. Krytykuje przerwę, jaka miała miejsce w negocjacjach, które przerywano w maju. Proponuje by odpowiedź Związku na akty chuligaństwa i bezczeszczenie pomników było powołaniem straży robotniczej. Uważa również, że należy w trybie pilnym zobowiązać Prezydium do opracowania strategii strajku czynnego. Kropiwnicki zgadza się z opinią Gwiazdy

że strajk czynny grozi władzy tym, że stanie się zbędna w gospodarce. Ma on jeszcze jedną zaletę: jeśli rząd mu będzie przeciwdziałał - stanie się sabotażystą w stosunku do narodu. Uważa, że należy rozpocząć twarde negocjacje. Zwraca uwagę na fakt, że rząd zaprzestał w stosunku do Związku przestrzegania elementarnych zasad elegancji. Okładane są terminy, propozycje "Solidarności" pozostawiane są bez odpowiedzi. "Z każdego lekceważenia 10-milionowego związku, który prosi o rozmowę w sprawach ważnych należy robić aferę. To nie może być plotka czy Lech Wałęsa czekał w przedpokoju Jaruzelskiego przez 24 godziny czy nie, tylko jeśli taki fakt miał miejsce, to o tym fakcie powinien cały kraj wiedzieć. Jeszcze na wiosnę nikt by w coś takiego nie uwierzył i w tej chwili na skutek gabinetowego sposobu działania, taka wiadomość staje się wiarygodna" - mówi. Na zakończenie stwierdza że trzeba "koniecznie wykazać społeczeństwu, iż dobra wola jest po stronie związku. Przy takim nastawieniu, jeśli dojdzie do konfrontacji "Solidarności" będzie miała taką przewagę psychologiczną, że władza tej konfrontacji z narodem nie wygra.

Sejną popołudniową rozpoczyna odczytanie komunikatu rzecznika prasowego dotyczącego rozpraw sądowej z powództwa Tygodnika "Solidarność" przeciwko GUKPPiW /patrz: Informacje Tygodnia, s. /.

L. Dorn /OBS Warszawa/ omawia wyniki badań przeprowadzonych przez OBS na próbie 1000 osób nt. oceny Zjazdu i aktualnej sytuacji w kraju. Ok. 70% ankietowanych jest zdania, że za ostatnie konflikty odpowiedzialność ponosi przede wszystkim władza, ok. 25% uważa, ograniczenie prawa do strajku postulowane przez KC za słuszne, w wypadku gdyby Sejm zawiesił prawo do strajku, a "Solidarność" ogłosiła strajk powszechny ponad 60% uczestniczyłoby w akcji protestacyjnej. Akcje protestacyjne mają w tej chwili mniej zwolenników /spadek o ok. 15-18%. Mianowanie gen. Jaruzelskiego I sekretarzem KC przyczyni się do zmniejszenia napięcia w kraju wg 40%, przyczyni się do wzrostu napięcia - 25%, nie zmieni sytuacji 20%, 37% uważa, że "Solidarność" powinna być bardziej twarda w negocjacjach niż dotychczas, 36% - taka jak była, 18% - bardziej kompromisowa.

Mec. Siła-Nowicki czyta projekt uchwały ws. sytuacji społeczno-ekonomicznej w kraju /patrz: Dokumenty s. /.

Mówi, że pracownicy OPSZ uważają, że konieczne jest przeprowadzenie kompleksowych rozmów z rządem ws. wyjścia z kryzysu i przetrwania zimy. Stwierdza, że Związek dąży do konstruktywnej współpracy tymczasem w TV emituje się bardzo szkodliwe audycje na ten temat.

M. Jankowski odczytuje telex Ogólnopolskiej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Nauki ws. WSI w Radomiu, w którym koorduluje się akcje protestacyjne w ograniczonym zakresie - np. strajk kroczący o charakterze czynnym /wykłady na tematy społeczne organizowane przez komitety strajkowe/.

Przedst. Sekcji Budownictwa przypomina, że w porozumieniach postrajkowych jest zapis mówiący o skróceniu czasu oczekiwania na mieszkanie do 5 lat. W Szczecinie tegoroczny plan mógł być wykonany ale z powodu kolejnych ograniczeń w dostawach materiałów budowlanych /tylko 26% w porównaniu z listopadem 80r./ załogi nie mają co robić a fabryka domów pracuje tylko na jedną zmianę. 23.10 załogi budowlane Pomorza Zachodniego ogłosiły pogotowie strajkowe. Związki branżowe zaczęły dogadywać się z naszymi sąsiadami nt. odstąpienia siły robotycznej. Stwierdza, że nie jest to dobry pomysł, ponieważ może to się skończyć tak, że najlepsi fachowcy zostaną za granicą. Załogi domagają się rozmów z kompetentną komisją rządową. Planowany na 3.11. strajk został przesunięty w związku z obradami KK.

Z. Semeniuk /przew. KK Mazowska, wiceprzew. KKB/ mówi, że na spotkaniu Sekcji Budownictwa 23.10 przyjęto oświadczenie Regionu Ziemi Łódzkiej opisujące katastrofalną sytuację w budownictwie domagające się zapewnienia pracy i materiałów budowlanych. Stwierdza, że do tej pory KK nie zajmowała się sprawami budownictwa i problemem ograniczenia inwestycji, co spowodowało się głównie do cięć w budownictwie mieszkaniowym. Następnie czyta uchwałę VII Zjazdu KKB /patrz: AS nr 48, s. 203.

A. Tokarczuk mówi, że wczorajsza dyskusja na Prezydium wykazała, że strajk czynny jest trudny do przeprowadzenia. W sytuacji gdy społeczeństwo jest dokładnie zorientowane na czym polega problem, efekt strajku może być odwrotny. Przykład budowlanych wskazuje że "nie my strajkujemy a rząd". Prezydium dołoży wszelkich starań do uwiadomienia rangi problemu członkom Związku. Jego zdaniem trzeba rozpocząć opracowywanie konkretnych rozwiązań. Sprawa zwolnień z pracy dotyczy nie tylko budownictwa, ale pojawia się we wszystkich dziedzinach.

Łukaszewski /KKB/ mówi, że nie ma mowy o strajku. Należy podjąć akcję informacyjną, aby wyjaśnić problemy budownictwa. Sekcja podjęła działania w celu wyrażenia wotum nieufności resortowi i ma zamiar zwrócić się do Komisji Sejmowej o przejęcie spraw budownictwa. Zwraca się do KK o poparcie dla KKB. Informuje, że w czwartek 5.11 rozpoczną się rozmowy z wicepremierem Obodowskim.

G. Pałka mówi, że grupa negocjacyjna której przewodzi wystąpiła do rządu z propozycją rozmów. 30.10 dyr. Chochołak

proponował podjęcie rozmów nt. SRGN z grupą roboczą Rady Ministrów pod przewodnictwem J. Bafia do końca tego tygodnia. Uważa, że KK nie powinna podejmować decyzji ws. podwyżek cen na bieżącym posiedzeniu. Decyzje powinny zapaść dopiero po zaawansowaniu rozmów ws. SRGN.

J. Waszkiewicz przedstawia stanowisko Prezydium /opracowane przez Bujaka, J. Merkela i J. Waszkiewicza/ ws. SRGN. Stwierdza, że działania na rzecz powołania SRGN należy rozpocząć już teraz i zaprosić do tego Polską Akademię Nauk, Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych oraz Episkopat. Do PAN i KPSTIN-u można też się zwrócić o wysunięcie listy kandydatów do SRGN, którą skonsultowałoby się z ekspertami związkowymi. Oczywiście, również Solidarność miałaby możliwość wysunięcia własnych kandydatów.

A. Stawikowski /Toruń/ uważa, że ws. kandydatów do SRGN należałoby się zwrócić również do kolegium rektorów. Pyta, czy różni koncepcja SRGN od propozycji rządowej oraz jakie kompetencje ma mieć rada proponowana przez rząd.

A. Sobieraj zwraca uwagę na konsekwencje zapowiedzianej podwyżki cen na książki.

A. Gwiazda uważa, że idea SRGN nie jest dokładnie zdefiniowana i jest w niej wiele pobożnych życzeń. Jeżeli będzie ona kompromisem pomiędzy tym, co proponuje rząd a propozycją Związku, będzie to "wielka lipa". Mówi, że proponuje tu się powołać nie ciała składającego się z wielkich nazwisk, a np. prof. Gieysztora, członek zespołu dobrych usług brak udziału w rozwiązaniu konfliktu w marcu. "Jeśli powołamy taką radę, która będzie nam robić koło pióra, to zdrajców mamy dość" - stwierdza - Rada będzie pracować na podstawie danych dostarczanych przez ministerstwa, a Związek pójdzie za nią jak po sznurku. Trzeba wziąć odpowiedzialność, a nie zasłaniać się profesora-mi".

A. Słowik mówi, że Związek walczy o dostęp do środków masowego przekazu i zniesienie nomenklatury. Można zniszczyć nomenklaturę partyjną przez powołanie nomenklatury związkowej ale nie dla "Solidarności" tylko po prostu dla ludzi zdolnych i kompetentnych. KK nie jest w stanie podejmować decyzji ws. gospodarczych, od tego są fachowcy. Skład SRGN powinien leżeć w gestii społeczeństwa, a nie Związku. W ten sposób uniknie się podejrzeń o nową dyktaturę. Uważa, że Palka powinien przedstawić projekt powołania SRGN, która musi powstać niezależnie od wyniku rozmów z rządem.

H. Wujec stwierdza, że bardzo ważną sprawą jest tryb powoływania i odwoływania członków SRGN tak, aby uniknąć sytuacji w której "jedną mafię zastąpi inna mafia". Uważa, że Związek nie może wyrazić zgody na podwyżkę alkoholu, benzyny i art. luksusowych bez powołania SRGN.

G. Palka stwierdza, że Związek powinien mieć swoje propozycje personalne do Rady. Lista proponowanych osób musi być akceptowana przez KK. Jeżeli chodzi o odwołanie z Rady, to ani rząd, ani Sejm nie będą miały takich uprawnień. Odwołanie może nastąpić w takim samym trybie jak powołanie, jeżeli jedna ze stron będzie miała zastrzeżenia, które po konsultacji z pozostałymi stronami zostaną uzgodnione. Odpowiadając na pytanie A. Stawikowskiego stwierdza, że propozycja rządowa jest co prawda zbliżona do związkowej, ale rada miałaby być podporządkowana rządowi. Ustosunkowując się do pytania o sal: "czy będzie w tej sprawie kompromis?" Palka wyjaśnia, że jest kilka punktów, z których Związek nie ustąpi w negocjacjach. Po pierwsze - rada ma być ciałem niezależnym. Następnie: musi mieć dostęp do informacji i prawo do regularnego kontaktowania się ze społeczeństwem za pośrednictwem środków masowego przekazu. Dalej: Rada nie może być odwołana przez rząd i musi mieć prawo do inicjatywy ustawodawczej. Wreszcie konieczne jest wypracowanie formy rozstrzygnięcia sporów.

M. Krupiński uważa, że byłoby błędem, gdyby powierzono rekrutację ludzi do Rady wyłącznie PAN i środowiskom twórczym, a pominięto środowiska zawodowe. Ilość kandydatów powinna znacznie przewyższać liczbę członków Rady /przewidującej 20-21 osób/, które powinny mieć wsparcie grupy ekspertów wyłonionych przez środowiska zawodowe. W grupie tej powinni znaleźć się doradcy ze strony naszych wierzycieli, zarówno ze Wschodu jak i Zachodu, gdyż są oni bezpośrednio zainteresowani re formą gospodarczą w Polsce.

P. Kosmowski /Podbeskidzie/ stwierdza, że na Wschodzie to mamy raczej dłużników, a nie wierzycieli. Jest przekonany, że nie dojdzie do porozumienia z rządem. Zgadza się jednak, że należy powołać Radę.

B. Lis /Komisja Wniosków i Uchwał/ odczytuje projekty uchwał przygotowane przez Komisję Uchwał i Wniosków ws. rozwiązania niektórych konfliktów oraz ws. działania Związku.

S. Szymkowiak /Zielona Góra/ mówi, że jest zaskoczony treścią uchwały. Strajk w Regionie Zielonogórskim jest strajkiem w obronie godności ludzkiej, w obronie Związku. Strajku jest 200 tys. ludzi i należy im ufać, a "zbieranie pieniędzy dla nich do kapelusza im ubliża". Sprawa Zielonej Góry jest łatwa do załatwienia, wystarczy jeden podpis kompetentnej osoby, a KK przesłana była o pomoc w sprawowaniu komisji rządowej. Będzie głosował przeciw uchwałom.

Przew. obrad czyta wniosek W. Boguckiego /Ziemia Łódzka/ ws. wyjaśnienia rzeczywistych przyczyn konfliktu i stanowiska regionu wobec zarzutów postawionych w TV.

S. Szymkowiak wyjaśnia, że zwolnienie przew. KK w Lubogórze było tylko kroplą, która przepełniła czarę goryczy. Konflikt spowodowany został aroganckim zachowaniem dyr. Lesniewskiego, który traktuje pracowników jak "Murzynów" zwałnia pod byle pretekstem członków "Solidarności".

Po audycji w TV zarzucającej członkom "Solidarności" marnotrawstwo żywności, niewykonywanie podstawowych obowiązków w Zakładach Rolnych oraz wspaniałe odżywianie - Zakłady Rolne w Lubogórze odwiedzali przedstawiciele zakładów przemysłowych. Po stwierdzeniu, że w Lubogórze panuje wzorowy porządek i wszelkie zarzuty TV były wysane z palca - do strajku solidarnościowego przystępowały kolejne zakłady. S. Szymkowiak mówi dalej, że w Zielonej Górze był L. Wałęsa, który zapoznał się z sytuacją i obiecał, że wszystko załatwi. ZR ze swej strony robi wszystko w celu rozwiązania konfliktu, np. zaproponował, aby 5 dyrektorzy zrezygnowali sami. Pojechała delegacja do min. Cioska, który obiecał wysłanie do Z. Góry upełnomocnionej Komisji. Zamiast niej przyjechała komisja re sortowa do oceny strat strajku. Jeżeli każemy przerwać strajk to będzie to wielka krzywda dla członków "Solidarności" - kończy Szymkowiak.

B. List stwierdza, że w tekście uchwały jest zdanie "KK udziela gwarancji wyegzekwowania straconych zarobków", a nie ma nic o kapeluszu.

A. Gwiazda mówi, że ostatni raz w marcu zapobiegł strajkowi w MKZ, po czym nic nie zostało załatwione, a zespół negocjujący "został zrobiony na błazna". Jeżeli żąda się aby strajki zostały odwołane i obiecuje, że sprawy zostaną załatwione, to jest to oszukiwanie ludzi. Po akcji ws. rejestracji rok temu, Związek nie podjął żadnych działań, chyba, że zmusił go do tego załogi. Decydując się na tłumienie strajków regionalnych, decydujemy się na tłumienie działań Związku. Grozi nam wywiezienie na taczkach - mówi Gwiazda. Jego zdaniem może się po raz kolejny powtórzyć historia, że przez 10 lat zbierają się konflikty, potem jest rozładowanie, zmiana władzy i wszystko zaczyna się od nowa. Jeśli będziemy karać członków i KZ-y za podejmowanie działań, to "wyładujemy dalej niż CRZZ, które nie wywoływało strajków, ale też nie ga siło" - kończy.

Z. Kokot /Częstochowa/ mówi, że albo załatwi się wszystkie sprawy, albo nie ma po co wracać do regionów. Jeżeli nie da się ściągnąć do Gdańska premiera, to należy pojechać do tych regionów, gdzie są punkty zapalne. Wydaje mu się, że członkowie KK nie mają pojęcia co tam się dzieje. W zakładach mówią, że "jeżeli rząd nie chce współpracować, trzeba go zmienić".
S. Jaworski zgadza się z A. Gwiazdą Stwierdza, że jeżeli KK nie potrafi podjąć decyzji, to podejmą ją załogi. Mówi, że nie podpisze się pod żadną uchwałą, jeżeli KK nie zdecyduje się albo na zaproszenie Jaruzelskiego, albo na wyjazd do Warszawy. Uważa, że za słuszne strajki powinien płacić ten, kto je wywołał.

L. Wałęsa mówi, że był wśród strajkujących załóg i zna powody strajków. Poparł strajk w Zielonej Górze, gdzie chodzi o godność człowieka, ale jednocześnie chodzi o nomenklaturę, a to już jest problem ogólnokrajowy. "Tym Związkiem nie można sterować" - mówi. Występują regiony, które nie miały doświadczenia w strajkach i teraz trenują strajki. Jeśli będą dalej strajki, niech Andrzej siada i rządzi". Obecne punkty zapalne to nieporozumienie, które prowadzi do rozbitcia Związku. Uważa, że tematy takie jak praworządność, żywność i ochrona środowiska powinny być zostawione ludziom, którzy się na tym znają i będą prowadzili rozmowy z władzą. Należy powołać grupę doradców, do których można się zwrócić o radę przed podjęciem akcji strajkowej. Mówi dalej, że po powrocie ze St. łowej Woli był u prymasa Glempa. Stwierdza, że Prymas i on sam są zaniepokojeni dochodzeniem do głosu małych regionów, które mogą rozbić Związek. Na zakończenie informuje, że jutro spotka się z prymasem i premierem, i że będzie w nim brał udział nie jako przedstawiciel władz Związku, ale prywatnie jako Polak.

Po uzyskaniu zgody KK na wystąpienie, głos zabiera A. Walentynowicz ws. kobiet z Żyrardowa. Stwierdza, że zgłosiły one postulaty jeszcze przed Zjazdem, ale wszelkie akcje zostały zawieszane na okres Zjazdu. W odpowiedzi na telex do I sekretarza KC po ulicach Żyrardowa przejechały czołgi z napisem "Nauka i Jazdy". Mówi, że powtarza się historia z roku 56 - każdy działa z osobna i ponosi klęskę. Uważa, że kobiety z Żyrardowa są niezrozumiane. Pyta, po co mamy Związek pod nazwą "Solidarność". Może należy zmienić nazwę". Popiera wystąpienie S. Jaworskiego i A. Gwiazdy.

J. Małobędzki /Z. Sandomierska/ odpowiada Wałęsie, że nie ma prawa ubliżać członkom Związku. "Co innego mówić na wlecu co innego teraz". Postulaty Z. Sandomierskiej dotyczą zwolnienia dyrektora, prezesów GS i wojewody, marnotrawstwa żywności w województwie i ochrony środowiska, w której to sprawie należy podpisać porozumienie, a później pilnować dotrzymania go przez najbliższe lata.

L. Wałęsa mówi, że są to słuszne postulaty, ale nie w ten sposób należy o nie walczyć. Najpierw trzeba zaprosić ekspertów, a później domagać się rozwiązania.

Przew. obrad zwraca uwagę sali, aby nie podchodziła do tematu emocjonalnie.

A. Rozpłochowski uważa, że sprawy konfliktowe nie mogą być załatwiane przez "oddziały specjalne czy grupy komandosów". Nie zgadza się z odczytaną uchwałą, w której mówi się: "wy przestańcie strajkować, a my załatwimy sprawę. Jego zdaniem to nieprawda, niczego się nie załatwi. Trzeba zadać sobie pytanie: czy wchodzi się w system, czy zmienia się fundamenty; czy można współdziałać z władzą czy nie.

M. Krupiński stwierdza, że są dwie możliwe płaszczyzny działania: konflikt i próba porozumienia oraz to co jest teraz tzn. połowiczny konflikt i nieudana próba porozumienia.

A. Dudek uważa, że dla dobra Związku należy zaniechać akcji protestacyjnych na terenie kraju.

H. Wujec stwierdza, że kraj czeka na przedstawienie jasnego kierunku działania. Uważa, że należy przedstawić władzy konkretne zasadnicze żądania: podjęcie działań na rzecz reformy gospodarczej, zapewnienie "Solidarności" dostępu do środków masowego przekazu, powołanie SRGN i postawienie termin realizacji np. 1.01.82. Na ten okres można apelować o zawieszenie strajków. Jeżeli władze nie podejmą działań w tym kierunku - należy proklamować strajk generalny, a następnie zmienić władzę.

A. Tokarczuk mówi, że nazywanie "grupą komandosów" ludzi, którzy z ramienia Prezydium próbowałiby załatwić lokalne konflikty jest nieporozumieniem. J. Patyna, który zajmuje się interwencjami, nie daje sam rady. Stwierdza, że małe regiony oczekują, iż przedstawiciele dużych regionów pomogą im.

A. Kopaczewski mówi, że pracę KK oraz Prezydium cechuje ogromny bałagan. Uważa, że Związek nie ma jasno sprecyzowanych żądań - wystarczy tylko jedno: dostęp do środków masowego przekazu. Bez dostępu wszystkie poczynania Związku są przegrane.

M. Jankowski /Mazowsze/ mówi, że to niemożliwe, aby 11 osobowemu prezydium załatwiło wszystkie bieżące sprawy, a przede wszystkim w informacji. W związku panuje straszny bałagan.

A. Kraczyński /Podbeskidzie/ uważa, że strajk w Żyrardowie był słuszny. Należy postać tam grupę do wynegocjonowania 50% zapłaty /pozostałe 50% należy się na mocy ustawy o zw.zaw. Jeśli nie uda się tego załatwić, należy zorganizować tam strajk czynny.

L. Wałęsa mówi, że z uporem maniaka dąży do tego, żeby nie było strajków, nawet słusznych. Rządowi nie spieszy się do załatwienia spraw "rzucając fioletki, przykrywając kurki". Jest to "męska walka, która coś w tym obozie ma załatwić". Strajki lokalne doprowadzają do wyniszczenia, doprowadzają do tego, że przewodniczący jest przeciwko KK i załogi też. Jego zdaniem teraz nie można strajkować o pieniądze. W tej chwili jest 65 punktów zapalnych. Mówi, że Prezydium prawie podjęło decyzję o dymisji. Mówi, że już nie panuje nad sytuacją a na przegrana się nie pisze. Stwierdza, że w Żyrardowie kobiety muszą do tać pieniądze, choćby z kapelusza.

J. Hilbrycht /Podbeskidzie/ mówi, że kapelusz jest nie do przyjęcia. Jedyne wyjście jest proklamowanie strajku czynnego. Był przyjęty apel który w pkt. 4 zapowiadał proklamowanie strajku czynnego, jeżeli do końca miesiąca rząd nie wypełni postulatów. Proponuje przyjęcie następującego harmonogramu: powołanie zespołu ds. analizy strajku czynnego, który zajmie się zbieraniem informacji o możliwościach, potrzebach itp. poszczególnych zakładów, proklamowanie strajku czynnego, który byłby akcją doraźną w związku z zimą, przeprowadzenie referendum ws. votum zaufania do władz. Wynik referendum byłby obowiązujący dla Sejmu, który zostałby zmuszony do przeprowadzenia wyborów wg ordynacji wyborczej akceptowanej przez społeczeństwo. Zamiast robienia referendum ogólnokrajowego, można by przeprowadzić referendum związkowe, które miałyby znaczenie sondażowe i dawałyby moralne prawo do przeprowadzenia wyborów. Jego zdaniem nie należy jednak rezygnować z rozmów z rządem.

Przedst. Komisji Uchwał i Wniosków odczytuje wniosek Z. Bujaka, który spotkał się z negatywną oceną Komisji, ponieważ sam autor nie jest przekonany o swej racji. Wniosek dotyczy proklamowania strajku w przemyśle zbrojeniowym w wypadku nie zapłacenia za strajk w Żyrardowie.

Z. Bujak mówi, że nie wierzy w wynik negocjacji zadowolający Żyrardów. Następny krok musi zrobić nie cały Związek, ale region. Inny strajk niż w przemyśle zbrojeniowym nie jest składowy. Żąda sobie sprawę, że KK nie da mu pełnomocnictwa, ale gdyby się tak zdarzyło, że rozmowy z rządem nie dadzą wyników, jest w stanie zorganizować ten strajk i odpowiadać zań aż do dymisji włącznie.

P. Kosmowski mówi, że strajk taki może się nie udać, gdyż pracowników zakładów zbrojeniowych można zmobilizować, a wtedy odmowa pracy byłaby złamaniem rozkazu.

Przew. obrad pyta, czy odpowiedzialność za strajk ma ciążyć na regionie czy na KK.

Z. Bujak odpowiada, że jeżeli KK nie bierze odpowiedzialności to weźmie ją region i on sam.

J. Łużny mówi, że już był precedens; strajk w hucie ołowiu, która produkuje na cele zbrojeniowe; ale w Polsce nikt o tym nie wiedział.

B. Szybański /Elbląg/ stwierdza, że Bujak robi z siebie haterza narodowego, biorąc na siebie odpowiedzialność za organizację strajku zbrojeniowego.

Przedstawicielce kobiet z Żyrardowa wyraża się, że nie jest to dobre rozwiązanie, woli rozwiązanie Wałęsy. Mówi: "Tam są matki i dzieci, nie chcemy na bagnety. Zbyszek, nie strasz pistoletami".

Z. Bujak mówi, że nie miał na myśli strajku czynnego w przemyśle zbrojeniowym, ale bierny. Żąda od KK gwarancji zapłaty.

Jedna z kobiet z Żyrardowa mówi, że nie wyjdą stąd, dopóki nie załatwią sprawy. Apeluje: "chłopy, weźcie się w garść i zadecydujcie coś".

Przedst. Komisji Uchwał i Wniosków czyta kolejny raz uchwałę ws. WSI w Radomiu /patrz: Dokumenty s. 302/ - przechodzi przy 1 głosie sprzeciwu i kilku wstrzymujących się.

Z. Bujak pyta, kto jest za tym, aby proklamować strajk w przemyśle zbrojeniowym w przypadku niewyegzekwowania zapłaty za strajk w Żyrardowie. Wynik głosowania 43 osoby za, 29 przeciw.

Z. Bujak mówi, że tego kalibru wniosek nie może przejść zwykłą większością głosów. Tak słabe poparcie nie wystarczy. Musi przejść absolutną większością.

Głos z sali: decyzji takiej wagi do tej pory nie było. Uderzamy już nie w rząd ale w Układ Warszawski.

Z. Bujak stwierdza, że nie wystarczy mu udzielenie pełnomocnictwa przez KK.

A. Słowik /Złemia Łódzka/ stwierdza, że wnioskodawca nie ma prawa decydować, czy KK podjęła czy nie podjęła uchwały. To nie on decyduje ile głosów musi być, aby uchwała była ważna.

J. Kropiwnicki /Komisja Uchwał i Wniosków/ uważa, że Komisja Krajowa powinna wyrazić ubolewanie, iż taki członek "Solidarności" jest w KK.

A. Kraczyński mówi, że należy jak najszybciej zapomnieć o tym haniebnym głosowaniu. Strajk w przemyśle zbrojeniowym nie jest metodą, kt. załatwi sprawę Żyrardowa.

Prowadzący obrady zarządza głosowanie nad ulnieważeniem wniosku: 43 głosów za ulnieważeniem, 13 - przeciwko.

Uchwała zostaje uchylona.

A. Słowik pyta, czy można przy 43 głosach ulnieżyć uchwałę, którą się wcześniej 43 głosami przyjęło.

Z. Karwowski mówi, że jeżeli rząd nie zapłaci za strajk to należy podjąć strajk czynny i przejąć na siebie zobowiązanie zapłaty.

A. Sobleraj stwierdza, że nie wolno dopuścić aby "Solidarność" płaciła za słuszny protest. Należy wyznaczyć termin zapłaty za strajk i jeżeli nie zostanie dotrzymany to ogłosić strajk czynny.

Przedst. Żyrardowa mówi, że załogi nie chcą strajku czynnego nie są do niego przygotowane.

B. Lis proponuje przegłosowanie najpierw akapitu uchwały ws. rozwiązania obecnych konfliktów, wzywającego rząd do rozmów z upełnomocnionymi przez KK grupami negocjującymi "zaprzestanie akcji protestacyjnych" /43 głosy za i 23 przeciw/ oraz zdania "KK udziela gwarancji wyegzekwowania rekompensaty utraconych zarobków".

A. Rozpłochowski pyta, jakie są gwarancje, że KK wyegzekwuje zapłatę. Proponuje zamieścić "podejmie wszelkie dostępne działania".

B. Lis mówi, że takie sformułowanie utrudni negocjacje. Czyta jeszcze raz uchwałę.

L. Wałęsa mówi, że od 1.11 przygotowuje się strajk czynny i Związek będzie sprzedawał wszystko, nawet czoięgi.

Padają wnioski formalny, aby uchwała dotyczyła tylko Żyrardowa i Mszczonowa. Wniosek nie przechodzi. Następnie poddana jest pod głosowanie cała uchwała wzywająca do zaniechania strajków. Wynik głosowania: 34 głosy za i 35 przeciw.

G. Popielczyk /przew. MKS Żyrardów/ mówi, że 1,5 godziny temu otrzymał telex, z którego dowiedzieli się, że Komitet Miejski zalecił partyjnym przystąpienie do pracy. Zostało uzgodnione z min. Rajkiewiczem, że zapłaci za strajk bo "to są kobiety".

L. Wałęsa mówi, że min. Rajkiewicz zapłaci, ale poda "Solidarność" do sądu. Dodaje, że mimo uzgodnień nie wierzy Rajkiewiczowi.

Informuje też, że przed chwilą dostał telex od Jaruzelskiego, że wszystkim zapłaci. Minister obiecywał też wszystkim zapłacić, teraz mówi, że tylko Żyrardów dostanie rekompensatę.

G. Palka proponuje jeszcze raz głosować uchwałę.

Przew. obrad mówi, że został wysłany telex od Jaruzelskiego, w którym stwierdza się, że zgodnie z ustaleniami z min. Rajkiewiczem, władze wypłacą 50% /zgodnie z ustawą o zw.zaw/ a pozostałe 50% zostanie wypłacone przez Związek, który wystąpi do sądu o zwrot tych pieniędzy /patrz: Dokumenty, s. 303/.

S. Kocjan podziela obawy Rozpłochowskiego. Uważa, że trzeba zobowiązać KK do takiego załatwienia sprawy, aby kobiety z Żyrardowa dostały pieniądze.

J. Onyszkiewicz mówi, że trzeba to przegłosować dziś ponieważ jutro strajk ma być zakończony.

B. Lis czyta oświadczenie zobowiązujące KK do wyegzekwowania pełnej zapłaty za strajk w Żyrardowie i Mszczonowie /patrz: Dokumenty, s. /.

Oświadczenie zostaje przyjęte większością głosów.

A. Słowik pyta, komu zabrano żywność, by poprawić zaopatrzenie Żyrardowa i co dał strajk w Żyrardowie całej Polsce.

Przedst. Żyrardowa wyjaśnia, że fałszowane były dane o skupie - Żyrardów jest samowystarczalny.

J. Onyszkiewicz dodaje, że KK przyjmując na siebie zobowiązania finansowe apeluje o zakończenie strajku.

Obrazy kończą się o 21.45

KK 4.11. część I

Na wstępie obrad przedstawiono na podstawie danych BIPS-u sytuację strajkową. Wynika z nich, że strajkuje w tym momencie 100 tys. osób, 350 tys. jest w gotowości strajkowej.

Przedst. Komisji Uchwał i Wniosków czyta znielony projekt uchwały ws. rozwiązania obecnych konfliktów, wzywa się w nim Rząd do rozmów z grupami KK i apeluje o przerwanie strajku w Żyrardowie i Mszczonowie. rzechodzą większość głosów. /patrz: Dokumenty, s. 304 /

St. Wadołowski informuje o problemach organizacyjnych pracy Prezydium. Ciągłe jeszcze ma ono do dyspozycji jeden pokój jego członkowie w dalszym ciągu mieszkają w hotelu, bo są trudności ze znalezieniem dla nich mieszkań. Do tej pory nie znaleziono jeszcze odpowiedniego budynku dla KK, jest szansa, aby dostać budynek po Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego. Mówi, że Prezydium musi zwiększyć swój skład do 13 osób, ponieważ zachodzi konieczność by problemem przemieszczenia, zatrudnienia i plac zajęła się odrębna osoba, a nie jak planowano ta sama, której pleczy powierzono BHP i sprawy socjalne. Przedstawia podział pracy w Prezydium.

Przew. Lech Wałęsa - funkcje reprezentacyjne i odpowiedzialność za całość prac Prezydium.
Sekretarz A. Tokarczuk - przygotowanie zebrań Prezydium i KK.
Wiceprzew. M. Krupiński - sprawy zagraniczne, propaganda zagraniczna, emigracja, sprawy paszportowe,
wiceprzew. S. Wadołowski - koordynacja prac OPSZ, akcje protestacyjne,
skarbnik - vacat

czł. Prezydium d/s	informacji - J. Waszkiewicz
"	organizacji wewnętrznej - A. Konarski
"	gospodarczych - G. Palka
"	samorządów - J. Merkel
"	praworządności - J. Patyna
"	nauki, kultury i oświaty - vacat
"	polityki społecznej - G. Przybylska-Wendt
"	zatrudnienia i plac - vacat
"	ochrony pracy - R. Błaszczak.

Prowadzący w imieniu Komisji Uchwał i Wniosków mówi, że uzupełnieniem podjętej wczoraj uchwały ws. lokalnych konfliktów ma być powołanie 2 osobowych zespołów negocjacyjnych KK, które już jutro pojadą do tych regionów, gdzie toczą się strajki lub są sytuacje konfliktowe. Proponuje wysłać te grupy do następujących regionów: Zielona Góra, Tarnobrzeg, Żyrardów i Konin.

Składy tych grup mają zostać ustalone w dalszym ciągu obrad.

L. Wałęsa proponuje, by wszelkie sprawy do niego, zgłosić od razu, bo wyjeżdża do Warszawy i nie będzie obecny na obradach.

T. Kocjan /Pomorze Zach./ zwraca się z prośbą o wyjaśnienie wypowiedzi radiowej rzecznika prasowego, który stwierdził, że M. Jurczyk nie uzgadniał swoich wypowiedzi z KK. Takie stwierdzenie jest - jego zdaniem - "rzucaniem Jurczyka na żer".

L. Wałęsa odpowiada, że osobiście rozmawiał z Jurczykiem przez telefon i powiedział mu, że zawsze może na niego liczyć natomiast co do oświadczenia Brunne'go proponuje, żeby on sam to wyjaśnił.

M. Brunne wyjaśnia, że przytoczona przez Kocjana wypowiedź nie była oświadczeniem rzecznika prasowego KK. Odpowiedział on tylko na pytanie dziennikarza radiowego i stwierdził, że Jurczyk nie przedstawiał oficjalnego stanowiska KK. Prosi Jurczyka, aby wyraził swoją opinię na temat tego wywiadu.

M. Jurczyk mówi, że nie zna całości audycji radiowej, ponieważ usłyszał program przypadkiem, drzemając w samochodzie w drodze na obrady KK. Mówi, że jego obrońca zabronił mu kate gorycznie udzielać jakichkolwiek informacji na ten temat ze względu na dobro śledztwa. Mówi, że z jego ust nie padło stwierdzenie, że będzie wieształ komunistów.

Prowadzący obrady informuje, że do Prezydium wpłynęło pismo K. Wyszkowskiego z Tygodnika "Solidarność" następującej treści: "Telewizja i radio opublikowały fragmenty opinii M. Jurczyka o władzach PRL. Uprzejmie proszę KK o ustosunkowanie się do tego fragmentu wypowiedzi, w którym M. Jurczyk stwierdził, że 3/4 władz polskich stanowią Żydzi, którzy są nieprzyjacielami naszego państwa. Jak można domyślać się z kontekstu są oni zdrajcami, których należy wieszać. Chciałbym zwrócić uwagę Komisji na fakt, że ta publiczna, skrajnie rasistowska i antysemicka wypowiedź wysokiego i popularnego funkcjonariusza obciąża cały związek a nawet cały naród polski, okrywając go hańbą. Jest to najpoważniejszy cios w dobre imię Związku w całej jego historii. W tej sytuacji uważając za pilną koniecz-

ność zajęcie przez KK oficjalnego stanowiska, pozwalam sobie przedstawić Komisji swą prośbę".

Komisja decyduje, że na razie, z uwagi na wyjazd Wałęsy, kontynuowane będzie zadawanie pytań skierowanych do niego, a do sprawy M. Jurczyka powróci się później.

B. Ryś /Reg. Świętokrzyski/ mówi, że termin KK był znany od dawna. Pyta, dlaczego więc spotkanie z Glempe ustalono na pierwszy dzień tego posiedzenia, a spotkanie z Jaruzelskim na drugi i czy tych spotkań nie można było przełożyć na inne terminy.

L. Wałęsa odpowiada, że spotkanie z Prymasem jest bardzo ważne w obecnym okresie, a jutro Prymas wyjeżdża nad 14 dni do Rzymu, więc inny termin nie wchodził w grę. Uważa, że należy się spotkać w trójkę, tj. razem z gen. Jaruzelskim, jeszcze przed wyjazdem J. Glempe. "To spotkanie zaważy, w którą stronę faktycznie będziemy sterować" - mówi.

A. Słowik mówi, że chciałby wiedzieć, z czym Związek jedź na to spotkanie, mimo że będzie brał w nim udział jedynie przewodniczący. Ma pretensje do Wałęsy, że nie powiadomił wczoraj Komisji o ustaleniach na temat wynagrodzenia za czas strajku. Jest zdania, że Komisja nie dowiedziawszy się w porę o tym straciła niepotrzebnie dużo czasu.

L. Wałęsa tłumaczy, że przybył na posiedzenie w trakcie jego trwania i nie wiedział, o czym Komisja już wie, a o czym nie. Wcześniej nie miał możliwości powiadomienia, bo cały czas znajdował się w podróży.

A. Słowik mówi, że członkowie KK po powrocie do regionów nie będą wiedzieli co Wałęsa załatwił w rozmowach z premerem.
L. Wałęsa odpowiada, że nie zawsze istnieje możliwość skonsultowania z Komisją wszystkich spotkań na wysokim szczeblu. Podaje przykład swej rozmowy z Prymasem bezpośrednio po powrocie z Francji. Mówi, że nie chodzi tu o podejmowanie decyzji, lecz o rozmowy sondażowe.

A. Słowik podtrzymuje swoje pretensje o nie poinformowanie Związku na temat ustaleń ws. zapłaty za strajk.

L. Wałęsa odpowiada: "byłeś odpowiedzialny za maszyny, czy do ciebie pretensji nie było?"

A. Słowik mówi o groźbie niewypłacalności Związku, jeśli problem zapłaty za strajki będzie się rozwiązywał w taki sposób, jak to zdecydowano w przypadku Żyrardowa.

S. Szymkowiak /Zielona Góra/ proponuje, by postawić jako warunek rozpoczęcia rozmów rozwiązanie przez władze w trybie natychmiastowym wszystkich aktualnych konfliktów. Jest zdania, że KK powinna zobowiązać Wałęsę do takiego postawienia sprawy.

L. Wałęsa mówi, że ten warunek jest już zawarty w telexie który wysłał wczoraj do premiera. Sprawa jest poważna i rozmo- wa będzie poważna: "albo idziemy razem albo idziemy sami.../ albo pan generał będzie coś robił w tym kierunku, żeby zrozumieć swoich, którymi rządzi, albo nie zrozumie nas aż sami będziemy się rządzić. I taka będzie moja rozmowa.../ Ona nie będzie długa. Panie generale, albo pan jest premierem, albo my jesteśmy wszyscy premierami" - mówi.

J. Rulewski mówi, że odnosi wrażenie, że Wałęsa chce być - chać do premiera z pewnym prezentem - ma nim być usmierzanie konfliktów. Z taktycznego punktu widzenia Rulewski ocenia to negatywnie, mówiąc że pozycja przetargowa Wałęsy byłaby znacznie lepsza, gdyby jechał do premiera w momencie gdy strajki trwają albo przynajmniej jest szansa, że zostaną rozwiązane zgodnie z żądaniem załóg.

L. Wałęsa odpowiada, że nie jest kupcem, lecz przewodniczącym wielkiego związku. "Nie będę kupował, powiem, że ja mogę przypieprzyć, równie dobrze mogę rękę podać. My możemy strajk zatrzymać i w każdym momencie strajk puścić. A nie będę kupował, że proszę pana, ja strajk zakończyłem i przyszedłem na kolanach. Jasiu, nie bądź kupcem! To jest porządny związek, który może nawet wyrzucić ten rząd" - mówi.

J. Rulewski zwraca Wałęsie uwagę, że jedzie do Warszawy w imieniu stu lub więcej tysięcy związkowców, którzy w tej chwili nie wiedzą, z czego będą przez najbliższy miesiąc żyć. Nie można więc teraz mówić, że coś się kupuje lub sprzedaje, chodzi przecież o tych ludzi.

L. Wałęsa odpowiada, że "Solidarność" jest po to, by zapewnić strajkującym wypłatę - "Po to ty jesteś i ja - mówi - i musisz dać. Albo strajkiem czynnym, albo zbieraniem w kapeluszu, obojętnie jak".

J. Rulewski stwierdza, że KK powinna znać temat wystąpienia Wałęsy wobec premiera. Uważa, że Wałęsa powinien powiedzieć, co chce wygrać w czasie tej rozmowy.

L. Wałęsa odpowiada, że po pierwsze chce uzyskać odpowiedź na pytanie, "czy pan generał jest premierem i idzie ze swoim ludem". To będzie pierwsze pytanie i na odpowiedzi bazować będzie dalsza rozmowa. Mówi dalej, że istnieje obecnie kilka recept na postępowanie a jedna z nich jest taka, żeby robić bałagan, żeby pokazać, że związek "Solidarność", że KK, nie panuje nad sprawami, a wtedy trzeba powołać partię polityczną". Informuje, że dwa dni wcześniej partia taka miała być powołana ale, to się nie udało, bo powiedziałem, że głupota jest i świat pracy żadnej partii nie poprze i niektórzy się cofnęli".

J. Rulewski stawia wniosek, żeby KK określiła ramy wystąpienia przewodniczącego wobec premiera, pozostawiając Wałęsę margines swobody. Na najbliższym posiedzeniu Wałęsa rozliczy się z tej rozmowy.

L. Wałęsa mówi, że wszystko się mieści w jednym pytaniu, które już przytaczał, na tematy szczegółowe nie będzie rozmawiał już on, lecz członkowie KK.

W. Bogucki /Ziemia Łódzka/ uważa, że działacze związkowi, muszą się zbyt wielu rzeczy domyślać i - jego zdaniem - stają się marionetkami. "Ja nie chcę się domyślać, o czym rozmawia przewodniczący mojego 10 milionowego związku w swoim imieniu z premierami, z ministrami - mówi. Chciałbym wiedzieć, jakie są konsekwencje tych spotkań, co z nich wynika dla Związku". Oczekuje, że przewodniczący będzie zdawał relacje z takich spotkań.

Wniokuje, aby na przyszłość zaniechać rozmów, które "nie wiadomo w jakim terminie się odbywają, na jakich zasadach są ustalane i nie wiadomo kto w tych rozmowach bierze udział". Uważa, że w rozmowach nie powinna brać udziału tylko jedna osoba w imieniu Związku. Jest zdania, że w chwili obecnej przewodniczący nie może powiedzieć generałowi, że KK jest w stanie np. zablokować strajki, że nie powinien wyjeżdżać stąd ni znając stanowiska sali w wielu sprawach.

L. Wałęsa odpowiada, że jego zdaniem Komisja jest w stanie zablokować wszystkie strajki. A jeśli jest inaczej to on uważa, że Związek jest niepotrzebny i sam poprosi, by go rozwiązać.

T. Kesy proponuje, by wrócić do sprawy Jurczyka i listu Wyszowskiego.

Prowadzący obrady odawia, stwierdzając, że rozbiłoby to dyskusję.

J. Łużyński proponuje, żeby - skoro nie można doprowadzić do rozmów w Gdańsku - KK zbierało się w Warszawie, bo wtedy nie trzeba będzie jeździć tak daleko na negocjacje.

M. Krupiński wraca uwagę, że dzisiejsza rozmowa nie będzie spotkaniem, na którym zapadną decyzje. Chodzi w niej tylko o nawiązanie kontaktów, zrobienie rekonesansu, czy w ogóle istnieje możliwość rozmawiania o wielu problemach.

M. Jaroski /Reg. Świętokrzyski/ pyta, z kim Wałęsa udaje się na rozmowy. Otrzymał odpowiedź, że sam, mówi, iż w Związku istnieje zasada nieodbywania żadnych rozmów pojedynczo. Uważa, że fakt, iż ze 107 członków KK nikt nie jest godny, by towarzyszył Wałęsę jest dla Komisji policzkiem.

Wałęsa odpowiada: Proponuję termin Zjazdu i proponuję wybrać innego przewodniczącego.

P. Kosmowski jest zdania, że w rozmowie z Jaruzelskim powołać paść tylko jedno pytanie: czy premier będzie wreszcie słuchał narodu. Żadnych innych negocjacji nie można na tym spotkaniu prowadzić.

A. Dudek /Reg. Świętokrzyski/ zwraca uwagę, że przewodniczący Związku nie jest osobą prywatną. Z uwagi na to, że jedzie on spotkać się z dwiema najważniejszymi osobami w państwie KK musi znać jego stanowisko nt. podwyżki cen, reformy gospodarczej...

L. Wałęsa przerywa, mówiąc, że w ogóle nie zna się na tych sprawach i nie chce się znać. Ma za zadanie jedynie zasygnalizować że Związek chce rozmawiać.

St. Wadołowski stwierdza, że jeśli przewodniczący został wybrany demokratycznie, to trzeba mu zaufać. Nie można przystąpić do rozmów bez przygotowania płaszczyzny, a ma być ona przygotowana podczas dzisiejszego spotkania.

Z. Rolicz /Wielkopolska Płd./ stwierdza, że zgodnie ze statutem KK jest naczelną władzą Związku między Zjazdami, a przewodniczący jest szefem Prezydium, a więc władzą wykonawczą. "Najwyższą władzą Związku jesteśmy my i nie możemy się nigdy zgodzić na to, że ktokolwiek tutaj będzie się ponad nami wywyższał" - mówi. Stwierdza, że bardzo szanuje Wałęsę, który jest dla niego symbolem jedności związkowej, ale uważa, że "nadszedł powoli czas, abyśmy koledzy zaczęli troszeczkę myśleć o pewnych zmianach osobowych".

S. Jaworski mówi, że nie byłoby dyskusji gdyby Wałęsa po każdym rozmowie informował o czym one były. Nie można przeciwstawiać KK przewodniczącemu, zarówno przewodniczący jak i KK powołują się na masy członkowskie a w rezultacie przeciwstawiają się sobie. Jeżeli KK zdecyduje, że w rozmowach mają brać 2 albo 3 osoby, to Wałęsa musi się na to zgodzić. A jeżeli się nie podporządkuje to należy zwołać krajowy Zjazd, który zdecyduje, czy należy wybrać nową Komisję Krajową czy nowe go przewodniczącego. Przew. Związku ma prawo proponować spotkania w pojedynkę, ale po zatwierdzeniu przez KK. Takie spotkania na szczytce są potrzebne np. prymas często spotyka się sam z szefem władz PRL. Jeżeli mamy zaufanie do naszego go Przewodniczącego - mówi Jaworski - to możemy się na takie spotkanie zgodzić. Musimy tylko Wałęsę zobowiązać, aby o całej sprawie nas powiadomił.

L. Wałęsa odpowiada, że nie ma czasu na zdawanie relacji, to członkowie KK, którzy z nim jeżdżą, mają zdawać relacje. Na wszystkie spotkania, gdy to jest możliwe bierze innych ludzi. Nawet na spotkanie z Kanią wziął Bożenkę Rybicką i ma ona wszelkie materiały łącznie z "biciem w stół jednego i drugiego". Mówi: "Ja nie mam żadnych strachów, ja mam strach o

nasz Związek. Idę tylko z jednym zdaniem: czy pan premier jest naszym premierem". Opowiada, że jak był we Francji to został powiadomiony przez premiera Francji chce się z nim spotkać - poza ustalonym harmonogramem - i nie miał żadnych możliwości uzgodnienia tego z KK. Słowikowi odpowiada, że on też na pewno często sam podejmuje decyzje w Łodzi, bo nie ma czasu na zwoływanie Zarządu. Nie wolno podejmować decyzji dotyczących np. podwyżki cen czy decyzji sprzedających Związek. Uważa że nie mógłby spotkać się z Jaruzelskim gdyby była wcześniejsza decyzja, że Związek w ogóle nie rozmawia. Skoro jednak, była decyzja, że nie idzie się na konfrontację, to trzeba rozmawiać, a on musi zrobić wszystko żeby wygrać.

W. Frasyniuk mówi, że przez tę godzinę było więcej ataków personalnych niż konstruktywnych wniosków. Zgłasza wniosek formalny o zakończenie tej dyskusji.

Wniosek przechodzi większością głosów.

L. Wałęsa stwierdza, że taka dyskusja jest potrzebna tylko może nie na trzy godziny przed poważnymi rozmowami. Mówi, że przez 36 lat nauczyliśmy się być nieufni ale nie powinniśmy się sami wykażać. Taką "spowiedź" trzeba robić oddzielnie.

J. Rulewski proponuje, aby KK poczekała do jutra na wynik rozmów.

L. Wałęsa mówi, że może już teraz powiedzieć, jaki będzie finał rozmów: "Finał może iść w dwóch wariantach: pan premier powie, że mu potrzebna nasza deklaracja, a więc stojąc na gruncie sojuszy my im pomożemy a oni nam załatwią, albo powie że jeszcze rządzi ale: jak przestanie to przyjdą i pomogą mu rządzić. Albo my idziemy razem z rządem albo sami bez rządu, albo my się zbliżamy albo Rolska będzie taka jaką my chcemy. Po to abym się zachował fair muszę powiedzieć: panie premierze, chcę aby pan szedł z narodem. Po otrzymaniu tej odpowiedzi, będę wiedział, czy cały ruch związkowy kierować nie na strajki tylko na ratowanie kraju i ściąganie tego co załatwiliśmy we Francji.

S. Jaworski pyta, jaką funkcję pełni A. Celiński i czy będzie obecny na rozmowach.

L. Wałęsa mówi, że w rozmowach biorą udział tylko trzy osoby. Biuro KK jest jeszcze w stadium organizacji i zdolności Celińskiego powinny być wykorzystane. Wałęsa mówi dalej, że jadąc do Warszawy przemyśli to, co było tu powiedziane i poprawi się. Komunikat ze spotkania będzie podany zaraz po jego zakończeniu i ma nadzieję, że wynik spotkania spowoduje, iż w Polsce zacznie się pracować dla dobra socjalizmu.

Przedst. Komisji Uchwał i Wniosków odczytuje projekt uchwały ws KWK Sosnowiec. KK wyraża w nim uznanie dla postawy górników, którzy nie przenieśli protestu poza zakład pracy.

Następnie odczytuje projekt uchwały ws. budownictwa, popierający dorobek i działalność sekcji /drugie czytanie/. Spotyka się ona z krytyką sali za zbyt deklaracyjny język i zostaje odesłana do Komisji Uchwał i Wniosków.

Z kolei odbywa się drugie czytanie uchwały określającej stanowisko KK wobec aktualnej sytuacji w kraju. Uchwała podkreśla celowy charakter działań władz, które usiłują odpowiedzialność za kryzys przerzucić na Związek, który gotów jest podjąć rozmowy m.in. ws. SRGN, samorządu terytorialnego i niezawisłości sądownictwa.

Do projektu uchwały dołączone są dwa oświadczenia. Pierwsze zobowiązuje Prezydium do opracowania ramowej instrukcji strajku czynnego, drugi - postuluje rozważenie przez Prezydium w trybie pilnym zasadności powołania straży robotniczej, której zadaniem byłaby ochrona działaczy zw. przed prowokacją mi ze strony władz.

F. Szumiejko /Dolny Śląsk/ zarzuca Komisji Uchwał i Wniosków że nie uwzględniła większości postulatów zgłaszanych w toku wczorajszej dyskusji.

Kropiwnicki /Łódź/ mówi, że uchwała napisana jest językiem propagandy partyjnej, zawiera same deklaracje bez pokrycia. Proponuje zrehabilitować uchwałę językiem postulatów gdańskich i szczytnych. Domaga się, aby zobowiązywała ona do przeprowadzenia referendum ws samorządu - zgodnie z decyzjami Zjazdu.

Blis wyjaśnia, że celem uchwały była oferta do negocjacji. Po nieudanych próbach głosowania uchwały punkt po punkcie, na wniosek Szumiejki odczytane zostaje stanowisko ZR Dolny Śląsk nt. celów działania Związku w obecnej sytuacji. Omawia ono bardzo obszernie politykę władz wobec "Solidarności" oraz określa terminy i sposoby realizacji celów Związku.

Przegłosowano /34 do 27/, że podstawą uchwały KK będzie stanowisko Regionu Dolnego Śląska.

Kropiwnicki uważa, że przegłosowany projekt jest bardziej kolaboracyjny niż Komisji Uchwał i Wniosków. Proponuje, aby nad projektem uchwały KK pracowali przedstawiciele Dolnego Śląska.

Przy dwóch głosach wstrzymujących się przyjęto uchwałę ws KWK Sosnowiec /patrz: Dokumenty, s. 304 /

H. Wujec proponuje, przedłużyć obrady do czwartku, aby umożliwić członkom KK w słuchanie sprawozdania Wałęsę z rozmów z Jaruzelskim i prymasem Glępem.

Większość jest przeciwna wnioskowi o przedłużenie obrad. Z kolei przyjęta zostaje uchwała zobowiązująca Prezydium

do zinterpretowania punktów statutu dotyczących trybu i sposobu ogłaszania strajków /patrz: Dokumenty, s.304/.

Jaworski stawia wniosek aby w razie negatywnego wyniku rozmów Walęsy KK została zwołana w ciągu 7 dni, po czym wycofuje go po wniosku Słowika, który domaga się, aby wyniki rozmów Walęsy znane były członkom KK przed powrotem do regionów. Przekoszowano, że Walęsa zobowiązany jest do przedstawienia w dniu dzisiejszym wyników rozmów.

Powraca sprawa Jurczyka. Do głosu dopuszczony zostaje mec Sława-Nowicki, który oświadcza, że nie ma żadnych podstaw prawnych dla wytoczenia Jurczykowi sprawy karnej. Wg niego cała historia musi się skończyć umowieniem śledztwa - albo uniewinnieniem. Inne rozwiązanie oznaczałoby polityczne naciganie przepisów prawa. Uważa, że lepiej nie rozdmuchiwać sprawy. Jego zdaniem KK nie powinna rozpatrywać jej teraz.

MJurczyk mówi, że uważa, iż prawo powinno być jednakowe dla wszystkich. Zdecydowany jest ponieść konsekwencje, jeśli dochodzenie miałooby niekorzystny dla niego przebieg. Stwierdza, że nie użył nigdy sformułowania, iż winę za błędy rządu w ostatnim okresie ponoszą Żydzi, powiedział tylko, że stanowią oni 1/4 aparatu władzy. Niemna to nic wspólnego z rasizmem, gdyż to samo mógłby powiedzieć równie dobrze o Rosjanach czy Niemcach.

Na wniosek Słowika jednogłośnie ten temat zdjęto z obrad KK.

A.Słowik odczytuje następnie list ZR Ziemia Łódzka do L. Walęsy, z żądaniem zajęcia stanowiska w sprawie zastrajk osi przegazowy 13.10.

W.Frasyniuk twierdzi, że była na ten temat uchwała Prezydium, w której zobowiązało się ono do działań na rzecz wyegzekwowania zapłaty. Okazuje się jednak, że uchwała ta dotyczyła lokalnych akcji strajkowych, a nie strajku ostrzegawczego.

A.Słowik domaga się jednoznacznej odpowiedzi czy za tą godzinę będziemy domagać się pieniędzy, czy też uznamy to za sprawę nie wartą zachodu.

A.Konsik /Gorzów/ przypomina uchwałę zjazdową, że za strajki płaci zakład pracy.

A.Kopaczewski dowodzi, że odstępując od żądania zapłaty KK poparłaby interpretację władz, iż był to strajk polityczny. W głosowaniu /33 za 28 przeciw/ odpowiedziała się za wyegzekwowaniem od władz zapłaty za strajk.

O godz. 16. rozpoczyna się sesja popołudniowa.

Przedst. Komisji Uchwał i Wniosków czyta 2 wersje projektu uchwały ws. zapłaty za strajk ostrzegawczy 28.10. Pierwsza zobowiązuje KK-y i ZR-y do podjęcia działań na rzecz wyegzekwowania rekompensaty za czas strajku oraz przewiduje działania interwencyjne Prezydium u władz administracyjnych. W drugiej stwierdza się, że KK uważa, iż pracownikom przysługuje pełne wynagrodzenie za okres strajku ponieważ nie miał on charakteru politycznego i zobowiązuje Prezydium do wystąpienia na drogę sądową w celu rewindykacji należnych wynagrodzeń. W wyniku głosowania zostaje uchwalony projekt drugi /patrz: Dokumenty, s.304/.

J.Hilbrycht zgłasza projekt uchwały zakazującej członkom Prezydium wyjazdów w celu uśmierzenia konfliktów i zajęcia się pracą. Do rozwiązywania problemów regionalnych trzeba - jego zdaniem - wyznaczyć odrębną grupę osób.

Wniosek zostaje oddalony.

Komisja Uchwał i Wniosków przedstawia projekt zobowiązania Prezydium KK do podjęcia starań w celu rozdzielenia biur KK od biur ZR Gdańsk. Po wyjaśnieniu S.Wadołowskiego, że jest to kwestia lokalna - wniosek zostaje oddalony.

A.Wielowiejski referuje raport doc. J.Eysymonta: "ocena sytuacji na rynku artykułów konsumpcyjnych" /patrz: Opracowania i ekspertyzy, s.404/. Przechodzi następnie do charakterystyki aktualnej sytuacji na rynku pieniężnym oraz przedstawia cztery warianty rozwiązań /patrz: Opracowania i ekspertyzy, s.402/.

S.Kurowski /ekspert/ mówi, że Związek nie może uciec od zajęcia stanowiska w sprawie podwyżek cen. Każda podwyżka cen musi być konsultowana ze Związkiem i nawet nie dając na nią zgody Związek odpowiada za politykę cen. Towary można podzielić na 4 grupy: podwyżki cen w tych grupach mają różne cele. I tak podwyżka w grupie pierwszej /alkohol, benzyna i towary luksusowe, ma doprowadzić do zajęcia dużej części nawisu inflacyjnego /ok. 150 mld zł/ i będzie wprowadzona bez rekompensaty. W grupie drugiej /żywność, opał i energia/ podwyżka ma doprowadzić do pokrycia kosztów produkcji, przy czym projekt rządowy zakłada pełną rekompensatę choć normy spożycia wg których jest ono liczone są zaniżone o ok. 15%. Podwyżka cen towarów przemysłowych, których ceny w tej chwili znacznie przewyższają koszty, ma również na celu zdjęcie części nawisu inflacyjnego. S.Kurowski mówi, że nie zgadza się z tym ponieważ podwyżka cen towarów przemysłowych spowoduje dalsze pogorszenie struktury cen gdyż będą one jeszcze bardziej odbiegać od kosztów produkcji. Mówi, że produkcja towarów przemysłowych musi być rentowna dla przemysłu produkującego te towary, rentowność produkcji jest niezbędnym warunkiem reformy gospodarczej, spowoduje zmniejszenie marnotrawstwa i zbliży ceny do poziomu równowagi.

Wg niego rozmowy nt. podwyżek cen skojarzyć trzeba z warunkami politycznymi /utworzenie SRGN rozumianej jako ciało kon-

trolujące gospodarkę/ /pełna rekompensata za podwyżki art. żywnościowych oraz konsultacja ze Związkiem wszystkich podwyżek/ oraz ekonomicznymi zmianami cen tak, ale za cenę reformy". Warunkiem wprowadzenia reformy cen musi być żądanie poprawy podaży artykułów, których ceny zostały podniesione /nie może powtórzyć się sprawa pieczywa/ oraz połączenie podwyżek z likwidacją dopłat państwa do budżetu przedsiębiorstwa.

Równowagi rynkowej nie można osiągnąć samą tylko podwyżką cen, trzeba ją wspomóc podatkami. Opodatkować można towary /podatek obrotowy/ lub dochody /podatek dochodowy/. S.Kurowski opowiada się za wprowadzeniem podatku dochodowego, który jest kosztowniejszy przy obliczeniu /należałoby zatrudnić 18 tys. ludzi do obliczania/ ale nie pogarsza relacji cen. Podatek obrotowy natomiast jest łatwy do ściągnięcia, ale pogarsza strukturę cen.

Z.Rolicz przypomina, że z powodu rządowych projektów podwyżek cen w Polsce strzelano trzy razy: "Rząd idzie na ordynarny drenaż". Mówi, że jeśli Związek "pójdzie na podwyżki to ani nie będzie "Solidarności" ani socjalizmu".

W.Nowara jest rozczarowany rolą ekspertów, którzy odpisali dane z Rocznika statystycznego. Związek zgodził się na podwyżki, ale miał być to ostatni etap reformy. W referacie nie ma mowy o minimum socjalnym, rekompensata jest licza na tylko za 24 dni, a nie za cały miesiąc, podwyżka cen alkoholu uderza nie w piątkę tylko w jego rodzinę. Ponadto nie rozumie określenia "towary luksusowe" - w tej chwili wszystkie towary są w Polsce luksusowe nawet pasta do zębów i papier toaletowy.

F.Szelwicki /Śląsk Opolski/ mówi, że słuchając ekspertów czuł się jak na zebraniu partyjnym. Przytacza dane dotyczące produkcji zboża i mięsa, z których wynika, że nie zmniejszyła się ona lub jest niewiele niższa niż w ubiegłym roku /produkcja mięsa w regionie jest o 6% niższa/.

A.Słowik popiera twierdzenie doc. Kurowskiego, że reformy gospodarczej i reformy cen nie można oddzielić. Podwyżka cen benzyny to tylko drenaż finansowy - nie zlikwiduje ona przychodu chaosu w transporcie. Pyta, jakie są gwarancje, że prywatny użytkownik samochodu będzie płacił tyle samo za benzynę co użytkownik państwowy.

Podwyżka cen materiałów pędnych wiąże się wg niego również z podwyżką cen szeregu innych artykułów. Obowiązkiem ekspertów jest określenie wpływu podwyżek cen na reformę.

J.Sliwiński /Wielkopolska/ zgadza się ze Słowikiem, że podwyżka cen na benzynę dotknie nie tylko posiadaczy samochodów ale wazy również na kosztach transportu, podwyższy ceny usług. Jest przeciwko wprowadzaniu podatku dochodowego, ponieważ zniszczy on motywację do zwiększania wydajności pracy.

W.Adamczyk /Wielkopolska/ mówi, że w ciągu ostatniego roku kontynuowana jest polityka gierkowska. Uważa, że KK nie jest w stanie wybrać żadnego z przedstawionych wariantów, ponieważ dane są niewiarygodne. Trzeba wymusić na rządzie instytucjonalne zmiany bo inaczej nie się nie osiągnie. Wnosi o powołanie SRGN i pozostawienie jej decyzji w sprawie podwyżek cen.

A.Gwiazda mówi, że nie są znane koszty produkcji. Obowiązkiem Związku jest obrona interesów członków, w tym interesów finansowych, a tu jest mowa o pozbawieniu ludzi oszczędności.

"Nie pomagajmy rządowi w ogrzaniu ludzi z wyników ich pracy" - mówi. W rękach prominentów są skupione główne oszczędności ich nie zniszczymy podwyżkami ale resztkę wprowadzimy w nędzę.

Pyta czy celem związku jest doprowadzenie do pokrycia na kartki czy do rzeczywistego rozwoju. Mówi, że na podstawie danych otrzymanych od J.Rulewskiego wyliczył, że rekompensata powinna wynosić 193 zł, a tymczasem KK uchwa 2175 zł. W ten sposób KK "orzędną społeczeństwo na 500 ml miesięcznie". Twierdzi, że dostał oficjalny telex, że wydatki na zbrojenia w Polsce wynoszą 7% dochodu narodowego. Określił te dane jako śmieszne.

Ogromne sumy z budżetu państwa - mówi A.Gwiazda - idą na nieoficjalne wydatki PZPR i państwa. Stwierdza, że przez Polskę utrzymywana była francuska Partia Komunistyczna. Pyta się ile kosztuje nas Kuba, ile wojna w Afganistanie, ile MIG.

Następnie mówi o danych nt. hodowli świń, których się nie publikuje. Dodaje, że wszystkie szczeble administracji, łącznie z BP mają sfałszowane dane.

Kryzys na Zachodzie - kontynuuje A.Gwiazda - polegał na tym, że wydajność rosła szybciej niż zarobki i wyprodukowane artykuły nie mogły znaleźć nabywców. U nas mechanizm jest odwrotny. Znakomita większość przemysłu produkuje artykuły całkowicie zbędne, ale pracownikom trzeba płacić. Należy podjąć działania hamujące nawis inflacyjny. Pierwszym krokiem powinno być obniżenie cen towarów przemysłowych przeznaczonych dla rolnictwa /maszyny mają narzut ok. 300%. Należy utrzymać wartość pieniądza przy pomocy ewentualnej blokady oszczędności. Należy też wyliczyć koszty produkcji, choćby w 20% przybliżeniu - bez tego nie można wprowadzać reformy. Na przedstawionych wariantach wyjścia z kryzysu ciąży ekonomia, która jest zbiorem twierdzeń nt zachowania rynku - u nas nie ma rynku, więc prawa ekonomiczne naszej sytuacji nie dotyczą. W celu zlikwidowania luki inflacyjnej przemysł musi zacząć produkować dla polskiego społeczeństwa, a nie dla ideologii. Nie stać nas na produkowanie rzeczy niepotrzebnych. Nie należy inwestować tylko usprawniać już istniejące inwestycje, tak aby zmniejszyć ich energo- i materiałochłonność. Rekapitulując swoje wystąpienie

nie mówi, że podstawowym zadaniem Związku jest ustalenie "gdzie jesteśmy, bo już wiemy dokąd mamy dojść" a dla rządu stabilizowanie pieniądza, cofnięcie podwyżek oraz stworzenie możliwości inwestowania dla osób prywatnych.

J. Waszkiewicz czyta projekt uchwały o zadaniach Związku w najbliższym okresie czasu, a H. Wujec w imieniu Mazowsza czyta projekt uchwały uzupełniającej ws. negocjacji z rządem.

S. Jajłowicki /Śląsk Opolski/ stwierdza, że każda propozycja rządowa można rozważać pod warunkiem, że nie godzi ona w poziom życia najgorzej sytuowanych. Przedstawione przez ekspertów projekty są słabo ekonomicznie przygotowane, nie ma w nich informacji o zadłużeniu społeczeństwa. Jest przeciwny podwyżce cen, której koszty poniosą najbardziej.

Po przerwie o 20.10 rozpoczyna się sesja wieczorna. Na wstępie rzecznik prasowy M. Brunne przekazuje zebranym informacje podaną w dzienniku TV nt. spotkania L. Wałęsy, prymasa Glempa i gen. Jaruzelskiego.

J. Kropiwnicki proponuje przerwanie dyskusji nt. cen ponieważ oprócz A. Wielowiejskiego nie ma na sali żadnych ekspertów. Mówi, że kwestia cen to nie tylko kwestia ekonomiczna ale i społeczna. Należy się zastanowić czy Związek ma możliwość skontrolowania poszczególnych danych. Mówi, że jeżeli tak różniące się od siebie zespoły ekspertów jak zespół S. Kurowskiego i zespół R. Bugaja mają w niektórych sprawach wspólne stanowisko to należy wyciągnąć z tego wnioski.

J. Łużny mówi, że wszyscy ludzie pracy żyją na pożyczkach z zakładu pracy i to jest właśnie nawis. Proponuje, aby eksperci zbadali, w jaki sposób pracownicy mogliby stać się udziałowcami zakładu, w którym pracują.

G. Pałka mówi, że nie powinno się przeprowadzać w regionach żadnych konsultacji w sprawie cen - rozdane materiały są materiałami wstępnymi do zapoznania się i dyskusji na następnym posiedzeniu KK. Do regionów zostanie rozesłany bilans dochodów materialnych ludności. Ustosunkowując się do wypowiedzi A. Gwiazdy mówi, że udział wydatków zbrojeniowych w dochodzie wynosi 30% /później koryguje na 10%/. Zmniejszenie tych wydatków jest sposobem na zmniejszenie obciążenia gospodarki ale jest to decyzja polityczna.

Komentując wypowiedzi poprzednich mówców stwierdza, że sprzedaż akcji jest zamachem na system, bo oznacza częściową reprivatyzację; zamrożenie pieniędzy nie jest neutralnym wyjściem np. dla emerytów i drobnych ciułaczy; pomysły obniżki cen artykułów przemysłowych przeczy zasadom logiki przy tak dużej przewadze pieniądza na rynku; zwiększenie produkcji w celu zmniejszenia luki inflacyjnej określa "chciejstwem" produkcja maleje z przyczyn obiektywnych /brak materiałów, surowców, energii/. Ataki na ekspertów nazywa chamstwem.

A. Wielowiejski mówi, że dyskusja była chaotyczna, ale bardzo potrzebna. Proponuje, aby przed następnym posiedzeniem KK odbyło się seminarium, w którym wezmą udział działacze i fachowcy z poszczególnych regionów, a wnioski z dyskusji zostaną przedstawione KK.

A. Rozpłochowski zgadza się z twierdzeniem A. Gwiazdy, że nie znamy kosztów produkcji podstawowych artykułów i że handel, który podtrzymywaniu doktryny. Proponuje, aby AS wydukuował dane dotyczące produkcji z każdego regionu.

A. Wielowiejski mówi, że wyliczenie kosztów produkcji nie ma istotnego związku z decyzją ws. podwyżek. W tej chwili dopłaca się z budżetu do artykułów żywnościowych, a ściągają się podatek obrotowy od np. ceny samochodów itp. Wyliczenie tych dopłat nie jest istotne, gdyż nie ma wpływu na zaopatrzenie nie rynku.

A. Tokarczuk relacjonuje rozmowę telefoniczną z L. Wałęsą. Poinformował on, że premier zgodził się rozmawiać na wszystkie tematy, nawet od jutra, że strona rządowa skłonna jest pójść na kompromisy i przewiduje kompromisy z obu stron. Premier deklaruje gotowość do rozmów nt. dostępu do RTV i prosi o konkretne propozycje ze strony Związku. Jeżeli KK zażąda przyjazdu L. Wałęsy do Gdańska jeszcze w dniu dzisiejszym, to jest gotów przyjechać.

W wyniku głosowania KK zdecydowała, żeby Wałęsa nie przyjeżdżał.

H. Wujec czyta poprawiony projekt uchwały nt. negocjacji z rządem. W wyniku głosowania przechodzi on większością głosów /patrz: Dokumenty, s. 301/.

J. Waszkiewicz czyta poprawioną wersję uchwały o zadaniach Związku w najbliższym okresie, która zostaje przyjęta większością głosów /patrz: Dokumenty, s. 302/.

Przegłosowano wniosek o udzieleniu głosu wiceprzew. KKK Pracowników Cywilnych MON i MSW, L. Stobliackiemu, który mówi, że 28.10 wszystkie zakłady podległe MON i MSW podjęły strajk. 3.11. przyjechał do zakładu zastępca szefa techniki Wojska Polskiego, który powołując się na BIPS stwierdził, że strajk w zakładach zbrojeniowych jest wykluczony. Prosi o wyjaśnienie różnice w interpretacji, gdyż załogi podjęły strajk zgodnie z uchwałą KK oraz w uzgodnieniu z S. Wadołowskim.

M. Krupiński wyjaśnia, że istotnie istnieją dwa dokumenty jeden wydany przez Prezydium, a drugi przez KK, które dają różną interpretację strajków w resorcie MON i MSW. Czyta projekt uchwały, w której KK zobowiązuje się do ochrony pracowników MON i MSW oraz do zapłaty za strajk.

A. Słowik mówi, że instrukcja Prezydium nie może wykluczać uchwały KK. Oskarżanie pracowników MON o dziki strajk jest ingerencją władz w wewnętrzne sprawy Związku.

S. Wadołowski mówi, że projekt ustawy o zw. zaw. nie zawiera pracownikom cywilnym MON i MSW prawa do strajku. Zostało uzgodnione, że każda Komisja Zakładowa decyduje czy można strajkować czy nie.

J. Kropiwnicki stwierdza, że jeżeli Związek da błędną interpretację to musi płacić.

Przedst. prac. MON i MSW stwierdza, że od początku istnienia "Solidarności" spotykają się z różnego rodzaju represjami. Pyta jakim prawem Prezydium wyłącza te resorty z prawa do strajku.

L. Stobliński prosi o ochronę a nie o pieniądze. Większością głosów zaakceptowano uchwałę dotyczącą legalizacji udziału pracowników MON i MSW w jednogodzinnym strajku /patrz: Dokumenty, s. 303/.

A. Wielowiejski zobowiązuje się do zorganizowania dwóch konferencji: ws. sytuacji rynkowej i pieniężnej oraz ws. drożyzny reformy.

Odczytane zostaje Zalecenie KK dla ZR "Związek wobec zmiany", które zostaje zaakceptowane przez salę /patrz: Dokumenty s. 303/.

A. Tokarczuk zabiera głos ws. uzupełnienia składu Prezydium KK. Przedstawił uzgodnione propozycje: A. Matuszewska - skarbnik, E. Szumiejko - d/s nauki kultury i oświaty oraz R. Bogacz - d/s plac i zatrudnienia. Proponuje, aby osoby te zostały wybrane na miesiąc.

Członkowie KK w głosowaniu zdecydowali, że te trzy osoby mają być wybrane w głosowaniu tajnym i nie na miesiąc ale na stałe.

R. Bogacz - otrzymał 58 głosów; A. Matuszewska - 53; E. Szumiejko - 51.

Ostatni punkt obrad /wolne wnioski/ rozpoczyna się od wystąpienia J. Merkeła, który mówi, że w Gdańsku 10 i 11.11 odbędą się spotkania przedstawicieli ZR zajmujących się samorządami. Tematem spotkania będzie realizacja uchwał Związku, referendum ws. ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie. Koncepcja samorządu terytorialnego opracowywana jest przez Sieć i OPSZ. 11.11 odbędą się posiedzenie Rady Programowej nt. wyborów do samorządów terytorialnych.

J. Marchewicz /Małopolska/ zgłasza wniosek, aby ogłosić dzień 11 listopada dniem wolnym od pracy, a odpracować go w sobotę 7 lub 14.11.

S. Korejwo /Śląsk/ zgłasza wniosek, aby KK zobowiązała G. Pałkę do zorganizowania sekcji ds. zbierania i publikowania informacji nt. produkcji podstawowych towarów.

J. Waszkiewicz informuje, że ub. tygodniu odbyło się spotkanie przedstawicieli regionów ws. poligrafii. Ustalono kryteria rozdziału sprzętu oraz w jawnym głosowaniu rozdzielono część maszyn pochodzących z drukarni Źjazdowej. Prosi o pomoc ws. ewidencji sprzętu poligraficznego w regionach.

A. Piesiak proponuje ujednoczyć strukturę organizacyjną biur, tak aby zasadnicze komórki miały taką samą nazwę. Mówi, że należy rozpocząć rozmowy z rządem nt. przydziału papieru, gdyż od stycznia wejdą w życie nowe rozdzielniki.

W. Adamczyk informuje, że od października pracownicy wojsk dostają dodatkowe przydziały /m.in. na papierosy i tiuszcze/, a kartki te są realizowane tylko w jednostkach wojskowych.

M. Jaworski stwierdza, że w dalszym ciągu przydzielane są talony na samochody.

A. Tokarczuk stwierdzając, że w Związku jest bardzo zły system pracy, prosi o składanie wniosków i propozycji usprawniających pracę biura KK. Na zakończenie ustalono, że następne posiedzenie KK odbędzie się 1-2.12. w Gdańsku.



Konferencja prasowa L. Wałęsa 20.11. ok. godz. 20.2- odbyła się w hotelu "Solec" w Warszawie konferencja prasowa L. Wałęsa. Ocenił on obecny sytuację w kraju jako znacznie spokojniejszą. Uznał też, że najważniejsze strajki tj. w Żyrardowie i Zielonej Górze jest w stanie wygasić w każdej chwili - jeśli to będzie potrzebne. Oceniając strajk w Żyrardowie stwierdził, że załatwia on bardzo ważny w skali kraju problem żywności, jednocześnie pozwoli wyciągnąć wnioski innym regionom, aby uzgodniły swoje akcje z Komisją Krajową.

Pytany o możliwość spotkania z premierem N. Jaruzelskim, Wałęsa odpowiedział, że strona rządowa nie składała takich propozycji, ale on jest gotów do podjęcia rozmów od kilku miesięcy. Stwierdził też, że nie widzi możliwości udziału Związku we Frontie Jedności Narodu; chyba, że będzie on "niezależny i samorządny".

Pytany o możliwość powołania ministrów z ramienia "Solidarności" odpowiedział, że w obecnie proponowanej przez rząd formie jest to niemożliwe, natomiast kwestia ta wymagał będzie - jego zdaniem - długotrwałych rozmów.

L. Wałęsa poinformował także, że zamierza zaproponować KK utworzenie 10; 15 osobowej komisji, która będzie rozwiązywała problemy regionów, a nawet zakładów pracy. Komisja ta udzielałaby zezwoleń na podejmowanie akcji protestacyjnych przewidzianych statutem Związku. Nie doprowadzi to, według niego do rozłamów w "Solidarności", gdyż decyzje podejmowane przez taki zespół byłyby całkowicie demokratyczne, a demokracja w tym przypadku polega na podporządkowaniu się poszczególnych działaczy przegłosowanemu decyzjom /SIM 3.11./

W REGIONACH

Zielona Góra 2.11. Biuro Informacji Regionu Zielonogórskiego podało, że 31.10 w zakładzie rolnym w Lubogórze nastąpiło zbiorowe zatrucie wśród członków strajkującej załogi. 17 osób odwieziono do szpitala, w tym dwie nieprzytomne. Powiadomiono o zatruciu lekarza wojewódzkiego, władze wojewódzkie oraz Komendę MO w Zielonej Górze. 2.11. DTV poinformował, że KS uniemożliwił przeprowadzenie śledztwa, nie wpuszczając do zakładu przedstawicieli MO i prokuratury, oraz że przyczyną zatrucia były prawdopodobnie fatalne warunki higieniczne.

W związku z tym 2.11 ZR wydał oświadczenie uzgodnione z pracownikami Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej: ".../W przypadku zatruc pokarmowych jedyną instytucją uprawnioną do działania są fachowi pracownicy wojewódzkiej względnie terenowych stacji sanitarnej - epidemiologicznych, uprawnieni i delegowani przez inspektora sanitarnego. Państwowa Inspekcja Sanitarna może zwrócić się o pomoc do prokuratury i milicji w przypadku, gdy zainteresowane osoby i instytucje uniemożliwią przeprowadzenie czynności dochodzeniowych. W zakładzie rolnym w Lubogórze pracownicy PIS-u nie mieli trudności w wykonywaniu swoich obowiązków w odwiadczeniu przypomina się, że strajkujący nie mieli dostępu do szaf chłodniczych umieszczonych w magazynie.

2-4.11. kontynuowany był strajk powszechny w zakładach pracy całego regionu.

2.11 do strajku ponownie przystąpiły PKS i częściowo MPK, które pracowały *na dwa poprzednie dni* ze względu na Święto Zmarłych.

1.11. członkowie PZPR zrzeszeni w "Solidarności" w zakładach "Spromasz" w Żarach w teleksie do KC PZPR stwierdzili, że bierna postawa KW budzi nieufność wobec partii.

1.11. Przedstawiciele "Solidarności" i Samorządu w "Zastalu" wystąpili z inicjatywą podpisania porozumienia z dyrekcją, która miałaby zapłacić za strajk jak za urlop wypoczynkowy. Wg KZ możliwości takie stwarza przyjęta przez Sejm ustawa o przedsiębiorstwie państwowym /AS tlx/

Dalszy ciąg konfliktu w kopalni "Sosnowiec". 1.11. Przedstawiciele ZR Śląsko-Dąbrowskiego, z upoważnienia Komitetu Strajkowego kopalni "Sosnowiec" /patrz: AS nr 48, s. 202/ podjęli wstępne rozmowy z władzami województwa. Wojewoda katowicki H. Niglus oświadczył, że władze województwa mogą podjąć negocjacje z Komitetem Strajkowym natychmiast i w dowolnym miejscu, ale pod warunkiem zakończenia strajku. Oświadczenie to ZR, Komitet Strajkowy i załoga kopalni uznały za zerwanie rozmów.

2.11 Komitet strajkowy w odpowiedzi na apel KK i uchwałę Sejmu PRL ws. zaprzestania akcji strajkowych wydał oświadczenie, w którym czytamy: "Incydent, jaki miał miejsce 27.10./.../ jest zamachem na życie górników i ich rodzin /.../. W wyniku niezrozumiałego dla nas oporu władz w kwestii nawązania rozmów, całą winą za przeciągający się strajk spada na urząd wojewódzki w Katowicach /.../ Incydent musi być do końca rozwiązany między kompetentnymi władzami a załogą na terenie naszej kopalni" /tlx/.

2.11 w KWK "Sosnowiec" uruchomiono wydobycie węgla na pierwszej zmianie. Decyzję taką podjął Komitet Strajkowy "mając na uwadze dobro społeczne oraz utrzymanie elektrowni "Łagisze" w gotowości produkcyjnej". Węgiel wydobyty przy odwieżaniu i przebudowie ścian /ok. 4 tys. ton/ przekazano elektrowni "Łagisze" za pośrednictwem tamtejszej "Solidarności".

3.11 komitet strajkowy rozpatrzył wstępnie propozycje dotyczące sposobu przeprowadzenia strajku czynnego, przygotowane przez OBS przy ZR Śląsko-Dąbrowskim.

3.11 Komitet zakładowy PZPR usiłował przeprowadzić referendum nt. dalszego prowadzenia strajku, załoga kopalni nie zgodziła się jednak wziąć w nim udziału. Tego samego dnia w lokalnym programie TV przedstawiono wniosek egzekutywy POP PZPR w KWK "Sosnowiec", by za okres strajku zapłacić tylko tym, którym "Solidarności" nie pozwoliła pracować. Wywołało to oburzenie strajkujących, wśród których jest 1800 członków Partii: 30 osób złożyło legitymację partyjną.

3.11 Prezydium ZR Śląsko-Dąbrowskiego poparło strajk górników kopalni "Sosnowiec" uznając go za uzasadniony. "Podjęliśmy, jako związek, wszelkie możliwe kroki - czytamy w oświadczeniu - aby rozwiązać zaistniały konflikt. Jednak niezrozumiały opór władz uniemożliwił wszelkie konstruktywne działania". Prezydium zwróciło się do min. S. Ciołka o natychmiastowe podjęcie działań prowadzących do rozwiązania konfliktu w "Sosnowcu", oraz do KK z wezwaniem do zajęcia jednoznacznej stanowiska wobec prowokacji i trwającego w kopalni strajku.

4.11 Na teren kopalni "Sosnowiec" przybyła ekipa TV-Katowice, aby zrobić reportaż o wydarzeniach w kopalni. Materiał ma być autorzowany, a za dziennikarzy noreczone

KZ NSZZ "Solidarność" przy TV-Katowice. Nadanie takiego materiału w programie ogólnopolskim po DTV było zaakceptowane przez wojewodę - warunkiem wstępnym rozmów /patrz: AS nr 48, s. 202/.

Akcję strajkową w KWK "Sosnowiec" poparło 11 kopalni i 4 zakłady podległe Dąbrowskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Delegacje tych jednostek przybyły do "Sosnowca". Zadeklarowano gotowość wyrównania strajkującym górnikom ew. niezapłaconych dniówek z tzw. funduszu produkcyjnego wszystkich kopalń DZPW. /AS, BIRSD, BIPS/.

Zawieszenie strajku w Żyrardowie 2.11. wobec braku postępu w rozmowach z przedstawicielem rządu dyr. Pachy z MPPiSS /patrz AS nr 48, s. 201/. MKS zdecydował się wysłać swoich przedstawicieli do ks. Prymasa i na Krajową Komisję. Pierwsza pod przewodnictwem S. Jaworskiego udała się do rezydencji Prymasa, gdzie została przyjęta przez prałata Górskiego. Obiecał on przekazać sprawę ks. Prymasowi, oraz poinformował przybyłych o mającym się odbyć spotkaniu Prymasa z gen. Jaruzelskim. Druga grupa wysłanników pojechała na obrady KK. /patrz: KK, 4.10.80/. Z inicjatywy prezydenta miasta odbyło się w Żyrardowie zebranie dyrektorów strajkujących zakładów. Do spotkania z MKS jednak nie doszło, ponieważ dyr. Pachy nie wyraził zgody na podpisanie łącznego porozumienia strajkujących załóg z wszystkimi dyrekcjami /"Niezależność" nr 164/. Do Żyrardowa przybyli przedstawiciele ZR "Mazowsze" S. Jaworski, Łypacewicz i Bercewicz /ekspert ds. płacowych/. S. Jaworski odbył telefoniczną rozmowę z A. Skibniewską, która stwierdziła, że "już więcej nic nie może pomóc" /patrz AS nr 48, s. 201/.

3.11. KK wydała oświadczenie w którym "zobowiązuje się do wyegzekwowania pełnej zapłaty załogom strajkującym w Żyrardowie i Mszczonowie pod warunkiem na tychmiastowe zakończenia strajku. /patrz: Dokumenty s. 30A/. W odpowiedzi MKS Żyrardów 4.11. w uzgodnieniu z załogami zakładów pracy zawiesił strajk, utrzymując gotowość strajkową - "aż do momentu spisania dokumentu końcowego z pełnomocnikami rządu gwarantującego realizację zgłoszonych postulatów" /tlx /

Rozpoczęcie rozmów w Stalowej Woli 2.11 w Stalowej Woli odbyło się spotkanie L. Nałęsy z członkami Komitetu Strajkowego. L. Wałęsa udzielił poparcia strajkującym i zaapelował o czasowe zawieszenie strajku, aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki do rozmów z Komisją Rządową. O godz. 13,00 RKS podjął uchwałę o zawieszeniu strajku właściwego utrzymując jednocześnie gotowość strajkową w regionie. W uchwale czytamy m.in., że "jeżeli rozmowy z Komisją Rządową nie dadzą rychłych i pozytywnych rezultatów, strajk w regionie zostanie wznowiony i uzyska pełną akceptację i poparcie KK".

3.11 w siedzibie RKS w Stalowej Woli rozpoczęły się rozmowy pomiędzy Resortową Komisją Rządową /której przewodniczył v-ce minister Jabłoński/, a grupą negocjacyjną RKS- /przewodniczył St. Krupka/. Rozmowy dotyczyły zaopatrzenia w żywność i zasad reorganizacji artykułów żywnościowych.

4.11 Powołano mieszany zespół redakcyjny /przedstawiciele rządu i RKS-u/ do opracowania projektu protokołu porozumienia na tematy omówione poprzedniego dnia. Zostanie on przedstawiony do ponownej dyskusji. Omówiono również problemy dotyczące służby zdrowia, budownictwa i ochrony środowiska /tlx/.

Rozpoczęcie rozmów z władzami wojewódzkimi w Siedlcach. 4.11 rozpoczęły się rozmowy siedleckie MKS /patrz: AS nr 48, s. 202/ przedstawicielami władz województwa. Dotyczyły one służby zdrowia, szkolnictwa i zaopatrzenia w żywność. Władze wyraziły zgodę na upoważnienie Społecznej Komisji Kontroli do zajęcia się sprawą dystrybucji artykułów żywnościowych i deficytowych. Rozmowy zostały przerwane o 23.00 i wznowione zostaną 7.11 /tlx/.

Rozmowy z władzami wojewódzkimi w regionie "Pobrzeże" 28.10 w regionie "Pobrzeże" ogłoszono stan gotowości strajkowej. Regionalny Komitet Strajkowy zażądał od wojewody m.in.: wyrażenia zgody na udzielenie pełnomocnictw Związkowej Komisji Kontroli Społecznej oraz poprawy zaopatrzenia w żywność. Po apelu Prezydium KK z 29.10. RKS ograniczył gotowość strajkową w regionie do ośmiu kluczowych fabryk Koszalina i Kołobrzeg 4.11 rozpoczęły się rozmowy ZR z udziałem wicewojewodów. Na negocjacje nie wpuszczono prasy związkowej. Delegacja "Solidarności" nie zaprotestowała. Omawiano sprawy zaopatrzenia województwa w żywność i *problemy służby zdrowia* (Mx)

Strajk w radomskiej WSI 2.11. o 10-ej odbyła się w okupowanym budynku WSI w Radomiu konferencja prasa z udziałem przedstawicieli uczelnianego Komitetu Strajkowego, MKR-u oraz ekip PRiTV a także redaktorów dzienników ogólnopolskich, na której ustosunkowano się do kłamliwych informacji na temat strajku w oficjalnych źródłach masowego przekazu i przedstawiono propozycje rozwiązania konfliktu, odwołania rektora Hebdy, mianowania rektora komisarskiego /PKS

proponuje na tę funkcję prof. Tomassiego/, przeprowadzenia referendum w sprawie ordynacji wyborczej i zorganizowania wyborów na podstawie jego wyników.

KZ przy UW postanowiła rozpisnąć 4-6.11 referendum nt. jednolitego, solidarnościowego strajku czynnego na UW.

3.11. Biuro programowe OKPN zwróciło się do KZ-ów wszystkich wyższych uczelni z apelem o oddelegowanie do Radomia dwóch przedstawicieli, którzy przekazywaliby bieżące informacje swym KZ-om. Utworzyłoby oni grupę koordynacyjną ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. Biuro zwróciło się do KK o zgodę na strajk kroczący wszystkich wyższych uczelni. KK wydała oświadczenie popierające strajk i wzywające rząd do rozmów ze strajkującymi.

Lista uczestniczących w strajku okupacyjnym została zamknięta /strajkuje 400 osób/. Organizatorzy akcji wezwali pozostałych członków społeczności akademickiej Radomia do bojkotowania zajęć. Prof. Hebda oświadczył "niech sobie trwa strajk w jednym budynku, w pozostałych prowadzona będzie nauka". Poparcie dla strajkujących zadeklarował KZ przy AGH w Krakowie i zarząd Towarzystwa Krzewienia i Popierania Nauk, Koło NZS Wydziału Prawa i Administracji UW proklamowało strajk czynny na 6.11 w godz. 9.00-16.00.

Konferencja rektorów uczelni technicznych wydała oświadczenie ws. strajku w NSI w pełni podzielające opinię komisji profesorskiej /patrz: AS nr 48, s. 202/ i wzywające prof. Hebda do ustąpienia ze stanowiska rektora. KZ-y przy AM, PW, BGGW, UW oraz Rada Koordynacyjna NZS PW, SGGW, UW i SGPIS w Warszawie wystosowały list do Prezydium Sejmu PRL wzywający go anulowania nominacji prof. Hebda na stanowisko rektora WSI w Radomiu i podjęcia przez rząd działań zgodnych ze stanowiskiem komisji profesorskiej. KU AR w Lublinie wysłała do Radomia swoich przedstawicieli zgodnie z apelem OKPN /tlx/, IS, Centrum Informacji Akademickiej/.

W odpowiedzi na apel Prezydium K K. 2.11. KZ Centrali Rybnej w Koszalinie zawiesiła zapowiedzianą akcję protestacyjną.

3.11. Krajowa sekcja oświaty i wychowania zawiesiła gotowość strajkową nauczycieli /patrz AS: nr 46, s. 205; AS nr 47, s. 204/ do czasu przeprowadzenia trójstronnych rozmów /resort, komisja sejmowa, "Solidarność"/ zapowiedzianych na 6.11.

2.11. MKS w Koninie zawiesił stan gotowości strajkowej w regionie podporządkowując się w ten sposób apelowi Prezydium KK oraz Sejmu PRL. Jednocześnie MKS podtrzymał dotychczasowe żądania /patrz: AS nr 46, str. 201/ i oczekuje przybycia komisji rządowej /tlx/.

Od 23.10 trwała gotowość strajkowa w zakładach pracy Gorlic proklamowana w związku ze śledztwem wszczętym przeciwko 4 członkom "Solidarności" za powielenie i kolportowanie ulotki "Jak zniszczyć "Solidarność" 46". 2.11. odbyło się spotkanie KZ z terenu podległej gorlickiej delegaturze ZR Małopolska. Postanowiono przerwać gotowość strajkową oraz uzależnić dalsze postępowanie od decyzji KK /BIPS/.

SEKCJE BRANŻOWE I ZAWODOWE

Rozmowy chemiczków. 4.11. w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego i Lekkiego odbyły się rozmowy w których uczestniczyli przedstawiciele ministerstwa przemysłu chemicznego i lekkiego oraz "Solidarności" /patrz: AS nr. 45, s. 203/. Rozmowy dotyczyły płatnych urlopów profilaktycznych dla pracowników przemysłu chemicznego. Związek domagał się zredagowania w zapisie generalnego sformułowania, określającego jednoznacznie stan zagrożenia zdrowia pracownika. Przedstawiciele resortu natomiast uważali, że należy rozpatrywać każdy zakład i każde stanowisko oddzielnie. Ustalono, że uprawnienia poszczególnych zakładów do przyznawania urlopów profilaktycznych będą rozpatrywane indywidualnie. W odniesieniu do stanowisk pracy przyjęto propozycje "Solidarności". Uzgodniono, że komisja międzyresortowa przygotowuje projekt rozporządzenia ws dodatkowych urlopów płatnych profilaktycznych. Po konsultacji ze Związkiem zostanie on wniesiony do Rady Ministrów w takim terminie, by mogła ona uchwalić pełny tekst rozporządzenia do 10.12. /BIPS/.

Akcja protestacyjna budowlanych. Proklamowana na 3.11 strajk przedsiębiorstw budowlanych w Szczecinie /patrz AS nr 47, s. 203/ został zawieszony na wezwanie KK i osobisty apel M. Jurczyka, który zapewnił, że sprawy budowlanych przedstawi na posiedzeniu KK. Na posiedzenie to udała się także delegacja KKB /patrz: KK, A 404/. Strajkowy Komitet Koordynacyjny Budownictwa regionu Pomorza Zachodniego podjął decyzję o wystąpieniu 4.11. delegacji do Warszawy na rozmowy z wicepremierem Obodowskim. SKKB wezwał na 9.11 ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Opolskiego do Szczecina na rozmowy. Mają one dotyczyć I kategorii zatrudnienia dla niektórych zawodów w budownictwie oraz realizacji porozumienia z 29.10.1980 r.

5.11 odbyło się w Warszawie spotkanie delegacji "Solidarności" pod przewodnictwem J. Patyny z wicepremierem Obodowskim. Omawiano sprawy przydziału materiałów paliw i węgla dla potrzeb budownictwa w roku bieżącym i przyszłym. /tlx/.

INICJATYWY SPOŁECZNE

Józef Piłsudski patronem Gdańskiej Stoczni Remontowej. Przeprowadzony 4.11. w Gdańskiej Stoczni Remontowej plebiscyt zadecydował o przyjęciu przez Stocznię imienia Józefa Piłsudskiego "... Akt ten jest swoistym protestem przeciwko blisko czterdziestoletniemu usiłowaniu wykreślenia tej postaci ze świadomości narodowej" - czytamy w wydany z tej okazji oświadczeniu KZ. Uroczystość przyjęcia imienia odbędzie się 11.11 w rocznicę odzyskania niepodległości. /tlx/.

Dzień Wolności. 2.11. Krakowski Komitet Obrony Więzionych za Przekonania ogłosił dzień 29 listopada br. "Dniem Wolności" w związku ze stałymi represjami za głoszenie przekonań, działalność związkową społeczną, religijną, polityczną. Zapowiedziano zorganizowanie przemarszu ulicami Krakowa do Rynku Głównego, gdzie odbędzie się wiec i masza. Komitet zaapelował do wszystkich zarządów regionów oraz niezależnych i samorządnych organizacji o poparcie tej inicjatywy. /tlx/.

Święto Zmarłych w Elblągu. 1.11 w Elblągu odbyły się uroczystości dla uczczenia pamięci poległych w grudniu 1970. Przedstawiciele ZR KONZP, NSZZ "Solidarność" i KZ-ów zakładów pracy złożyli wieńce i zapalili znicze pod pomnikiem ofiar Grudnia. Następnie pochód udał się na cmentarz przy ul. Agrykoli, gdzie złożono wieńce na grobach poległych w grudniu mieszkańców Elbląga. Na dwóch największych cmentarzach - Agrykola i Dębica odbyły się procesje żałobne i poświęcenie krzyży - symbolizujących groby, na których umieszczono napis: "Polakom ofiarom Katynia i innych zbrodni nieludzkich rządów w latach 1944 - 1976 - Rodacy". We wszystkich uroczystościach brał udział tysiące mieszkańców miasta. Dwa dni przed Świętem Zmarłych klepsydry zawiadniające o uroczystościach zostały zamalowane przez nieznaną sprawców czarną farbą /tlx/.

WŁADZA A SPOŁECZEŃSTWO

Wznowienie rozmów w Radomiu. 4.11 wznowiono rozmowy grupy negocjacyjnej MKP u z komisją rządową /patrz: AS nr 34, s. 003/, którą reprezentują m.in. T. F. Białkowski /przew. komisji/, A. Chwalibogowski /wicedyr. Dep. Inżynierstwa w Min. Zdrowia/, M. Czechowski /wicedyr. gabinetu min. Pracy i Spraw Socjalnych/, L. Pietrasieński /prokurator Prokuratury Generalnej/, F. Wojtkun /wojewoda radomski/, T. Brnowski /prokurator wojewódzki/. Ze strony związkowej w rozmowach udział biorą m.in. A. Sobieraj /przewodniczący/, J. Rejczak, J. Jez /przedstawiciele ZR/, J. Walasek /przew. Uczelnianego Komitetu Strajkowego WSI/, mec. W. Mieroszewicz, Z. Romanowski /BIPS/.

Rozmowy rozpoczęte o 11.15 oświadczeniem Związku, iż najbardziej nabrzmiała sprawą w regionie jest strajk na radomskiej WSI i że w związku z tym poprzedniego dnia wysłano do komisji rządowej telex z prośbą, by w jej skład weszła osoba kompetentna do prowadzenia rozmów z Uczelnianym Komitetem Strajkowym. Mimo, że odbiór telexu został potwierdzony Kuliowski, oświadcza, iż jest zaskoczony nowym postulatem MKR-U. Strona związkowa replikuje, że niezależnie od telexu od 10 dni monitoruje w tej sprawie premiera i ministra NSWiT nie może być więc mowy o zaskakiwaniu kogokolwiek. O 11.35 komisja rządowa żąda przerwy dla zapoznania się z problematyką strajku na radomskiej WSI.

Rozmowy wznowiono o 14.00 złożeniem oświadczeń przez obie strony. MKR domaga się natychmiastowego przybycia pełnomocnego przedstawiciela rządu do rozpoczęcia negocjacji ws. WSI. Komisja rządowa uważa strajk za sprzeczny z porozumieniem warszawskim /okupacja budynku administracyjnego/, a więc nielegalny, zaś ewentualną interwencję rządu "za zamach na autonomię uczelni". Wywiązuje się gwałtowna dyskusja, w której strona związkowa przypomina genezę i przebieg konfliktu /patrz: AS nr 45, s. 208, AS nr 46 s. 204, AS nr 47 s. 203/ oraz opinie komisji profesorskiej w tej sprawie /patrz: AS nr 48, s. 202/ oraz podkreśla, że okupowane budynki są miejscem pracy, nie siedzibą administracji.

Sobieraj odczytuje oświadczenie KK uznając zasadność protestu na WSI i wzywające rząd do podjęcia rozmów.

Strona rządowa utrzymuje, że rektora wybrano demokratycznie i że nie będzie ingerować w wewnętrzne sprawy samorządnej uczelni.

O godz. 14.50 następuje przerwa w rozmowach.

Między godz. 17.30 a 19.30 trwa ożywiona dyskusja na temat strajku na WSI-zapoczątkowana odczytaniem przez delegację "Solidarności" oświadczenia konferencji rektorów uczelni technicznych /patrz: Dokumenty, s. 304 /-w trakcie której okazuje się, że przewodniczącą komisji rządowej nie zna trybu powołania rektorów i sądzi, że są oni mianowani przez resort, a na zapytanie mec. Mieroszewicza, dlaczego nie przyjmuje do wiadomości stanowiska konferencji rektorów odpowiada, że nie za tych rektorów ani nie wie, jakie mają w tej sprawie kompetencje.

Strona rządowa godzi się zwrócić do rządu o przysłanie grupy negocjacyjnej, ale pod warunkiem natychmiastowego przerwania strajku.

Negocjatorzy MKR-u wzywają do podjęcia rozmów bez warunków wstępnych, jeżeli jednak komisja rządowa obstaje przy żądaniu zaprzestania strajku, to oni ze swej strony domagają się ustąpienia rektora Hebdy.

Sobieraj proponuje zapis wzywający rząd do nawiązania rozmów ze strajkującymi, na co komisja rządowa wyraża zgodę.

Ponownie wznowiono rozmowy o 21-ej odczytaniem propozycji zapisu grupy negocjacyjnej MKR-u: "Ze względu na wagę przedłużającego się konfliktu WSI w Radomiu oraz jego ewentualne konsekwencje w skali ogólnokrajowej Komisja Rządowa spowoduje przybycie do Radomia w dniu 5.11.1981 r. pełnomocnych przedstawicieli Rządu do negocjacji w sprawie rozwiązania tego konfliktu". Wobec odmowy przyjęcia tego zapisu przez komisję rządową negocjatorzy "Solidarności" odczytują kolejną oświadczenie stwierdzające, że komisja rządowa nie przyjęła żadnej z propozycji rozwiązania konfliktu na WSI i że w całości obciążają ją ewentualne konsekwencje takiego stanowiska.

Strony przystępują do omawiania tematów poruszanych w poprzedniej turze rozmów w sierpniu /patrz: AS nr 34, s. 003/.

Babel przedstawia rządową propozycję rekompensat dla represjonowanych za udział w strajkach w czerwcu 76. Powołana zostanie komisja złożona z równej liczby przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i "Solidarności", która przyznać będzie rekompensatę na podstawie aktualnie przysługującego pracownikom wynagrodzenia rekompensatą mają być objęci tylko pracownicy, którzy przestawali bez pracy przez dłuższy okres czasu.

Strona związkowa żąda objęcia rekompensatami wszystkich poszkodowanych niezależnie od charakteru i rozmiarów represji.

Mec. Mieroszewicz oświadcza że "zasada słuszności wymaga by to wszystko przeliczyć na załotówki i złotówki wypłacić".

Babel utrzymuje, że rekompensaty można wypłacać tylko wg prawa pracy, tymczasem żądania Związku opierają się o zasady prawa cywilnego.

Romaszewski wyjaśnia, że rekompensaty nie mają charakteru odszkodowań za niewłaściwe rozwiązanie umów o pracę tylko zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy.

Sprawę odesłano do rozpatrzenia przez grupę roboczą.

Następnym tematem jest sprawa biuletynu "Czerwiec 76".

Prok. Tarnowski powtarza zarzuty z poprzedniej tury rozmów **Mec. Mieroszewicz** przypomina uzgodniony wówczas zapis o potrzebie przeanalizowania zasadności śledztwa i pyta jakie działania podjęła prokuratura.

Prok. Tarnowski odmawia odpowiedzi, wywołuje się ostrą dyskusją bez rezultatów.

Kolejną sprawą są okoliczności śmierci ks. Kotlarza.

Prok. Pietrasiniński utrzymuje, że nie ma potrzeby wznowienia śledztwa, bo wg materiału dowodowego ks. Kotlarz zmarł śmiercią naturalną, natomiast Plesiewicz sgueruje że E. Pisko pat. nie życzy sobie by tą sprawą zajmował się MKR. Po gwałtownej dyskusji na temat ignorowania przez prokuraturę doniesień o przestępstwach popełnionych w Radomiu w r. 76 przez MO i SI strona rządowa godzi się na uzupełnienie poprzedniego zapisu w tej sprawie /patrz: AS nr 34, s. 004/ o zdanie: "Prokuratura wojewódzka dopuścił przy czynnościach procesowych pełnomocnika, tj. adwokata upoważnionego przez rodzinę zmarłego /poszkodowanych/".

Ostatnią sprawą omawianą tego dnia był problem budynków wznoszonych dla KW MO przy ul. Dalekiej.

Sobieraj stwierdza, że wbrew wcześniejszym ustaleniom i rozporządzeniu 32/81 Rady Ministrów trwają w tych budynkach roboty wykończeniowe oraz pyta czy coś o tym wiadomo komisji rządowej.

Kulikowski odpowiada, że zgodnie z powyższym rozporządzeniem w budynkach nim objętych można prowadzić prace zabezpieczające.

Sobieraj domaga się w tej sytuacji wizji lokalnej.

Kulikowski proponuje, by wojewoda powołał komisję ekspertów, która przedstawi stronom wyniki kontroli.

Jeż żąda, by w skład komisji weszli przedstawiciele Związku.

Kulikowski nie wyraża zgody, zasłaniając się przepisami BHP i prawem budowlanym.

Delegacja MKR-u podkreśla, że jako reprezentacja społeczeństwa zobowiązana jest do przeprowadzenia wizji lokalnej. **Sobieraj** pyta, czy coś stoi na przeszkodzie udaniu się przedstawicieli Związku na budowę, na co wojewoda Wojtkun odpowiada:

da: "Stoi, bo byłaby to wycieczka", a **Kulikowski** stwierdza "jako przedstawiciel władzy nie jestem zobowiązany do spełnienia kapryśności".

Ostatecznie strony postanawiają że wizję lokalną budynków przy ul. Dalekiej przeprowadzi ośmiuosobowa komisja złożona z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i "Solidarności".

O godz. 3.00 nad ranem rozmowy przerwano.

oprac. A. Ziółkowski

KRRH w Hucie im. Lenina w rozmowach z władzami 14.11. KRRH w Hucie im. Lenina ogłosiła rezolucję, w której wyraża zaniepokojenie impasem w rozmowach władzy ze społeczeństwem. Hutnicy piszą: "Impas w rozmowach coraz bardziej utwierdza nas w przekonaniu, że władza ze społeczeństwem rozmawiać nie chce lub nie potrafi. /.../ Taktyka władz polega na utracaniu wszelkich pozytywnych inicjatyw społecznych, które są traktowane jako próby przejmowania władzy /.../ Niejednokrotnie fałszywe się ich treść lub w najlepszym przypadku przemilcza. W ten sposób porozumienia nie osiągniemy nigdy. /.../ Punktem wyjścia... musi być uznanie przez władzę oczywistej tezy, że odpowiedzialność za katastrofalną sytuację, w jakiej znajduje się Polska, ponosi partia rządząca".

Warunki konieczne - zdaniem KRRH - dla poprawy stosunków między władzą a społeczeństwem to: pełna konsultacja podejmowanych decyzji, stworzenie SRGM, dostęp do środków masowego przekazu, zaprzestanie represji wobec związkowców oraz "zaniechanie" bezprzedmiotowej walki ideologicznej i skupienie sił na formułowaniu realnego programu doraźnego, który w sposób przekonujący przemówi do społeczeństwa, i wyzwoli jego energię." /tlx/.

Pracownicy Huty "Warszawa" w sytuacji politycznej kraju 3.11. Członkowie "Solidarności" oraz POP PZPR w Hucie "Warszawa" wystosowali wspólną rezolucję do władz państwowych i związkowych w sytuacji politycznej w kraju. Autorzy rezolucji opowiedzieli się za stworzeniem szerokiej platformy porozumienia i współdziałania z rządem, kontroli administracji państwowej. Zaproponowali również powołanie instytucji - skupiającej rzeczników prasowych partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych - która przekazywałaby władzom opinie i nastroje społeczeństwa. Pracownicy Huty "Warszawa" zażądali również od władz państwowych i związkowych rozwiązania konfliktu w żyrardowie i załatwienia sprawy dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu w sposób zgodny z konstytucyjnymi zasadami /tlx/.

W sprawie zażądania za strajk protestacyjny n y. KZ przy Fabryce Łożysk Toczących w Kraśniku zgłosiła 2.11 protest przeciwko twierdzeniu władz, iż codzienny strajk protestacyjny 28.10 wykraczał poza ramy działalności związkowej i dlatego nie będzie za czas strajku za płaty. KZ zażądała "zaprzestania wywierania presji przez PZPR na Sejm PRL w celu pozbawienia Związku prawa do strajku." /tlx/.

Podziękowanie dla posłów 3.11. ZR Ziemi Sieradzkiej podziękował Polskemu Związkowi Katolicko-Spółczesnemu za wystąpienie podczas ostatniej sesji Sejmu w obronie prawa do strajku, zapewniając jednocześnie, że strajk traktowany będzie jako ostateczność. ZR podziękował też Małcużyńskiemu za propozycję dołączenia do dokumentu Sejmu uchwały Prezydium KK w sprawie zaprzestania strajków regionalnych. (M)

Poparcie dla M. Jurczyka w związku z wszczęciem śledztwa przeciwko M. Jurczykowi /patrz: AS nr 48 s. 205/ wiele ogólnych związków przesyła do ZR Pomorza Zachodniego wyrazy poparcia dla przewodniczącego szczecińskiej "Solidarności".

2.11. WKZ NSZZ RI we Wrocławiu przesłał Jurczykowi telex, w którym czytamy m-in. "Jesteśmy z Wami /.../. Prokuratura Generalna niech najpierw spełni swoje obowiązki względem winnych upadku Polski. W czym imieniu ten urząd wdraża śledztwo przeciwko człowiekowi, który osobistym męstwem przyczynił się do uwolnienia kraju z gierkowskiego obłądu?" /tlx/.

2.11. KZ przy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego wydała oświadczenie w sprawie Kampanii przeciwko M. Jurczykowi. Czytamy w nim m.in.: "... Nie ulega wątpliwości, że powyższe działania zostały starannie zamontowane przez władze, postępujące wg z góry ustalonego scenariusza. Działania władz i środków masowego przekazu noszą cechy ewidentnej prowokacji /.../ Te same władze, które z pośpiechem spowodowały wszczęcie śledztwa przeciwko M. Jurczykowi pozostają głuche wobec powszechnych żądań społecznych o pociągnięcie do odpowiedzialności /.../ winnych śmierci robotników Poznania w Czerwcu 1956 oraz śmierci robotników Wyrzeża w Grudniu 1970 r /.../. Nie pozostaniemy jednak bezczynni wobec prowo-

kacyjnego postępowania władz /.../ Oświadczamy z całym zdecydowaniem, że atak na M. Jurczyka /.../ jest atakiem skierowanym w całą organizację związkową "Solidarność" w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Ostrzegamy władze, że robotnicza cierpliwość ma swoje granice, posiadamy dość woli i konsekwencji do udzielenia należytej odprawy prowokacyjnym podzygniom władz" /tlx/.

3.11. Delegatura ZR Małopolska w Nowym Targu zaprotestowała przeciwko "...napastliwej i oszczerczej nagonce na kol. M. Jurczyka...". Stwierdziła, że "... jest to kolejny przykład świadomego wprowadzania w błąd społeczeństwa..." W swoim oświadczeniu zażądała także "...zaprzestania propagandy /.../ wrogiej naszemu Związkowi..." i natychmiastowego wstrzymania śledztwa przeciwko M. Jurczykowi /tlx/.

3.11. KZ przy Zakładach Chemicznych "Police" w Policach udzieliła pełnego poparcia Jurczykowi. Zaprotestowała przeciwko dezinformacji w środkach masowego przekazu oraz stwierdziła, że jest to kolejna próba rozbitcia jedności Związku /tlx/.

4.11. Prezydium KZ przy Polskiej Żegludce Morskiej wydało oświadczenie, w którym stwierdza m.in. "...Metoda zastosowana przez władze /.../ świadczy o lekkości niektórych promienistów zagrożonych zdemaskowaniem ich prawdziwego oblicza i intencji. Burza wywołana niektórymi wypowiedziami M. Jurczyka daje równocześnie wszystkim działaczom "Solidarności" wskazówkę, aby w czasie publicznych wypowiedzi stosowali takie sformułowania, których nie dałoby się dowolnie interpretować i wykorzystywać przez iwo naszemu Związkowi. Ocenił pozytywnie dotychczasową działalność /.../ M. Jurczyka protestujemy przeciwko bezpardonowej nagonce rozpatwanej wobec niego, jak również przeciwko metodom stosowanym przez władze dla osiągnięcia własnych, niezgodnych społeczeństwu partykularnych interesów /tlx/.

Spotkanie W. Jaruzelskiego, arcybpa J. Glempa i L. Wałęsy. 4.11 odbyło się w Warszawie spotkanie Premiera PRL gen. armii W. Jaruzelskiego z Prymasem Polski ks. arcybpa J. Glempem i Przewodniczącym KK NSZZ "Solidarność" L. Wałęsą.

Rozmowy trwały ponad 2 godziny. Omawiano na nich m.in. sposoby przezwyciężenia obecnego kryzysu oraz możliwości utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego, który byłby miejscem stałego dialogu i konsultacji wszystkich sił politycznych i społecznych w kraju. /tlx/.

SAMORZĄD PRACOWNICZY

W sprawie reorganizacji PKS. 30.10. w rozmowach między ministerstwem komunikacji a okręgową komisją porozumiewawczą PKS przyjęto ustalenia w sprawie reorganizacji PKS /patrz AS nr 27, str. 205/, AS nr 47, s. 204, AS nr 46 s. 209/. Zjednoczenia PKS zostaną zlikwidowane z dniem 1.1.1982 r w trybie zarządzonym przez RM. Podstawą reorganizacji PKS będą wnioski Samorządów Pracowniczych. Zarządy Przedsiębiorstw zostaną zlikwidowane, a przemieszczenia ich pracowników skonsultowane z "Solidarnością". Samorzady w tych oddziałach PKS, które otrzymają status przedsiębiorstw, uzyskają prawo do dobrowolnego zrzeszania się, powoływania wspólnych przedsiębiorstw, podziału i łączenia. Organem założycielskim dla przedsiębiorstw PKS jest Minister Komunikacji, ale nie wyklucza się tworzenia podobnych przedsiębiorstw przez administrację terenową. Ministerstwo zobowiązało się tak opracować zasady ekonomiczno - finansowe dla PKS /konsultując je z samorządami/, aby zapewniły przedsiębiorstwom samodzielność, samorządność i samofinansowanie.

Przydział materiałów i części objętych czasową reglamentacją /tabor, części zamienne, paliwa/ nie należą do kompetencji ministerstwa komunikacji. Resort wystąpi o dofinansowanie budowy dworców i przystanków. Pozostały dwie sporne sprawy: do 7.XI. ministerstwo miało ustosunkować się do postulatu "Solidarności", by wycofać wniosek resortu o tworzenie obligatoryjnych zrzeszeń przedsiębiorstw PKS, a do 12.XI. do postulatu w sprawie powoływania i odwoływania dyrektora w PKS przez samorząd pracowniczy /AS/.

W OBRONIE KONSUMENTA

O sprawiedliwą reglamentację.

2.11. część załogi kopalni soli "Kłodawa" rozpoczęła strajk żądając przyznania zatrudnionym na powiższych pracownikom I kategorii zatrudnienia takiej samej normy żywności jak pracownikom dołowym /kartki G/.

3.11. dyrekcja zobowiązała się do 10.XI. spełnić żądanie załogi i strajk przerwano /tlx/.

3.11. KZ przy Stoczni Szczecińskiej poinformowała, że wiele wydziałów stoczni protestuje przeciwko nowym zasadom określania wysokości przydziałów mięsa /patrz: AS nr 48, s. 204/. i uważa, że zmiany powinny być dokonywane przez dyrekcję i związki zawodowe, które najlepiej orientują się w potrzebach

poszczególnych grup zawodowych w zakładzie. Jest też zdania, że przy określaniu przydziałów mięsa powinno się brać pod uwagę tylko podział na pracowników fizycznych i umysłowych, przy czym najciężiej pracujący fizycyjni powinni otrzymywać lepsze porcje regeneracyjne.

KZ zaprotestowała przeciwko comiesięcznym zmianom kategorii kartek i ilości przydziałów mięsa oraz zażądała wyrównania, do końca roku, zmniejszonych w poprzednich miesiącach norm.

4.11. Komisja Robotnicza Hutników w Hucie im. Lenina wyraziła zaniepokojenie, aby nie dała się podzielić "za sprawą przysłowiowej kiełbasy". KRK zaproponowała wprowadzenie od 1.12. jednakowych kartek dla wszystkich pracowników huty. Byłaby to średnia norma wynikająca z ogólnej ilości mięsa przypadającej na załogę huty.

Z apelem tym KRH zwróciła się także do zakładów pracy Regionu Małopolski, Zarządu Regionalnego, Komisji Krajowej i wszystkich związkowców. /tlx/.

Benzyzna dla uprzywilejowanych. Dyrekcja MPO w Łodzi otrzymała pismo z poleceniem wydawania benzyny z zakładowej stacji paliw 23 właścicielom samochodów osobowych. Wszyscy oni pełnią kierownicze funkcje w przedsiębiorstwach Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej w Łodzi. Jednocześnie MPO z braku paliwa, nie wykonuje planowych usług. W myśl polecenia MPO powinno wydawać benzynę od 26.10 do końca listopada, a następnie obowiązek ten przejąłby inne przedsiębiorstwa Zjednoczenia. KZ przy Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania nie zezwoliła na wydawanie benzyny osobom prywatnym i zaapelowała do pozostałych przedsiębiorstw Zjednoczenia, aby zajęły takie same stanowisko /Serwis Regionalny Ziemi Łódzkiej/.

Protesty taksówkarzy. 30.10. ok. 23-ej w Łodzi, przed gmachem KZ PZPR zebrali się kilkudziesięciu taksówkarzy domagających się poprawy zaopatrzenia w benzynę. Na miejsce zgromadzenia udali się przedstawiciele Prezydium ZR Ziemi Łódzkiej A. Szowik i A. Trautman, którzy doradzili taksówkarzom aby przedstawili swoje problemy w Urzędzie Miasta.

MO zablokowała ulice w okolicach Komitetu partii. Na apel przedstawicieli "Solidarności" funkcjonariusze mogli wli przjazd taksówkarzom.

Pod budynkiem Urzędu Miejskiego wyłoniono delegację, która podjęła rozmowy z przedstawicielami władz administracyjnych miasta. W rozmowach wzięli udział członkowie Prezydium ZR i doradcy "Solidarności". Taksówkarze domagali się przydziału paliwa i oleju wystarczającego na przejechanie ok. 200 km dziennie, a w przypadku braku i przymusowego bezrobocia - zasiłku w wysokości 270 zł. dziennie. Przedstawiciele władz zobowiązali się zapewnić dostawę benzyny do 2 wydzielonych stacji benzynowych od dnia następnego /obietnicy tej dotrzymano/ i do 6.11 udzielić odpowiedzi ws. zaopatrzenia w olej. Obiecano również rozpatrzyć możliwość wypłacania zasiłków. /Serwis Regionalny Ziemi Łódzkiej, AS/.

3.11 od godz. 18 w Gorzowie taksówkarze zablokowali główne skrzyżowanie w centrum miasta. Żądali zapewnienia im niezbędnego do pracy paliwa.

Taksówkarze wybrali komitet do prowadzenia negocjacji z władzami wojewódzkimi, który w budynku Zarządu Regionu ociekuje na przedstawicieli wojewody. /tlx/.

PRAWORZĄDNOŚĆ

Odroczenie procesu przeciwko Siwakowi. Siwak ponownie nie stawił się na posiedzenie Sądu, nie przysłał też swoich pełnomocników. Wysłał jedynie list, w którym prosi by w związku z jego pilnym służbowym wyjazdem zagranicznym odroczyć rozprawę o miesiąc. Sąd nakazał Siwakowi, by dostarczył w terminie sześciu tygodni dokumenty mogące usprawiedliwić jego nieobecność na rozprawie /patrz AS nr 44, s. 204/. /AS/.

Ws. legalności działania Klubu Służby Niepodległości. Wielu członków KSN otrzymało zawiadomienia Prezydenta Warszawy o wszczęciu 27.10 "postępowania administracyjnego w sprawie legalności działania grupy osób działających pod nazwą "KSN".

Otrzymał on też wezwania do Urzędu m.st. Warszawy w celu "złożenia wyjaśnień" ws. działalności KSN /AS/.

Umorzenie śledztwa przeciwko redakcji "Robotnika szczecińskiego". 17.10 M i J. Witkowski /redagujący od wiosny 1980 r niezależne pismo "Robotnik Szczeciński" będące do sierpnia organem Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego/ otrzymali postanowienie o umorzeniu przeciwko nim postępowania karnego.

2.11. Prokuratura zawiadomiła ich o zwrocie zarekwirowanych w czasie rewizji maszyn do pisania, papieru, notatek. Nie zwrócono im przedmiotów służących do druku: farby, sito ramki /AS/.

W OBRONIE WIEZIONYCH ZA PRZEKONANIA

Delegalizacja KOWZP w Lesznie 2.11. Urząd Wojewódzki w Lesznie przekazał regionalnemu KOWZP decyzję o zakazie działalności /patrz: AS nr 32, s. 205. W uzasadnieniu podano, że działalność Komitetu jako nielegalnego stowarzyszenia /brak rejestracji/ jest bezprawna, narusza przepisy o stowarzyszeniach i może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa publicznego /SI Mazowsza/

PRZECIW "SOLIDARNOŚCI"

Zakaz przejazdu przez CSRS dla działacza "Solidarności Wiejskiej". 31.10. W.Kęcik, działacz "Solidarności Wiejskiej" który po pobycie na zachodzie wracał tranzytem przez Czechosłowację do Warszawy został cofnięty w miejscowości Rozvadov na terytorium RFN. Jak oświadczyła czeska straż graniczna zrobiono to ze względu na jego działalność polityczną /tlx/.

Fałszywe ulotki w Warszawie. 3.11. w godzinach wieczornych w Warszawie ponownie rozrzucono ulotki o treści UB w natarciu. ZWAR, RAWAR, Kasprzak, Swierczewski rozbijają Region podpisane NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze.

Zastępca przewodniczącego ZR oświadczył, że ulotki te nie były wydawane ani rozpowszechniane przez Region. Zaapelował do załóg, związkowców i całego społeczeństwa, aby nie dawali wiary fałszerstwom, których celem jest rozniecanie podejrzeń i nieufności /Niezależność 4.11./

Ulotki przeciw "Solidarności". W Częstochowie rozplakatowano ulotki szkalujące członków Zarządu Regionu /Centrum d/s Represji, 4.XI./.

Profanacja pomnika robotników w Zielonej Górze. W nocy z 31.10 na 1.11 nieznanymi sprawcy - po raz drugi już - przewrócili jedną z figur tworzących pomnik robotników stojący przed siedzibą Regionalnego Komitetu Strajkowego. /tlx/

KULTURA I CENZURA

Tygodnik "Solidarność" contra cenzurę. 3.11 w Naczelny Sądzie Administracyjnym w Warszawie w godz. 9-10 toczyła się rozprawa z powództwa Tygodnika "Solidarność" przeciwko Głównemu Urzędowi Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Był to pierwszy proces przeciw decyzji cenzury po wejściu w życie 1.10 nowej ustawy. Pełnomocnikiem redakcji był Ambroziak, cenzury - K.Gadnys. Sąd wystąpił w składzie: przew. wiceprezes NSA J.Pietraszewski, T.Łopaciuk, E.Kierajczyk. Prokurator - Z.Migurski.

Przedmiotem rozprawy było oświadczenie pracowników Polmobytu w Lublinie, zawierające pozytywną ocenę książek publikowanych w wydawnictwach niezależnych i protestujące przeciw represjonowaniu ich działalności. 6.10 zostało ono zdjęte z nr 28 "Tygodnika" przez Okręgowy Urząd Kontroli z adnotacją iż zawiera "pochwałę przestępstwa" tj. narusza art. 2 pkt 6 ustawy, który mówi, że nie wolno korzystać z własności słowa i dźwięku, by pochwała przestępstwo lub do niego nawoływać.

Redakcja odwołała się do GUKPPIW, który utrzymał decyzję pierwszej instancji, stwierdzając ponadto w uzasadnieniu, że tekst nawołyje do przestępstwa i niepodporządkowanie się ustawie /co podpada pod art. 28 i 282 KK/. GUKPPIW powołał się przy tym na art. 6a Dekretu o cenzurze z 46 r., w świetle którego przestępstwem jest publikowanie bez kontroli organu państwowego. Stwierdził też, że rzeczy publikowane w tzw. niezależnych, w istocie nielegalnych wydawnictwach, mają często wrogi charakter.

Pełnomocnik Tygodnika "Solidarność" zaprotestował przeciw rozszerzającej interpretacji ustawy. Jest to niezgodne z punktem 3 Porozumień Gdańskich, które dokładnie wymieniają ograniczenia wolności druku i słowa. Po kolei dowodził, że liczne paragrafy nie mają zastosowania w tym konkretnym przypadku, gdyż uchylenie się od kontroli publikacji jest w art. 17 ustawy o cenzurze określone jako wykroczenie - nie jest więc przestępstwem. Zwrócił też uwagę na niekonsekwencję cenzury, która wzmianki o wydawnictwach niezależnych dopuszcza w pismach takich jak "Polityka" czy "Tygodnik Powszechny". Podkreślił, że w pojęciu naszego społeczeństwa cała prasa związkowa jest niezależna, a na określenie jej jako działalności przestępczej jako prawnik i jako członek Związku nie może się zgodzić.

Pełnomocnik GUKPPIW stwierdził, że "w żadnym cywilizowanym państwie nie byłoby to dopuszczalne", co nie znaczy, że "mamy jakiś negatywny stosunek do "Solidarności". Zapytany przez jednego z sędziów na czym polega różnica między wydawnictwem niezależnym a nielegalnym odpowiedział "niezależne może być nielegalne, albo legalne". Po czym wyciągnął spis wydawnictw NOW-iej wydrukowany w Tygodniku "Solidarność" oświadczył, że cenzura specjalnie dopuściła go do druku, by mieć dowód, że nielegalne wydawnictwa istnieją.

Prokurator uznając za słuszny zarzut "pochwały przestępstwa" wniósł o oddalenie skargi Tygodnika "Solidarność".

O godz. 12 Najwyższy Sąd Administracyjny ogłosił wyrok. W uzasadnieniu stwierdził, że w świetle nowej ustawy /art.17 publikowanie bez zezwolenia nie jest przestępstwem a jedynie wykroczeniem, art. 6a Dekretu z 46 r. /na którą powoływała się cenzura/ został uchylony. Sąd uznał, że oświadczenie pochwała co prawda niezależne wydawnictwa, lecz do niczego nie nawołyje i uchylił zaskarżoną decyzję GUKPPIW. /AS/

ROLNICY

Posiedzenie Prezydium OK Z NSZZ RI-4.11. odbyło się posiedzenie Prezydium OKZ poświęcone głównie sprawie sprzedaży wiazanej wprowadzonej przez rząd. Wydano oświadczenie zawierające stanowisko Związku w tej sprawie /patrz: Dokumenty, s. 304/. Prezydium zwróciło się do KK NSZZ "Solidarność" z propozycją wspólnego posiedzenia poświęconego kwestii wyżywienia narodu. Omawiano również problemy organizacyjne biura OKZ /weryfikacja pracowników biura/, sposoby usprawnienia obiegu informacji wewnątrz-związkowej, współpracy z zagranicą. Prezydium postanowiło rozpocząć akcję propagandową na rzecz Społecznego Komitetu B udowy Centrum Zdrowia Rolnika w Komanczy /krośnieńskie/ /SI Rolników/.

W sprawie ubezpieczeń rolnych. 3-4.11. w Warszawie przedstawiciele Komisji OKZ NSZZ RI ds realizacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich i centrali PZU odbyli kolejne rozmowy n.t. przepisów o ubezpieczeniach rolnych. Komisja OKZ domagała się wyłączenia upraw i zwierząt gospodarskich zobowiązkowego ubezpieczenia oraz pokrywania z budżetu państwa strat w uprawach wynikły z klęsk żywiołowych. Komisja nie zgodziła się na propomowane przez PZU wprowadzenie wkładki scalonej. Przedstawiciele PZU wyjaśnili, że odstąpienie od obowiązkowych ubezpieczeń upraw wymaga zmiany ustawy z dnia 2.12.1958r. Ws. wyłączenia z tychże ubezpieczeń zwierząt gospodarskich - stwierdzili, że na wniosek zainteresowanych, rady narodowe mogą uchylić podjętą w tej sprawie ustawę. Podkreślili również, że straty w uprawach nie mogą być pokrywane z budżetu państwa, lecz jedynie w ramach ubezpieczeń.

Do 15.11 PZU zobowiązało się przedstawić projekt zmian dotyczących obowiązkowych ubezpieczeń rolnych, zaś komisja OKZ ma opracować szczegółowe rozwiązania dotyczące zniesienia obowiązkowego ubezpieczenia upraw i zwierząt przy zastosowaniu ubezpieczenia dobrowolnego. Uzgodniono również że przedstawiciele NSZZ RI wejdą do nowo powołanej Rady Ubezpieczeniowej /SI Rolników/

Protesty ws wprowadzenia sprzedaży wiazanej. Liczne WKZ /Wrocław, Leszno, Rzeszów, Toruń, Wielkopolska/ negatywnie oceniły decyzję rządu ws wymiany towarowej, wskazując na niebezpieczeństwo wyniszczenia stada podstawowego oraz szkód społeczeństwa /SI Rolników/.

W/s zastrzeżenia nazwy "Solidarność". W związku z powstaniem różnych odmian w chłopskim ruchu związkowym zarząd toruńskiego WKZ zwrócił się do KK NSZZ "Solidarność" o prawne zastrzeżenie nazwy "Solidarność". Zaapelowano również o uznanie OKZ NSZZ RI za jedyne krajowe władze związku /SI Rolników/.

STUDENCI

Posiedzenie konwentu NZSUJ. 27.10. odbyło się pierwsze w nowym roku akademickim posiedzenie Konwentu NZSUJ, na którym postanowiono powołać KU NZS do koordynowania działań zrzeszenia. Konwent NZS poparł samorząd UJ uznając, że stanowi on "jedną z podstawowych gwarancji realizacji zasady autonomii szkół wyższych". Wobec nasilających się ataków na NZS /z groźbą delegalizacji i włącznie zobowiązano władze wykonawcze zrzeszenia do szybkiego reagowania w takich przypadkach oraz wezwano władze krajowe NZS do bardziej zdecydowanych działań w tej sprawie. W uchwale przedstawiającej stanowisko NZS wobec SZSP i jego działalności w środowisku akademickim stwierdza się m.in., że "SZSP było od momentu swego powstania i pozostało do dziś organizacją uzależnioną od linii politycznej PZPR i stawiającą sobie cele zgodne z celami ideologicznymi partii" /Serwis Informacyjny NZSUJ/

Inicjatywa wrocławskiego NZS-u. Dzięki staraniom NZS-u w bieżącym roku akademickim, studenci mogą uczęszczać - w ramach bloku przedmiotów społeczno-politycznych - na wykłady z etyki życia gospodarczego, filozofii chrześcijańskiej, prowadzone przez profesorów papieskiego falkutetu teologicznego. Na pierwsze zajęcia przybyło około 500 osób /Biuro Inf.Dolnego Śląska/.

Delegacja "Solidarności" w RFN. 24 - 31.10 na zaproszenie największej federacji Niemieckich Związków Zawodowych - Deutscher Gewerkschaftsbund /DGB/ w RFN przebywali: Z. Bujak, K. Łypcewicz, J. Dyner, S. Rynek, oraz sekretarz i tłumacz delegacji I. Rośkowiak. Delegacja miała przygotować wizytę L. Wałęsy w RFN, planowaną na 7.11.1982 r. Związkowców niemieckich szczegółowo poinformowano o strukturze, zadaniach i kierunkach działania "Solidarności", oraz o sytuacji gospodarczej kraju.

Polscy związkowcy przebywali w Monachium, Düsseldorfie i Kolonii. Odwiedzili m.in. szkoły związków zawodowego górniczego oraz szkołę centrali DGB /gdzie odbywa się szkolenie społecznych działaczy związkowych/. Prowadzono rozmowy z przewodniczącym DGB Heidem Oskarem Vetterem oraz z przedstawicielami związków zawodowych przemysłu drzewnego, przemysłu metalowego, rady nadzorczej banku DGB. Uzgodniono nawiązanie współpracy w dziedzinie szkolenia związkowego: wymiany doświadczeń, między ośrodkami naukowo-badawczymi i prowadzenia wspólnych sesji naukowych. Omówiono szczegółowo pomocy technicznej dla "Solidarności". DGB przekazało delegacji 100 tys. marek oraz zaoferowało dostarczenie gotowego studia radiowego, druk książek i wydawnictw związkowych, pomoc w dostarczaniu żywności i leków. Związkowcy niemieccy zasugerowali celowość zorganizowania 29.V. konferencji n.t. Jak pomóc Polsce /AS/.

Ciąg dalszy na stronie 304

Odp. Proszę Państwa, jest to mój osobisty pogląd. Wiem, że niektórzy panowie w Komitecie Centralnym, nawet nazwiska, które w tej chwili mają, są to ich nieaktualne nazwiska. Są to nazwiska po prostu przybrane. Po prostu są to nazwiska zmienione. W tej chwili nie będę używał nazwisk, które są to osoby, ponieważ te dokumenty, które otrzymałem, jeszcze nie są potwierdzone, ale jest tam parę osób, które mają nawet zmienione nazwiska. To nie jest pogląd Komisji Krajowej, jest to mój pogląd na podstawie materiałów jakie otrzymałem. Materiały nie są jeszcze sprawdzone, dlatego nie będę mówił konkretnie nazwiska. Mam nadzieję, że w niedługim czasie to wszystko się wyjaśni i oficjalnie będziemy wiedzieć, kto nawet potrafił sobie zmienić nazwisko.

P. Jaki jest stosunek Komisji Krajowej do premiera Jaruzelskiego?

Odp. Proszę Państwa, nigdy się nie zdobędę na to, żeby powiedzieć opinię Krajowej Komisji na temat takiej, czy innej osoby. Krajowa Komisja, jak państwo wiedzą składa się z Leszkiem Wałęsą, dokładnie 108 osób. Byłbym bardzo nie w porządku, nie tylko wobec państwa, ale i wobec własnego sumienia, gdybym wyrażał opinię nie moją, a opinię obcych osób. Moja opinia, jeżeli chodzi o pana Jaruzelskiego: uważam, że jest to chyba jeden z lepszych ludzi, w stosunku do pozostałych, jakie są we władzach najwyższych, z tym, że opinii jednoznacznej nie ma. Odpowiem państwu dlatego. Człowiek, który jest po pięcioletniej szkole politycznej, nie jest to ten człowiek, który powinien być, ponieważ ideologia partii, ta ideologia nie jest taka, jaką by naród polski po prostu widział i tutaj mam zastrzeżenia. Uważam, że są lepsi ludzie od tego człowieka, nie znaczy to, że ten człowiek się nie, nadaje na to stanowisko. Być może, że coś potrafi zrobić. Napewno nie cementuje partii, jest to praktyczną niemożliwością. Nie wiem czy państwo wście, w Stoczni Szczecińskiej na 3.600 członków partii zostało niecałe w tej chwili 50 proc. I to jest prawie w każdych zakładach pracy. I członkowie partii, w tej chwili się nikt prawie nie wpisuje, a jeżeli tak, to jest wyjątkiem, a większość ludzi legitymacje partyjne składa. Ani pan Jaruzelski obojętnie który by tam nie wszedł, to już partii nie potrafi cementować, wprost odwrotnie. Kwestia czasu, trudno mi powiedzieć, jaki to będzie okres, ale partii nie będzie nawet na zakładach pracy. Będzie budynek w mieście czy jakimś osiedlu, jeżeli nie, to im się wybuduje i tam niech sobie siedzą i ideologie partyjne niech rozgryzają. Partia nie może rządzić gospodarką, muszą być fachowcy, ludzie partyjni nie są do tego przygotowani, zresztą oni mają inny cel. Mają swoją ideologię, niech ją rozważają, a gospodarką muszą rządzić fachowcy. Do czego ci panowie doprowadzili, to wszyscy wiecie, ja nie muszę udowadniać tego.

P. Po ostatnim Plenum PZPR wydano oświadczenie, że osoby, które popełniły błędy polityczne, odpowiadają politycznie, to jest wykluczeniem z partii. Czy to ma się na tym kończyć? Czy dawna i obecna ekipa ponosić będzie tylko taką odpowiedzialność?

Odp. Proszę państwa, IV Plenum odbyło się oczywiście - o ile dobrze pamiętam - chyba, po zjeździe "Solidarności". Coś się zaczyna mówić w dzienniku telewizyjnym, choć ten dziennik jest zawsze ustawiony przeciwko nam, ale coś się wspomina na temat rozliczeń, ponieważ teza naszego programu teza 26, która mówi, że do 31 grudnia br. mają być rozliczeni osoby, nie tylko tych, którzy doprowadzili do rozlewu krwi w roku 56 i 70, ale muszą być rozliczone osoby, które doprowadziły kraj nasz do tragicznej sytuacji gospodarczej, proszę państwa. Na bazie tego uważam, że coś, proszę państwa, zaczyna się w tym kierunku robić. I partia i rząd zdają sobie sprawę, że machina, która się już rozkręciła i poszła w ruch, że ta machina jest już nie do zatrzymania i nie do opanowania. Jeżeli rząd do 31 grudnia czy partia bo to jest to samo, bo u nas nie ma rządu - jeżeli do 31 grudnia osoby nie zostaną rozliczone - bo odebranie legitymacji czy odznaczenia, to nie jest żadna kara moim zdaniem, absolutnie - powstanie trybunał społeczny i ci ludzie zostaną rozgrzeszeni i ukarani. W jaki sposób - trudno mi się w tej chwili wyświadczyć, czy zabrać głos na ten temat, bo ta sprawa nie będzie zależała ani od Jurczyka, ani

SZCZECIN

WIEDZA

za szczecińską "jednością" z dnia 6.11. zamieszczamy obszerny fragment wypowiedzi MARIANA JURCZYKA na spotkaniu w Fabryce Mebli w Trzebiatowie 25 października

Rok II

Tygodnik NSZZ Solidarność POMORZA ZACHODNIEGO

Jeden z moich kolegów powiedział tak: gdy by dziś rząd przyszedł do nas i na dłoń przekazał nam swoją władzę, to byśmy tej władzy nie przyjęli, bo związek nie jest do rządzenia, ale związek prosi państwa musi doprowadzić, stworzyć taką sytuację, żeby faktycznie władza przeszła w ręce ludzi miast i wsi. Chodzi o samorządy pracownicze, terytorialne, chodzi o wolne wybory do Sejmu, żeby w tym Sejmie byli autentyczni Polacy, żeby tam byli ludzie, proszę Państwa, wybrani przez społeczeństwo polskie, bo obecny Sejm, obecny rząd, obecny Komitet Centralny nie mają żadnego zaufania. Są to po prostu - trudno w tej chwili wynaleźć nazwę na tych ludzi, ale społeczeństwo nie liczy się z nimi, coraz więcej społeczeństwa mówi, to mocne słowo ale prawdziwe - że są to zdrajcy społeczeństwa polskiego, jest to delegatura moskiewska. Ich nie interesuje, proszę państwa społeczeństwo polskie, ich interesują własne interesy i to, co telefon przyjdzie z Moskwy. Tacy są ci panowie, którzy nami rządzą. Napewno nie wszyscy, głęboko bym skrzywdził, bo tam jest paru uczciwych i mądrych ludzi. Ale nie potrafili się przez ten bałagan przebić, przez tych, którzy blokują sprawiedliwość i wolność człowieka. I przez te wolne wybory do Sejmu, proszę państwa, musimy to osiągnąć i osiągniemy. Wracając, proszę państwa do strajku czynnego, o którym mówiłem. Musi wziąć w ręce ludzi przede wszystkim te zakłady pracy, które rzutują na wyżywienie narodu naszego, które rzutują na podstawowe po prostu produkty, nie tylko jeszcze do wyżywienia, ale materiały, które są potrzebne, różnego rodzaju części zapasowe. Państwo żądacie chyba słyszeli, nie możemy utrzymać budownictwa w naszym regionie od strajku i tylko dzięki temu godzinemu strajkowi na razie jest tylko wstrzymana sytuacja. /.../ Polska, mówiłem to kiedyś na konferencji prasowej, może się powtarzam, ale powiem jeszcze raz; Polska nie należy do państw wielkich. Po Związku Radzieckim my jesteśmy na poziomie, jeśli chodzi o surowce naturalne, jakie są w naszej ziemi, RFN i Francji. Proszę sobie porównać poziom życia państwa francuskiego, czy niemieckiego w stosunku do nas. Czechosłowacja, NRD, Węgry, Jugosławia, jakie tam są bogactwa naturalne w stosunku do Polski? Prawie żadne, znikome, a jest tam poziom życia. Bo tam nie ma złupców, proszę państwa, jak u nas we władzach najwyższych. Tam są ludzie, którzy trochę myślą, którzy dają jakąś pulę, bo wiadomo, że trzeba dać. Ale tam są ludzie, którzy myślą o własnym narodzie. A nasi panowie nie myślą, bo tam jest trzy czwarte żydów, zdrajców, jak powiedziałem naszej Ojczyzny. I w tej chwili trzeba zmienić, proszę państwa. Ale nie możemy tego zrobić pohoennie. Nie możemy dopuścić do przelewu krwi, bo Polska jest jedynym krajem na kuli ziemskiej, który najwięcej doznał, proszę państwa męczarni i przelwu krwi. I jestem bardzo z daleka od tego, żeby iść do przodu z zamkniętymi oczyma. Zawsze podkreślam, każdy kraj postawiony przez nas musi być przemysłowy, musi być głęboko przeanalizowany z wszystkim niemal ludźmi, czy ten krok można do przodu postawić czy nie, żeby po prostu ten krok nie skończył się dla nas tragicznie. Ale proszę państwa, czas na pieśczęty się skończył. Mówiłem, minęło 11 miesięcy i nasze władze nie sobie z tego nie robią. Nie wiem czy są nieudolni czy naprawdę nie potrafia, czy to już nie są naprawdę Polacy, czy to są ludzie z marginesu. Chyba tak. Ale podkreślam: nie wszyscy. Był mocno skrzywdził, ja sobie zdaję sprawę z każdego mojego słowa, ponieważ każde moje słowo jest natychmiast wychwytywane /.../

P. Czy mówiąc źle o Żydach, wyraża pan stosunek Komisji Krajowej, czy swój pogląd?

Uchwała ws. rozwiązania obecnych konfliktów

Pogłębiający się kryzys gospodarczy - brak właściwych struktur zarządzania gospodarką i państwem oraz samowola przedstawicieli władz niższych szczebli - doprowadziły w efekcie do wybuchu szeregu konfliktów.

KK NSZZ "Solidarność" stoi na stanowisku, iż konflikty te mogą być rozwiązane jedynie poprzez likwidację ich przyczyn. KK zwraca uwagę Rządowi PRL na fakt, iż strajki w niektórych regionach Kraju trwają już przeszło trzy tygodnie. Stan taki dłużej trwać nie może. KK NSZZ "Solidarność" wzywa Rząd do podjęcia natychmiastowych rozmów z upełnomocnionymi przez KK grupami negocjacyjnymi w celu rozwiązania zaistniałych konfliktów i likwidacji ich przyczyn.

Sprawę Żyrardowa i Mszczonowa uważamy za szczególnie pilną. Ze względu na bardzo długi okres trwania strajków KK wzywa strajkujących w Żyrardowie i Mszczonowie do przerwania akcji protestacyjnej. KK udziela strajkującym gwarancji wyegzekwowania rekompensaty utraconych w czasie strajku zarobków.

Gdańsk, 4.11.81 Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"

Uchwała ws. budownictwa

Waga posierpniowych umów społecznych wykazała nadrzędność niektórych działań społeczno-gospodarczych w warunkach istniejącego kryzysu. Do takich nadrzędności dla całościowej polityki społecznej Związku łączącej przemysł, problemy rodziny, służbę zdrowia, szkolnictwo i kulturę, mieszkanie itp. - należy szeroko rozumiane budownictwo.

Aktualna sytuacja w budownictwie stawia ten problem na pograniczu katastrofy. Wyraźny demontaż budownictwa wprowadził atmosferę permanentnego strajku na wszystkich placach budów - czemu sprzyja totalny brak energii, materiałów itp, a także widmo gwałtownego bezrobocia. Polityka mieszkaniowa i sensowny rozwój budownictwa mieszkaniowego stanowi jeden z głównych pozajazdowych celów polityki społecznej Związku.

Komisja Krajowa uznaje wysiłki jakie na tym polu poczyniła związkowa sekcja budownictwa i w pełni popiera dorobek tej sekcji skonkretyzowany podczas VII Konferencji Krajowej. Materiały tej Konferencji stanowią znaczący element programu działania całego Związku. Egzekucja porozumienia z dnia 29.10.81 leży w interesie wszystkich związkowców - nie tylko budowlanych.

Strajk ostrzegawczy 65 z-dów budowlanych Pomorza Zachodniego uświadomił rangę niedostatku jaki oparował budownictwu. Odwołanie dalszych akcji strajkowych jest przykładem dyscypliny związkowej i honorowaniem przedmiotowego apelu Prezydium Komisji Krajowej.

Bezwzględne podjęcie wielokierunkowych rozmów z Rządem i skonkretyzowanie programu działań doraźnych i długofalowych - to warunek wyprowadzenia budownictwa z istniejącego impasu. To wreszcie kierunek zahamowania demontażu tej branży. Związek gotów jest przedstawić Sejmowi własną wersję programu wyciągnięcia budownictwa z letargu i likwidacji głodu mieszkaniowego. Komisja Krajowa zwraca się do Rządu i Sejmu PRL o skoncentrowanie wysiłków wychodzących temu programowi naprzeciw.

Apelujemy jednocześnie do wszystkich ogniw związkowych - zakładów pracy i Regionów, do związkowych środków informacji - o zainicjowanie szerokiej akcji propagandowo-uswiadamiącej czyniącej problematykę budownictwa tematem nam najbliższym.

Gdańsk, 4.11.81. Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"

Oświadczenie w sytuacji w KWK "Sosnowiec"

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" po zapoznaniu się z sytuacją w KWK "Sosnowiec" - na posiedzeniu w dniu 3.11.81 zajęła następujące stanowisko w tej sprawie:

Incydent w KWK "Sosnowiec" jest godnym ubolewania przykładem sterowania napięciami i strachem. Jest to też przykład wyjątkowej opieszałości Władzy w przełamaniu atmosfery konfliktu i braku dobrej woli - tak istotnej przy widmie zagrożeń zbiorowości pracowniczej. Komisja Krajowa wyraża uznanie dla postawy górników z KWK "Sosnowiec", którzy wykazali zimną krew i opanowanie nie przenosząc protestu poza zakład pracy.

Zachowanie to ma szczególną wymowę, zważywszy reakcje górnicze na wszelkie niebezpieczeństwa - gdzie na ciągłe zagrożenia jakie ten zawód niesie - odpowiedź jest zawsze jedna: OPANOWANIE I DYSCYPLINA.

Wypadki z dnia 27.10.81 ujawniły te cechy górników, ale w zupełnie innej scenarii - będącej na pograniczu lub wprost - prowokacją.

Reakcja załogi poprzez strajk jest formą właściwą i jedyną. Wieloletnie oczekiwania na działania władzy odnośnie:

1. relacji autoryzowanej konferencji z Komitetem Strajkowym w RTV - z wydarzeń jw.
2. podjęcia rozmów na terenie KWK "Sosnowiec" z Komitetem

Strajkowym,

3. deklaracji zapłaty za strajk,
 4. załatwienia odszkodowań dla poszkodowanych.
- dają podstawę do przypuszczeń, że Władza Wojewódzka pod tą prowokacją się podpisuje.

Gdańsk, 4.11.81 Krajowa Komisja NSZZ "Solidarność"

Uchwała ws. interpretacji statutu w punkcie dotyczącym strajku

W statucie NSZZ "Solidarność" brak jednoznacznej interpretacji pkt-ów dotyczących trybu i sposobu ogłaszania akcji protestacyjnych oraz sposobu działania warunkującego zgodę Władz Związku na ogłoszenie akcji protestacyjnej. Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" zobowiązuje w związku z tym, Prezydium Komisji Krajowej do opracowania w ciągu tygodnia i przedstawienia do zatwierdzenia Komisji Krajowej sprzecywanego stanowiska w tej sprawie.

Uchwała ws. wynagrodzenia strajku ostrzegawczego

Komisja Krajowa stwierdza, iż pracownik biorącym udział w strajku protestacyjnym 28.10.81 przysługujące pełne wynagrodzenie za okres strajku. Strajk nie miał charakteru politycznego i był organizowany w obronie zbiorowych interesów pracowniczych.

Komisja Krajowa zobowiązuje Prezydium do wystąpienia na drogę sądową celem rewindykacji należnych wynagrodzeń.

Gdańsk, 4.11.1981 Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"

Uchwała ws. negocjacji z Rządem
Sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju jest w chwili obecnej wyjątkowo tragiczna. Kryzys ekonomiczny postępuje w zaskakującym tempie i okres najbliższy grozi całkowitym załamaniem się gospodarki narodowej. W tych warunkach zachodzi konieczność podjęcia natychmiastowych działań w podstawowych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego kraju.

Komisja Krajowa świadoma ogromnej współodpowiedzialności Związku za losy Narodu i państwa postuluje podjęcie natychmiastowych kompleksowych rokowań z Rządem, których celem będzie:

1. powołanie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, do której zadań należeć będzie m.in.:
 - a. ocena rządowego programu wychodzenia z kryzysu,
 - b. ocena programu realizacji reformy gospodarczej w okresie przejściowym w szczególności:
 - kontrola polityki zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu,
 - kontrola systemu rekrutacji i dystrybucji środków zaopatrzenia ludności,
 - ocena projektów aktów normatywnych dotyczących reformy gospodarczej i przepisów wprowadzających do ustaw o przedsięwzięciach i samorządzie.
 - c. podejmowanie inicjatyw w zakresie unormowań prawnych.
2. Ustalenie kierunków reformy gospodarczej w tym m.in.
 - zniesienie nakazowo-rozdzielczego systemu kierowania życiem gospodarczym
 - likwidacja biurokratycznych monopolii: zjednoczeń, ministerstw gałęziowych
 - rozdzielenie administracji gospodarczej od władzy politycznej.

Podstawową jednostką gospodarki narodowej powinno stać się samodzielne przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez radę pracowniczą a kieruje dyrektor powoływany i odwoływany przez tę radę.

3. Zawarcie w uzgodnieniu z NSZZ RI "Solidarność" porozumienia w sprawie wyżywienia narodu. Porozumienie zawierać powinno program działań doraźnych dla zapewnienia pokrycia towarowego na kartki oraz program działań długofalowych gwarantujących rozwój chłopskiej gospodarki rodzinnej. W pierwszym rzędzie należy zasadniczo zwiększyć udział gospodarki chłopskiej w przydziałach środków produkcji a szczególnie maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów, pasz i środków ochrony.

4. Przyznanie organizacjom i instytucjom społecznym /w tym NSZZ "Solidarność"/ dostępu do środków masowego przekazu. Wymaga to społecznej kontroli nad podziałem papieru, mocy poligraficznych, czasu antenowego w radiu i TV, dostępu do środków technicznych radio i TV. Należy zmienić ustawę o Komitecie d/s Radia i Telewizji w kierunku zapewnienia społecznej kontroli nad działaniem tych środków masowego przekazu.

5. Przeprowadzenie reformy wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania gwarantującej niezależność sądownictwa, prawidłowość działania prokuratury i aparatu ścigania oraz podanie go kontroli organów przedstawicielskich.

6. Uzgodnienia ze związkiem projektu ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym oraz ordynacji wyborczej przed przeprowadzeniem wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego.

7. Przyspieszenia wydania ustawy o Związkach Zawodowych w formie uzgodnionej ze Związkiem

8. Zaprzestanie wszczęcia postępowania karnego za działalność związkową wobec członków Związku i osób wspierających go. Przygotowanie ustawy abolicyjnej wobec niezależnych działaczy społeczno-politycznych.

Oczekujemy rozwiązania wyżej wymienionych problemów w drodze rokowań poprzez zawarcie porozumienia społecznego między Rządem a Komisją Krajową. Porozumienie to jest warunkiem skutecznego działania wewnątrznych, jak uzyskania pomocy zagranicznej w celu ratowania gospodarki narodowej. Tylko takie uzgodnione działania władzy państwowej i reprezentującego ogromną większość świata pracy Związku "Solidarności" uwiarygodni może Polskę jako partnera w ekonomicznych stosunkach międzynarodowych. Podjęcie rokowań oraz zawarcie porozumienia, którego celem jest radykalne uzdrowienie stosunków społecznych i gospodarczych panujących w naszym kraju jest podstawowym czynnikiem ustanowienia spokoju społecznego poprzez likwidację głównych konfliktów.

Jeżeli w okresie 3-ch miesięcy nie zostanie zawarte porozumienie przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność", Komisja Krajowa zwróci się do członków Związku o poparcie wymienionych postulatów przez podjęcie statutowych działań o zasięgu ogólnopolskim, aż do strajku generalnego włącznie.

Komisja Krajowa oświadcza wobec całego społeczeństwa gotowość uzgodnienia wszystkich wymienionych problemów i wzywa władze rządowe do podjęcia rokowań.

Gdańsk, 4.11.1981

Komisja Krajowa
NSZZ "Solidarność"

Uchwała o zadaniach Związku w najbliższym okresie czasu

Program uchwalony na I Krajowym Zjeździe naszego Związku jest rozwinięciem wcześniejszych porozumień, bilansem rocznych doświadczeń, związkowej działalności i obywatelskiego namysłu wielomilionowej rzeszy członków "Solidarności". Jest to program naprawy Rzeczypospolitej oparty o realistyczną ocenę stanu naszej gospodarki oraz wewnętrznej i międzynarodowego układu sił. Jest to program naprawy, w której nasz Związek chce wszystkimi siłami uczestniczyć, w której winno uczestniczyć całe społeczeństwo.

Spłata zagranicznych długów, stabilizacja rynku i wdrażanie reformy wiążą się nieuchronnie z czasowym obniżeniem poziomu życia. Za porządkowanie gospodarki będzie płaciło przede wszystkim społeczeństwo, które już w tej chwili cierpi z powodu nie przez siebie zwinionego upadku ekonomicznego. W odczuciu społecznym - mimo przesunięć kadrowych i zmian programowych - odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze błędy lat ubiegłych spoczywa również na aktualnych władzach partyjnych i państwowych. Dlatego władza, która dążyła do do kontroli wszystkich dziedzin życia społecznego, będzie musiała poddać się kontroli społeczeństwa, zgodzić się na uspołecznienie instytucji państwa. Jest to konieczne jako gwarancja dla społeczeństwa, że jego wysiłki i ofiary nie pójdą na marne.

Do materialnych wyrzeczeń społeczeństwo jest i będzie zmuszone twardymi realiami ekonomicznymi. Wyrzeczenia ze strony władzy są sprawą decyzji politycznych, które nie wymagają materialnych nakładów, lecz mądrości i dobrej woli. Niestety, mimo składanych przyrzeczeń, z przejawami dobrej woli spotykaliśmy się nieczęsto. Napięcia jakie wstrząsały naszym krajem miały z reguły jedno źródło. Rodził je konflikt między broniącym swych pozycji i przywilejów aparatem władzy, a społeczeństwem, które domagało się swych spraw. Nic nie zostało nam ofiarowane, a to, co zdołaliśmy osiągnąć miało ze strony władzy charakter ustępstw. Ustępstw wymuszonych, spóźnionych i połowicznych.

Obecnie przeżywamy kolejną falę napięć. Ich bezpośrednim powodem są braki żywności i artykułów pierwszej potrzeby oraz nieprawidłowa reglamentacja. Ale powodów niepokoju jest więcej: gwałtowna nagonka propagandowa na związek, milicyjne akcje wymierzone przeciw związkowej informacji i to w sytuacji, gdy wbrew porozumieniu Związek nie ma dostępu do radia i telewizji, zatrzymanie działaczy, odmowa negocjowania ze strajkującymi załogami i zapłaty za strajk, oskarżenia o blokowanie antykrzysowych działań Rządu przy jednoczesnym przewlekaniu przez Rząd ważnych prac legislacyjnych i rozmów na różnych szczeblach, wreszcie próby ograniczenia swobód związkowych i obywatelskich... Do środków walki z "Solidarnością" należy również prowokowanie i utrzymywanie lokalnych strajków mających osłabić siłę Związku, podważanie jego wiarygodność jako ruchu zdolnego do zajmowania jednolitego stanowiska w istotnych sprawach i prowadzenia konsekwentnej walki o najważniejsze cele społeczne.

Wszystko to świadczy, że źródłem konfliktu jest lęk aparatu władzy przed społeczeństwem, a celem jego działania osłabienie Związku - rozbicie jego jedności. Jest to polityka zabójcza dla kraju.

Wyprowadzenie kraju z kryzysu nie jest możliwe bez porozumienia władzy ze społeczeństwem, a przede wszystkim z

NSZZ "Solidarność", który zrzesza większość ludzi pracy w Polsce. Program Związku zawiera skierowaną do Rządu propozycję porozumienia w trzech dziedzinach doraźnych działań antykrzysowych, kształtu reformy gospodarczej oraz urzeczywistnienia idei samorządności i demokracji w polskim życiu publicznym i politycznym.

Związek doceniając przejawy woli porozumienia ze strony Premiera uważa iż nikłe są szanse na szybkie rozwiązanie najbardziej palących problemów na drodze negocjacji. Dlatego Związek, nie rezygnując z możliwości porozumienia musi wszystkimi siłami przystąpić do realizacji najpilniejszych zadań programowych:

1. Działania antykrzysowe i społeczna kontrola nad gospodarką.

Do zadań antykrzysowych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy poprawę zaopatrzenia społeczeństwa w żywność i artykuły konsumpcyjne pierwszej potrzeby oraz uregulowanie rynku.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że porawy zaopatrzenia a także reglamentacji nie da się uzyskać bez systematycznej kontroli produkcji i dystrybucji. Kontroli tej nie jest w stanie zapewnić nie posiadająca żadnych kompetencji względem Rządu Społeczna Rada Konsultacyjna ani też rządowe grupy operacyjne.

Skuteczną i systematyczną kontrolę może prowadzić społeczeństwo przez samorządy pracownicze, społeczną kontrolę związkową i Społeczną Radę Gospodarki Narodowej.

a/ dlatego instancje związkowe wszystkich szczebli winny umożliwić powstanie sieci samorządów pracowniczych Komisje Zakładowe - w zakładach, Zarządy Regionalne - Terenowych Rad Samorządów Pracowniczych na szczeblu regionu, Komisja Krajowa - Krajowej Rady Samorządów Pracowniczych na szczeblu krajowym. Krajowa Komisja zobowiązuje Zarządy Regionów do zorganizowania w dniach 1-7 grudnia wyborów do Rady Samorządu Pracowniczego szczebla regionalnego oraz referendum we wszystkich zakładach pracy w sprawie ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym. Komisja Krajowa zobowiązuje wszystkie wydawnictwa związkowe i działaczy związkowych do szerokiego rozpowszechnienia materiałów informacyjnych i szkoleniowych dla działaczy samorządowych, zorganizowania szkoleń i punktów konsultacyjnych w zakładach, podregionach i regionach

b/ równocześnie Komisja Krajowa zobowiązuje organizacje związkowe regionalne oraz Prezydium Komisji Krajowej do rozpoczęcia intensywnych działań dla rozpoznania najpilniejszych potrzeb Społeczeństwa związanych z brakami w zaopatrzeniu i nadchodzącą zimą oraz najbardziej bezpośrednich możliwości zaspokojenia tych potrzeb.

W Związku z tym Zarządy Regionalne oraz Prezydium Komisji Krajowej powołają w trybie pilnym specjalne Komisje, które rozpoczną natychmiastowe działania w tym zakresie i w terminie 2 tygodni przygotują regionalne i krajowy raporty. W tej sprawie pod kątem możliwości uruchomienia awaryjnego sposobu samorządzenia się społeczeństwa metodą strajku czynnego.

c/ Społeczna Rada Gospodarki Narodowej

Doraźnym rozwiązaniem kontroli polityki gospodarczej Rządu jest Społeczna Rada Gospodarki Narodowej. Musi ona być powołana w sposób gwarantujący autentyczność i wiarygodność. Powinna posiadać wszelkie kompetencje do spełnienia funkcji kontrolnych w imieniu społeczeństwa i mieć swobodny dostęp do środków masowego przekazu.

Prezydium Krajowej Komisji podejmie konsultacje z Kościołem, Prezydium PAN z Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych dla sprecyzowania wspólnego stanowiska w sprawie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej oraz ustalenia trybu powołania członków Rady.

II. Jedność życia publicznego

Zgodnie z sierpniowymi porozumieniami winniśmy zdecydowanie domagać się uspołecznienia środków masowego przekazu, a w tym przede wszystkim dostępu "Solidarności" do radia i telewizji. Do walki o dostęp "Solidarności" do środków masowego przekazu należy w pierwszym rzędzie wykorzystać wszelkie dostępne Związkowi metody informacji i propagandy: plakaty, napisy, ulotki, radiowozy. W tej sprawie, jednego dnia w całej Polsce równocześnie winny przemówić ulice i mury zakładów pracy. Akcję pod hasłem "zejdźmy z murów, gdy wejdzemy na anteny i ekrany" należy prowadzić do skutku. Termin początku akcji KK ustala na 17 listopada. Musimy również domagać się jawności wszelkich rozmów i negocjacji, o których winno społeczeństwo informować i związkowe i oficjalne środki przekazu.

III. Wybory do Rad Narodowych i do Sejmu

W trybie pilnym podjęte zostaną prace nad związkowym projektem reformy systemu przedstawicielskiego, ordynacja wyborczą do Rad Narodowych i Sejmu. Zgodnie z uchwałą programową, związkowy projekt ordynacji wyborczej do Rad Narodowych będzie przedstawiony społeczeństwu 1 grudnia 1981 r.

Gdańsk, 4.11.1981.

Komisje Krajowe
NSZZ "Solidarność"

Uchwała

w sprawie legalizacji udziału pracowników MON i MSW w strajku
28.10.1981

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" stwierdza, że strajk pracowników MON i MSW w dn. 28.10.81 był zgodny z uchwałami władz związkowych i wobec tego jego uczestnicy są chronieni przez Związek. Władze wspomnianych resortów formułują opinie o nielegalności strajku w oparciu o wewnętrzne dokumenty związku winny zwrócić się o oficjalną wykładnię do Krajowej Komisji lub jej Prezydium.

Gdańsk, 4.11.1981. Komisja Krajowa
NSZZ "Solidarność"

Uchwała 105/81 w sprawie konferencji a. t. reformy gospodarczej

Komisja Krajowa zobowiązuje Prezydium do zorganizowania seminarium dot. reformy gospodarczej z obowiązkowym udziałem przedstawicieli i ekspertów ze wszystkich regionów przed posiedzeniem Komisji Krajowej dotyczącym tej sprawy.

Gdańsk, 4.11.1981. Krajowa Komisja
NSZZ "Solidarność"

Załącznik KK dla Zimów

Nadchodząca zima wymaga zorganizowania się całego społeczeństwa i mobilizacji wszystkich sił społecznych. Jej przebiegiem będzie testem dojrzałości i solidarności społeczeństwa polskiego. Związek nasz ma w tym okresie ogromne zadania do wypełnienia /Teza 2 Uchwały Programowej: "Nadchodząca zima wymaga energicznych działań doraźnych - Związek ogłasza stan gotowości ludzi dobrej woli".

W każdym osiedlu, dzielnicy, mieście, województwie i regionie powinny powstać Społeczne Pogotowia Pomocy Zimowej. Do pracy w Pogotowiu powinny włączyć się także organizacje społeczne i instytucje, jak Polski Czerwony Krzyż, polski Komitet Pomocy Społecznej, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe /w tym studenckie i uczniowskie/, Kościoły i organizacje religijne wszystkich wyznań, rady narodowe, komitety osiedlowe i blokowe, organizacje kombatanckie, organizacje kobiece i wszyscy ludzie dobrej woli.

Nasz Związek deklaruje chęć uczestniczenia lub nawet organizacji tej akcji. W tym celu w ciągu najbliższych dwóch tygodni Związek powoła w każdym zakładzie pracy, regionie i oddziałach regionalnych Związkowe Pogotowia Zimowe.

I. Pogotowie Zakładowe
1/ przygotuje w każdym zakładzie pracy listy osób potrzebujących pomocy /rencistów, emerytów, itp./,
2/ zorganizuje doraźne ekipy do usuwania awarii w mieszkaniach osób i na terenach objętych opieką zakładu oraz zespoły ludzi, które będą udzielały doraźnej pomocy potrzebującym.

3/ możliwe wykorzystanie transportu zakładowego w celu dostarczenia ludzi do pracy, dzieci do szkół, lekarzy i personelu medycznego i w innych sytuacjach tego wymagających.

4/ sporządzi wykaz dóbr wytworzonych w zakładzie w wolne soboty.
5/ zaproponuje zakres i sposób przedstawienia produkcji na potrzeby pomocy zimowej.

II. Pogotowie Regionalne
1/ podział regionu na rejony zimowe, którymi będą opiekować się poszczególne zakłady,
2/ koordynacja działań poszczególnych zakładów i oddziałów oraz rozwiązywanie problemów pojawiających się w związku z udziałem Pogotowia Związkowego w Pogotowiu Społecznym.

III. Zakłady pracy opiekujące się określonym regionem zorganizują lub wezmą udział w Społecznym Pogotowiu Zimowym działającym na danym terenie, którego zadaniem będzie:
1/ zbieranie danych o osobach i instytucjach potrzebujących pomocy /ludziach starszych, samotnych, rodzinach specjalnej troski, domach dziecka, domach opieki społecznej itp./,
2/ zbieranie danych o rodzajach pomocy, której mogą udzielić zakłady pracy i inne organizacje, uczestniczące w akcji,
3/ zbieranie danych o produkcji wytworzonej w wolne soboty,
4/ rozdział dóbr i dotacji przyznawanych przez władze państwowe oraz dóbr specjalnie wytworzonych na potrzeby akcji zimowej,
5/ rozdział pomocy zagranicznej otrzymywanej przez wszystkie organizacje biorące udział w Pogotowiu,
6/ organizacja bezpośredniej pomocy potrzebującym /ekipy awaryjne, opieka medyczna, transport itp./,
7/ nawiązanie kontaktu z władzami lokalnymi w celu:
a/ udziału w decyzjach dotyczących rozdziału dyspozycji mocy w czasie zimy,
b/ udziału w określaniu zakresu przystosowania produkcji w celu przystosowania jej do ograniczeń energetycznych i potrzeb pomocy zimowej.

5/ wpływ na rozdział dyspozycji mocy w czasie zimy,
6/ wpływ na podział dóbr dzielonych centralnie /szczebelnie węgiel i żywność/,
7/ Podział pomocy zagranicznej otrzymywanej przez Związek,
8/ udział w podziale pomocy zagranicznej otrzymywanej przez różne instytucje i organizacje.
Gdańsk, 4.11.1981 Komisja Krajowa
NSZZ "Solidarność"

Teleks do premiera Jaruzelskiego

Oznajmiam, że była możliwość zakończenia strajków w Łódzku i w Regionie Ziemia Sandomierska na następujących proponowanych przez Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych A.Rajkiewicza warunkach:

1. władze wypłacają 50% wynagrodzenia za okres strajku bez warunków dodatkowych
2. władze wypłacają pozostałe 50% wynagrodzenia za okres strajku w formie zaliczki
3. o rozstrzygnięciu ostatecznym co do wysokości wynagrodzenia za okres strajku przewyższającego 50% o których mowa w pkt. 1 Związek zwróci się do Sądu.

Obecnie Minister Pracy, Plac i Spraw Socjalnych A.Rajkiewicz wycofuje się z uzgodnionych przez strony ww. warunków. Oczekuję interwencji i natychmiastowego zawiadomienia nas poprzez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych o ostatecznej decyzji Pana Premiera. Wycofanie się z uzgodnionych przez strony ustaleń uniemożliwi zakończenie lokalnych konfliktów.

Odpowiedzialność za podtrzymywanie tych konfliktów wywodzi się przez niezrozumiałe stanowisko Ministra spaśń nasz na Rzecz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Gdańsk, dn. 3.11.1981 r. Przewodniczący MSZZ "Solidarność"
Lech Wałęsa

Tego samego dnia wysłano korektę ww. teleksu dotyczącą pkt. 3. Punkt ten został mylnie podany prawidłowo powinien brzmieć:

1. o ostatecznej wysokości wynagrodzenia za okres strajku rozstrzygnie Sąd.

Komunikat Rzecznika Praw Obywatelskich
KK ws. rozmów Wałęsy z p.j.m. gen. Jaruzelskim
Głównym i gen. Jaruzelskim.

W dniu 4.11. odbyło się w Warszawie spotkanie prezydenta PR i gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z p.j.m. gen. Jaruzelskim i p.j.m. gen. Jaruzelskim i przewodniczącym KK NSZZ "Solidarność" Lechem Wałęsą. Rozmowy trwały ponad dwie godziny. Celem była wymiana poglądów i określenie ogólnych zasad, którym podporządkowany powinien być proces budowania spójności państwa w naszej ojczyźnie. Poruszono wszelkie problemy dotyczące w chwili obecnej polskie społeczeństwo. Władza Państwowa Rzeczypospolitej Ludowej stwierdziła, że ma dobrą wolę i jest gotowa do podjęcia rozmów we wszystkich ważnych dla społeczeństwa sprawach wysuwanych przez nasz Związek. Stwierdziła też, że rozmowy powinny być konstruktywne t.j. takie w których obie negocjujące strony mają jasno sprecyzowane stanowiska wyjściowe. To stanowisko wyjściowe nie może być jednak ułamywane i obie strony powinny być zobowiązane do znalezienia zadowalającego wszystkich kompromisu. Władze państwowe stwierdziły, że nie będą traktowały swego stanowiska wyjściowego sztywno i będą gotowe do ustępstw.

Rozmowy mogą rozpocząć się natychmiast gdy związek uzna, że jest przygotowany do ich podjęcia.

Lech Wałęsa powiedział w dniu dzisiejszym, że jeżeli chodzi o przyszłość to jest on ostrożnym i czujnym optymistą. Oznajmił też, że rozmowy przebiegały pod hasłem że Polak z Polakiem nie tylko może ale wręcz musi się dogadać w obszarach ekonomicznych i społecznych zagrożeń wspólnych dla wszystkich ludzi w Polsce.

Niezależnie od szczegółowego przebiegu tego spotkania trzeba stwierdzić, że sam fakt, iż do niego doszło stanowiłoby nadzieję dla wielu ludzi w Polsce powód do odzyskania straconej już nadziei na oczekiwaną przebudowę naszego życia codziennego i społecznego. Rozbudzenie tych nadziei nakłada na rozmawiające strony obciążenie odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Z tego powodu warto przytoczyć fragmenty dwóch uchwał podjętych na wczorajszym posiedzeniu Komisji Krajowej Otto one:

1. Program Związku zawiera skierowaną do rządu propozycję zawarcia porozumień w trzech dziedzinach:
- doraźnych działań antykrzysowych,
- kształtu reformy gospodarczej,
- urzeczywistnienia samorządności i demokracji w polskim życiu publicznym.
2. Komisja Krajowa oświadcza wobec całego społeczeństwa polskiego

wość uzgodnienia wszystkich wymienionych problemów i wzywa do podjęcia rokowań.

Gdańsk 5.11.81 r.

Marek Brunne rzecznik prasowy KK

Wyjaśnienie Rzecznika Prasowego w / s Jurczyka

Wczorajszy dziennik telewizyjny o godz. 19.30 podał nieprawdziwą treść mojej wypowiedzi n.t. tzw. sprawy pana Mariana Jurczyka. Z podanej przez TV wiadomości jednoznacznie wynikało, że moim zdaniem Komisja Krajowa nie powinna się tym zajmować, gdyż prokuratura prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Jest to niezgodne z prawdą.

W wywiadzie dla Polskiego Radia na zapytanie reportera o opinię Komisji Krajowej n.t. wypowiedzi pana Mariana Jurczyka, przewodniczącego Regionu Pomorza Zachodniego, powiedziałem w skrócie co następuje:

1/ wypowiedź członka Komisji Krajowej, pana Mariana Jurczyka nie była oficjalnym stanowiskiem Komisji Krajowej.

2/ Komisja Krajowa nie cenzuruje wypowiedzi swych członków.

3/ Komisja Krajowa nie ma oficjalnego stanowiska w żadnej sprawie dopóki się nie zbierze i nie uchwali odpowiedniego oświadczenia.

4/ być może Komisja Krajowa w ogóle się tą sprawą nie zajmie chociażby dlatego, że ogłoszono oficjalnie komunikat o wszczęciu przez prokuraturę śledztwa.

Pozornie skrótowe przedstawienie mojej wypowiedzi i nadanie jej kategorię tonu wypacza całkowicie jej sens. Jestem zmuszony domagać się sprostowania tej informacji.

Rzecznik Prasowy Komisji Krajowej
Marek Brunne

Gdańsk 4.11.1981 r

Stanowisko konferencji rektorów uczelni technicznych w sprawie wyboru rektora w WSI Radom.

1. Konferencja rektorów przyjmuje do akceptującej wiadomości sprawozdanie profesorów J.Jankowskiego, J.Leyko, M. Romana i A.Stelmachowskiego, którzy przebywali w Radomiu w dn. 30 października br.

2. Konferencja rektorów w szczególności uważa, że: w Radomiu powstał głęboki kryzys wewnętrzny, którego reperkusje sięgają poza ramy uczelni, w szczególności zaś w inne środowiska akademickie.

- zaistniały w Radomiu ostry podział środowiska akademickiego związany jest z osobą rektora prof. M.Hebdy, w tej sytuacji podstawowe znaczenie należało przypisać sobie wyboru nowego rektora i szczególom ordynacji wyborczej.

- nie można zaakceptować wyborów przeprowadzonych dnia 27 października 1981 r., jako wyborów akademickich, gdyż ich ordynacja daleko odbiegła od norm stosowanych w Pol-

sce, ponadto ordynacja ta została ustalona: naruszeniem zasad samorządności wewnętrznej uczelni, a mianowicie przez senat o niewłaściwym składzie i bez konsultacji ze środowiskiem, niezależnie od tych zastrzeżeń, w wyborach brało udział mniej niż połowa uprawnionych.

- minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, w konsekwencji swej deklaracji z września br., powinien stać na stanowisku zgodnym z projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym - zarówno pod względem uznawania słuszności ordynacji wyborczych jak i dopuszczalnej liczby kolejnych kadencji władz uczelni oraz innych wymagań,

- konferencja rektorów uczelni technicznych uważa, że wybory rektora w WSI Radom powinny być dokonane ponownie na podstawie innej ordynacji wyborczej.

3. Konferencja rektorów apeluje do prof. dr hab. Michała Hebdy, by dla dobra uczelni i całego środowiska akademickiego zrezygnował z dokonanej przez ministra nominacji na rektora, oddając prawo w ręce nowej ordynacji i nowych wyborów.

4. Konferencja rektorów jest gotowa przyjąć na siebie obowiązki mediacyjne i doradcze jeśli środowisko akademickie WSI Radom będzie sobie tego życzyło.
Warszawa, 01.11.1981.

★ ★ ★

Stanowisko Prezydium OKZ NSZZ "Solidarność" w sprawie sprzedaży towarów przemysłowych i skupu żywca

Rządowa decyzja wprowadzenia związanej sprzedaży towarów przemysłowych i skupu żywca w stosunku 1:5 /zarządzenia MHWiU z dnia 1.11.1981/ - mająca zaktywizować skup żywca nie likwiduje przyczyn jego zahamowania, jakimi są brak spokoju społecznego oraz postępująca inflacja. Grozi nam miast skłóceniem wsi i miasta, a także dyskryminuje rolników produkujących inne niezbędne artykuły żywnościowe jak np. mleko.

Protestujemy stanowczo przeciwko doraźnym metodom pobudzania skupu i żądamy poważnego traktowania produkcji rolnej oraz stworzenia elementarnych warunków jej rozwoju.

Stanowisko takie przedstawiliśmy 23 października br. w Ministerstwie Rolnictwa ostrzegając przed negatywnymi skutkami takiej decyzji. Przewidywania nasze sprawdziły się w poznańskim, radomskim, rzeszowskim, warszawskim, szczyńskim i innych regionach kraju: proponowane przez rząd zasady sprzedaży związanej są przez rolników powszechnie oceniane.

Mamy konkretne propozycje działań na rzecz przełamania kryzysu żywnościowego, chcemy je bezwzględnie omówić ze stroną rządową. Nie możemy dopuścić do zniszczenia naszego rolnictwa przez dostawy obowiązkowe bądź rekwizycje. Odwołanie rozwiązań problemów rolnictwa grozi katastrofą. Żądamy podjęcia rozmów.

Warszawa, 04.11.1981 r.

Prezydium OKZ
NSZZ "Solidarność"

od kogoś innego, żadnego działacza, tylko zależała od społeczeństwa. Być może, że dla niektórych osób będzie trzeba zbudować szubienice i powiesić. Jeżeli taka będzie wola społeczeństwa, to trybunał społeczny zrobi. Jeżeli sobie ktoś zasłużył, a moim zdaniem tak, nawet dla przykładu, nie tylko za to, że w tym przypadku rządził, ale żeby ci, którzy będą nami rządzić, żeby wiedzieli, że każde przestępstwo gospodarcze, czy jakieś inne jest karalne. Moim zdaniem dla przykładu nie zaskodziłoby parę szubienic żeby zbudować /.../

P. Dlaczego związek "Solidarność" nie chce wziąć udziału w pracach komisji mieszanej?

Odp. Proszę państwa, związek branżowy jest w komisji mieszanej, jak wiadomo jest to przedłużające ramie PZPR. Jest to część administracji, SB i polityków wojska. I proszę państwa, nikogo tam więcej nie ma. Ci ludzie nie zdali egzaminu przed 35 lat i w dalszym ciągu nie zdają. I uważamy, że z tymi ludźmi nie ma po prostu powodu na tak poważne tematy rozmawiać. Powiedziałem, jest to przedłużenie 327r.

P. Czy "Solidarność" będzie miała dostęp do telewizji, a jeżeli nie, czy "Solidarność" będzie miała własną stację telewizyjną?

Odp. Proszę państwa, nie ma na to pytanie odpowiedzi. Gdyby "Solidarność" miała dostęp do telewizji, to kwestia dostawienia kilku tygodni i naszych władz obecnych nie ma. Społeczeństwo polskie by się dowiedziało o brudach jakie były przez 30 z czymś lat. Dlatego też tak oni się boją tego wszystkiego, bo zdają sobie sprawę, co się za tym kryje. Jeżeli chodzi o drugą część tego pytania, czy po prostu będziemy mieć własną stację, jeżeli chodzi o sam sprzęt nie ma problemu, bo częściowo trochę tego sprzętu już jest,

ale proszę państwa jest inna sprawa medalu: żeby wybudować radiostację, trzeba mieć również jakieś zezwolenie i to proszę państwa nie są takie sprawy proste. I uważam, że jeżeli chodzi o własną tą radiostację, jest to sprawa moim zdaniem nieaktualna. Jeżeli nam się uda mieć dostęp do środków masowego przekazu, to tylko i wyłącznie korzystając z obecnych środków, które w tej chwili są, z tym, że jest to jeszcze droga przed nami, trudno powiedzieć jak daleka. W ydaje mi się, że ten rok powinien być rokiem rozstrzygającym. Nastąpić powinien jakiś wstrząs. Bardzo-bym chciał i będę Boga prosił o to i zrobię wszystko, żeby wstrząs ten był jak najbardziej dla nas łagodny, żeby przy pomocy tego wstrząsu nikt z państwa, nikt z działaczy, nikt z obywateli PRL nie odniósł żadnych krzywd. Trudno to jest przewidzieć, jak to wszystko wyjdzie, w każdym bądź razie w takiej atmosferze, w takiej sytuacji, w takim stanie w jakim w tej chwili społeczeństwo polskie się znajduje, ludzie po prostu nie wytrzymają. Psychicznie społeczeństwo zostaje wykończane, przychodzi zima, przyjdzie naszemu panom, naszym żonom, matkom, stać po dwie, po trzy godziny w kolejce na mrozie. I przyjdzie do domu, będzie mieszkanie jeszcze nie opalone, chłodne i wtenczas faktycznie nie uda nam się ani Wałęsie, ani nikomu opanować sytuacji w kraju. I może naprawdę dojdź do skutków nieobliczalnych. Dlatego też mówię, że wstrząs w najbliższych tygodniach powinien nastąpić. Aby ten wstrząs był jak najłagodniejszy, jak najbardziej szczęśliwy dla nas. Wierzę głęboko w to, że odniesiemy całkowite zwycięstwo, tylko, żeby to zwycięstwo miało jak najmniejsze straty. Jestem optymistą proszę państwa, musimy zwyciężyć, ponieważ walczyliśmy o sprawiedliwość, o godność człowieka. O nic więcej. A sprawiedliwość czy wcześniej, czy później, ona zawsze musi zwyciężyć /.../

Ocena sytuacji na rynku artykułów konsumpcyjnych w III kwartale 1981 ze szczególnym uwzględnieniem żywności.

Obecna sytuacja na rynku towarów konsumpcyjnych nie może być w pełni zilustrowana na podstawie dostępnych danych statystycznych. Przede wszystkim nie prowadzi się statystycznej obserwacji uciążliwości zakupów np. średniego czasu oczekiwania w kolejce po podstawowe produkty. Z codziennych doświadczeń wynika, że uciążliwość ta stale wzrasta. W wielu województwach wystąpiło to szczególnie drastycznie w ostatnim miesiącu /przede wszystkim mięso/, co było głównym powodem spontanicznych strajków lokalnych. Również w sklepach z towarami przemysłowymi coraz częściej półki świecą pustkami, co w urzędowym języku nazywa się "brakiem ciągłości sprzedaży". Przedstawione poniżej charakterystyki liczbowe mogą więc od biegać od odczuć i obserwacji osobistych.

1. Podaż.

1.1. Produkcja rolnicza

Rok bieżący charakteryzuje się dobrym urodzajem. Plony 4 zbóż przekroczyły 25 kwintali z hektara. Zbiory okazały się nieco niższe od prognozy; ich wielkość szacuje się na ok. 19.9 mln ton, prawie 9% więcej niż w zeszłym roku. Zbiory ziemniaków ocenia się na ponad 43 mln ton, t.j. więcej niż średnia z lat 1976-1980 i o prawie 17 mln ton więcej niż w kłeskowym roku ubiegłym. Zebrano ponad 15 mln ton buraków cukrowych /ok. 5 mln ton więcej niż w roku ubiegłym. Bardzo dobre były także zbiory siana. Urodzajny rok stwarza korzystną sytuację paszową na przyszłość. Poglówie zwierząt gospodarskich utrzymywało się na poziomie niższym niż w III kwartale roku 1980: bydło ok. 96% a trzoda chlewna niecałe 90%. Dobry urodzaj nie znajduje odbicia w dotychczasowym przebiegu państwowego skupu zboża: do końca września skupiono 1,6 mln ton, to znaczy o 17,4% mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Pogorszyła się już poprzednio zła sytuacja w skupie żywca rzeźnego, we wrześniu był on niższy w porównaniu z tym miesiącem w zeszłym roku o ponad 31%. Skup żywca spada od początku roku, jednakże gwałtowne załamanie nastąpiło w sierpniu i wrześniu. W przeliczeniu na wagę mięsa skup w III kwartale był o prawie 140 tys. t. mniejszy niż w drugim. Poczynając od stycznia tempo spadku skupu rośnie. Szczególnie ostra tendencja spadkowa występuje w trzodzie chlewniej. Spadek skupu jest znacznie większy niż spadek pogłowia /w porównaniu z rokiem ubiegłym/, co świadczy o tendencji przetrzymywania żywca przez rolników, podobnie z resztą jak i zboża. Przyczyną tego zjawiska spróbujmy scharakteryzować dalej. Korzystną tendencję obserwuje się w skupie mleka, który na początku roku był bardzo niski, w III kwartale wzrósł w stosunku do II-go o prawie 20% jednakże za 9 miesięcy jest o ok. 10% niższy niż w roku 1980.

1.2. Produkcja przemysłowa

W III kwartale nastąpił dalszy spadek produkcji przemysłowej /mierzonej wartością produkcji sprzedanej/, w stosunku do II kwartału spadła o prawie 7%. W stosunku do 9 miesięcy roku ubiegłego wartość sprzedanej produkcji przemysłowej jest mniejsza o prawie 13%. Ze względu na znaczenie węgla dla całej gospodarki, produkcji przemysłowej, rolnictwa a także warunków życia /ciepło i energia elektryczna/, szczególną uwagę poświęca się jego wydobyciu. W III kwartale w stosunku do II-go nastąpił nieznaczny wzrost, lecz wydobycie nadal było niższe niż w I kwartale /o ok. 0,8 mln ton/. W stosunku do trzech kwartałów roku ubiegłego wydobycie jest mniejsze o ok. 19%. Wytwarzanie energii elektrycznej utrzymuje się na poziomie ok. 94,3% roku 1980.

Produkcja większości przemysłowych artykułów konsumpcyjnych jest niższa niż w roku ubiegłym, np. tkaniny bawełniane o ok. 10%, tkaniny wełniane i wełnopodobne ok. 12%, obuwie ok. 10%, lodówki domowe ok. 18%, samochody osobowe o ok. 26%!

Mniejsza jest również produkcja maszyn, urządzeń i nawozów dla rolnictwa, lecz tutaj spadek nie jest tak znaczny /np. nawozy azotowe ok. 4,5%, nawozy fosforowe wzrost /1/ o ok. 4%, ciągniki spadek o ok. 12,5%.

1.3. Dostawy towarów na rynek

Ogólna wartość dostaw towarów na rynek w III kwartale była niższa niż w II-gim o ok. 18 mld zł. W grupie towarów żywnościowych najdotkliwiej odczuwano niedobory mięsa, którego dostawy zmniejszyły się o prawie 60 tys. ton w stosunku do poprzedniego kwartału, mimo importowania przeszło 66 tys. ton mięsa wieprzowego i wołowego z zagranicy. We wrześniu dostawy mięsa łącznie z drobiem były niższe o przeszło 26% od zeszłorocznych w tym miesiącu. Średni brak pokrycia norm kartkowych na mięso wynosił w końcu III kwartału ok. 6% lecz lokalnie, w niektórych województwach sięgał nawet 30%.

Jeżeli chodzi o inne podstawowe produkty żywnościowe to do duży spadek dostaw obserwuje się w tłuszczach zwierzęcych /ponad 30% mniej niż w roku ubiegłym/ natomiast znacznie wzrosły dostawy olei jadalnych /o 42% więcej/. Stosunkowo dobre zaopatrzenie w kaszę i mąkę, których dostawy były większe niż w roku ubiegłym. Jeżeli chodzi o sery dojrzewające /+ 7%/ i

twarogi /+ 38%/ to mimo zwiększenia dostaw braki w sprzedaży są dotkliwe, gdyż zapotrzebowanie nabywców rośnie zawsze wraz z pogarszaniem się zaopatrzenia w mięso i jego przetwory.

Wystąpiło także wyraźne zmniejszenie dostaw wielu artykułów przemysłowych, np. wartość wyrobów przemysłu odzieżowego i dziewiarskiego była we wrześniu mniejsza w stosunku do roku ubiegłego o ok. 20%, proszków do prania było mniej o ok. 14%, obuwia tekstylnego i gumowego prawie 30%. Z dóbr trwałego użytku lodówek i zamrażarek dostarczono o przeszło 17%, a samochodów osobowych o prawie 30% mniej niż we wrześniu 1980. Większe niż w tym samym okresie roku ubiegłego były dostawy tylko nielicznych towarów przemysłowych, np. radiomagnetofonów /o ok. 43%, pralek automatycznych ok. 10%/, maszyn do szycia /ok. 3%/. Podkreślić jednak trzeba, że również i te zwiększone dostawy nie wpływały widocznie na zrównoważenie rynkowych kupień wymagało wystawiania w długich kolejkach, a ogromna większość chętnych - tak odchodziła z pustymi rękami. W III kwartale pogłębił się także jeszcze jeden spektakularny deficyt: benzyna. Kolejki przed stacjami benzynowymi rosły, czas oczekiwania często przekracza 10-12 godzin, chociaż dostawy wzrosły we wrześniu w stosunku do roku poprzedniego o 20%.

2. Popyt

2.1. Dochody i zasoby pieniężne ludności.

Przeciętna płaca miesięczna w gospodarce uspołecznionej osiągnęła we wrześniu 7638 zł, a w przemyśle prawie 8250 zł. Łącznie za 9 miesięcy średnia płaca wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 27%. Dochody ludności z wynagrodzeń za pracę na przestrzeni roku stale rosły, jednakże w III kwartale wzrost ten był mniejszy /ok. 2,8%/ niż w dwóch poprzednich. Natomiast w szybszym tempie wzrastały dochody rolników w stosunku do poprzedniego kwartału prawie o 13%. Za trzy kwartały, w stosunku do roku 1980 dochody ze sprzedaży produktów rolnych /w skupie państwowym/ wzrosły o 44%! Zasoby pieniężne ludności w sierpniu przekraczały 930 mld zł, z czego ok. 320 mld były to zasoby w gotówce. Trudno jednak mówić o wyraźnej ucieczce od oszczędności w kasach i bankach, ponieważ w styczniu i lutym w gotówce ludzie trzymali ok. 36% swoich pieniędzy, a w sierpniu nieco ponad 34%.

Wielkością najbardziej charakterystyczną jest tzw. fundusz dyspozycyjny to znaczy przychody pieniężne ludności ogółem, pomniejszone o podatki, opłaty oraz spłaty kredytów. Wielkość jego rośnie stale w trzech kwartałach bieżącego roku, a przyrost w III kwartale był większy niż w II. Rośnie także różnica pomiędzy wartością dostaw towarów na rynek a kwartalną wielkością funduszu dyspozycyjnego: o ile w pierwszym kwartale wynosiła ona 96 mld zł, to w trzecim już 145 mld. Fundusz dyspozycyjny przewyższa też w coraz większym stopniu wartość sprzedaży w handlu detalicznym: w III kwartale różnica wynosiła 128 mld zł, co świadczy, że częściowo wyprzedawano zapasy jakimi jeszcze dysponował handel /różnica 145-128/, a więc stale rośnie ilość pieniędzy nie znajdujących pokrycia w towarze.

Jeżeli uwzględnimy fakt, że na wsi /u rolników/ dochody rosły w tym roku szybciej /i to wyraźniej/ niż w mieście, to staje się oczywiste, że tam szczególnie szybko narasta zasób "pustego pieniądza", za który nic potrzebnego nie można nabyć.

2.2. Czynniki psychologiczne wpływające na popyt.

W sytuacji gospodarczej w jakiej nasz kraj znajduje się już od przeszło roku, a która narastała znacznie wcześniej, na popyt oddziałują szczególnie silnie czynniki psychologiczne: tzw. ucieczka od pieniądza, a także nadmierna skłonność do gromadzenia zapasów w towarze. To drugie zjawisko występuje nawet w przypadku żywności, co często może prowadzić do znacznych strat /marnowanie się złe przechowywanych produktów lecz zapobieg temu jest właściwie niesposób.

Statystyka nie może ujawniać tych zjawisk, dlatego też nie możemy określić jak wielkie są zapasy w gospodarstwach domowych np. mąki, kasz, cukru /jeszcze sprzed okresu racjonowania/, oleju jadalnego, margaryny itp. W przypadku towarów takich jak mydła i proszki do prania sprawę ułatwia dodatkowo ich większa trwałość.

Ucieczka od pieniądza może przejawiać się także w zakupach bezsensownych: znane są np. przykłady zakupowania jednorazowego po kilka garniturów bez względu na rozmiar, wykupywania wielkich ilości garnków, żelazek do prasowania, a nawet suszarek do włosów. Ludzie pełni obaw, mniej lub bardziej świadomie przygotowują się do następnego etapu dezorganizacji rynku: wymiany towar za towar. Bez względu na negatywną ocenę tych zjawisk należy je uznać w takiej sytuacji za objawy, a przy tym bardzo trudne do przewidywania. Na przykład gdybyśmy chcieli przywrócić równowagę na rynku środków higieny, to prawdopodobnie przez kilka miesięcy należałoby utrzymać ich dostawy na poziomie znacznie przewyższającym bieżący popyt.

3. Ceny.

Szukając ekonomicznych miar stanu naszego rynku konsumpcyjnego musimy odnieść się do cen tzw. wolnorynkowych, to znaczy takich gdzie nie są one ograniczane administracyjną interwencją państwa.

Rynek wolny obecnie ma u nas dwa oblicza: legalny i nielegalny lub półlegalny, określamy mianem "czarnego". Nie chodzi tu jednak o kwalifikacje moralną lecz o zjawiska ekonomiczne.

3.1. Ceny żywności.

Na skutek administracyjnego ograniczenia wolnej sprzedaży mięsa warunki na tym rynku uległy zmianie, jednakże nadal cena targowiskowa daje ciekawą informację. W III kwartale w stosunku do II nastąpił gwałtowny skok cen mięsa; mięsa wołowego /z kością/ o ok. 43% tj. średnia cena targowiskowa we wrześniu wynosiła ok. 220 zł/kg, mięsa wieprzowego /z kością/ o ponad 100% /!/ tj. do 425 zł/kg. Bardzo znacznie wzrosła średnia cena targowiskowa masła /tzw. osiekowego/ we wrześniu osiągnęła ok. 380 zł/kg, kiedy w czerwcu wynosiła ok. 200 zł/kg, tj. wzrost prawie o 90%. Wzrosły także, choć w znacznie mniejszym stopniu /ok. 20%/ ceny śmietany i sera twarogowego. Ostatnio zanotowano gwałtowny wzrost cen jaj kurzych: średnia cena targowiskowa we wrześniu wynosiła 9,3 zł/szt. W październiku w Warszawie cena jej wynosiła już 13-15 zł/szt. Również ceny mięsa były /w handlu nielegalnym/ znacznie wyższe od średnich krajowych.

Na wysokim poziomie utrzymują się ceny warzyw i owoców krajowych.

3.2. Ceny artykułów przemysłowych.

Są to na razie obserwacje incydentalne /wyrwykowe/ lecz charakteryzujące nasz rynek. W sklepach agencyjnych, gdzie zniesiono urzędowe ograniczenia cen np. na towary pochodzenia zagranicznego obserwuje się "zawrotne" ceny artykułów tak podstawowych jak mydła, szampony, pasty do zębów itp. Na przykład kilogram zagranicznego proszku do prania 500-700 zł /na ogół w dużych opakowaniach/. Warto przypomnieć, że urzędowa cena RPN-owskiego proszku "Dixan" wynosił ok. 120 zł/kg. Pasta do zębów /też zagraniczna/ - jedna tuba 200-250 zł. /!/.

Innym charakterystycznym segmentem "ryнку wolnego" są tzw. giełdy samochodowe. Podając notowania giełdy warszawskiej za "życiem gospodarczym". Cena najbardziej popularnego w Polsce samochodu fiat 126 p wahała się w czerwcu w granicach 210-230 tys. zł /za samochody nowe/, we wrześniu osiągnęła wysokość 280-300 tys. zł /w kwartale wzrost ponad 30%/.

Dla samochodów "Polonez" odpowiednio w czerwcu cena w przedziale 375-420 tys. zł, we wrześniu 620-650 tys. zł /wzrost ponad 50%/.

Przejawem ucieczki od pieniądza krajowego jest stale rosnąca czarnorynkowa cena dolara, w III kwartale przekroczyła 300 zł/dol i dalej rośnie. W tej sytuacji wszystkie towary sprzedawane w "Pewexie" osiągają ogromne ceny w przeliczeniu na złote, chociaż w porównaniu dolarowym do analogicznych cen za granicą mogą być nawet umiarkowane.

Prowadzi to do absurdów w rodzaju takiego, że samochód VW "Golf 1100" kosztował we wrześniu w przeliczeniu na złoty ok. 2,2 mln.

Rosną również stale ceny wolnorynkowe mieszkań /ostatnio w Warszawie cena metra kwadratowego mieszkania tzw. pełnostan dardowego, w popularnej dzielnicy waha się od 30-40 tys. zł, a więc małe mieszkanie 40-40 m² kosztuje 1,2 - 1,6 mln zł/.

Wszystko to świadczy o pogłębiającej się anarchizacji rynku przemysłowych dóbr konsumpcyjnych.

3.3. Urzędowe zmiany cen.

W trzecim kwartale i na początku czwartego dokonano dwóch urzędowych podwyżek cen: pieczywa i artykułów zbożowych /w założeniu z pełną rekompensatą/ oraz papierosów i zapalek /bez rekompensaty/. W obu przypadkach z wyjątkiem pieczywa podwyżka dotyczyła towarów reglamentowanych /kartkowych/; po dokonaniu podwyżki utrzymano reglamentację /z wyjątkiem kaszy/. Statystyczna ocena konsekwencji tych podwyżek nie jest jeszcze możliwa, z codziennych obserwacji wynika natomiast, że nie miały one większego wpływu na sytuację rynkową ani na prawo jakości wyrobów, czego oczekiwano szczególnie w odniesieniu do pieczywa.

4. Wnioski i uwagi.

4.1. Pomimo dobrego urodzaju zaopatrzenie w żywność nie uległo istotnej poprawie, a jeśli chodzi o mięso, to sytuacja w III kwartale stała się wręcz krytyczna ze względu na załamanie się skupu. Dodatkową komplikacją jest nierównomierność skupu żywca w różnych województwach. Tylko w 4 województwach /legnickie, śląskie, szczecińskie i wrocławskie/ skup w roku bieżącym utrzymał się na poziomie nie niższym niż 90% ubiegłorocznego; w 15 województwach spadł poniżej 70% skupu z roku ubiegłego, np. w województwie radomskim osiągnął niecałe 58%. Przy przyjęciu założenia o samowystarczalności województw z wyjątkiem wielkich aglomeracji, w tej sytuacji musiały wystąpić lokalnie drastyczne niedobory nawet w stosunku do obniżonych norm kartkowych. Bardzo niskie zaawansowanie kontraktacji żywca na IV kwartał /w stosunku do kontraktacji w roku ubiegłym od ok. 40% do ok. 65%/ skłania do pesymistycznych prognoz. Jeśli nie nastąpi istotna poprawa skupu, w czasie najbliższego miesiąca /listopad/, brak pokrycia norm kartkowych może wzrosnąć średnio do 13-15%.

4.2. W dalszym ciągu dochody rosną a produkcja spada, rośnie więc luka pomiędzy ilością pieniądza a wartością towarów na rynku. Szybciej obecnie rosną dochody rolników niż ludności miejskiej. Jest to prawdopodobnie ważny powód wstrzymywania sprzedaży żywca w skupie państwowym /chłop za uzyskanie pieniędzy nie ma co kupić, często występują także zaległości np. w dostawach węgla, należnego przy kontraktacji/. Bardzo szybko rosną ceny targowiskowe mięsa, szczególnie wieprzowego. Transzacje poza skupem stają się coraz bardziej opłacalne.

Niski poziom skupu zbóż może być częściowo spowodowany znacznie mniejszymi dostawami pasz treściwych. Dla odbiorców indywidualnych w miesiącach lipiec-wrzesień dostawy te były o przeszło 32% mniejsze niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W III kwartale ceny targowiskowe wszystkich zbóż nadal wzrosły, na przykład w czerwcu kwintal pszenicy kosztował średnio 1550 zł a we wrześniu 2055 zł; kwintal żyta odpowiednio: 1230 zł i 1640 zł.

4.3. Istotny wpływ na sytuację rynkową w sensie negatywnym mają czynniki psychologiczne: ucieczka od krajowego pieniądza i skłonność do gromadzenia nadmiernych zapasów towarów w obawie przed ich kompletnym zniknięciem z rynku. Barometrem pogłębiającej się nierównowagi na rynku towarów przemysłowych są wolne ceny, przewyższające często wielokrotnie ceny państwowe, a także rosnące w niemalejącym tempie czarnorynkowe kursy /ceny/ walut wymiennalnych.

4.4. Wzrost dochodów nominalnych, przede wszystkim płac, nie może rekompensować uciążliwości zdobywania najbardziej podstawowych artykułów. Tylko ludzie bardzo zamożni, szczególnie dysponujący walutami wymiennymi, są w stanie utrzymać swój poziom życia /zakupu w "Pewexie" lub za granicą, zakupu żywności po cenach spekulacyjnych na wolnym rynku/. Ich majątek /np. wille, domy letniskowe, luksusowe samochody/ rewaloryzują się samoczynnie: ceny tych wszystkich dóbr rosną bardzo szybko.

Stopa życiowa całej ogromnej większości społeczeństwa, także grup "średniodochodowych" obniża się nieuchronnie. Ludzie, choć mają nawet niewielkie niewykorzystane oszczędności muszą coraz gorzej jeść i zaspakajają inne swoje potrzeby materialne na coraz niższym poziomie /brak mydła, skarpetek, bielizny, obuwia/.

4.5. W takiej sytuacji na rynku rozszerzanie się zjawisk spekulacyjnych jest nieuniknione, bez względu na stosowane repressje. Spekulacja staje się oczywiście dodatkowym czynnikiem dezorganizującym rynek.

5. Wykorzystane materiały liczbowe.

I. Biuletyn Statystyczny GUS nr 9, Warszawa, wrzesień 1981

II. Informacja o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych, wrzesień 1981, Warszawa, GUS, opracowano 12 października 1981.

III. Niektóre dane o wykonaniu narodowego planu społeczno-gospodarczego I-III kwartał 1981. Warszawa, październik 1981 r.

IV. Prognoza realizacji NPSG na rok 1981 /opr.komputerowe RCI-CENPLAN/.

V. Dane uzupełniające z GUS dot. cen targowiskowych za sierpień i wrzesień.

VI. Obliczenia własne na podstawie informacji prasowej.

VII. Informacja v-min. Szczepańskiego /min.Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej/ oraz dyr. gen. Borsy /min.Handlu Wewnętrznego i Usług/ na temat skupu i zaopatrzenia kartkowego w mięso uzyskana w trakcie rozmów w dnach 16 17.10.br. przez grupę negocjacyjną KK NSZZ "Solidarność" pod przewodnictwem G.Palika.

W-wa 1.11.81

Ośrodek Prac Społeczno Zawodowych
Jerzy Eysmontt

x/ Zebrania i wstępne przygotowania materiału statystycznego /danych liczbowych/ dokonał kol. A.Bratkowski z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego "SPIS" Głównego Urzędu Statystycznego.

Aktualna sytuacja na rynku pieniężnym

I. Sytuacja na rynku pieniężnym jest niezwykle ciężka. W szerokim zakresie wystąpiło już załamanie rynku tzn. szybkie wykupywanie większości towarów i coraz większe pustki w sklepach. Grozi to, że w najbliższych tygodniach opustoszeją również sklepy przemysłowe. Stan ten wynika z rozszerzającej się tzw. luki inflacyjnej /tzn. w uproszczeniu - różnicy między przychodami ludności a podażą towarów i usług. Według szacunków Ministerstwa Finansów wyniesie ona w roku bieżącym ok. 300 mld zł, a w roku 1982 szacowana jest na 410 - 450 mld zł, tzn. że około 25 - 30% przychodów ludności nie znajdzie pokrycia w podaży towarów i usług z bieżącej produkcji i eksportu.

Już w roku ubiegłym daleko było do równowagi między popytem a podażą. Przez pierwsze trzy kwartały ta nierównowaga pogłębiała się znacznie. Skutkiem nadwyżki pieniędzy na rynku był huragan, który wymiótł towary ze sklepów. Rosnące kolejki czekających na towar oraz dezorganizacja życia społecznego. Dalszym skutkiem były utrata wartości pieniądza, spadek jego znaczenia jako bodźca dla produkcji, a także dla skupu rolnego - rozwój spekulacji czarnego rynku i handlu wymiennego.

Szczególne znaczenie dla tych faktów miało załamanie się zaufania do pieniądza i oczekiwanie na podwyżki cen.

II. Ważnym zjawiskiem jest w tej sytuacji wzrost tzw. oszczędności

ności wymuszonych /"pusty" lub "gorący" pieniądź, / tzn tych oszczędności w PKO i w gotówce, które wynikają wyłącznie z tego, że nie ma co za nie kupić. Oszczędności wymuszone nazywane są czasem "nawisem inflacyjnym" /nie obejmują one całej luki/.
Wzrost oszczędności wymuszonych wyniesie w roku 1981 wg różnych szacunków ponad 200 mld zł. Ponieważ na początek roku wynosiły one od 80 mld zł /dr Wernik/ do 200 mld zł /prof. Sadowski i Herer/, a więc w końcu 1981 r. nawis inflacyjny wyniesie ok. 280-400 mld zł. Suma ta nieustannie rośnie z uwagi na lukę inflacyjną czyli stałą różnicę między dochodami ludności a podażą towarów i usług na rynku. Obrazuje to poniższa tabela:

Zasoby pieniężne ludności	31.12.80r	30.IX.81r	przewidywane na 31.12.81r
ogółem	766	954	ok. 1100
w PKO	500	627	ok. 700
w gotówce	266	327	ok. 400
w tym: oszczędności wymuszone	80-200	150-270	280-400

Należy pamiętać, że z chwilą paniki na rynku i wykupienia towarów, ilość tzw. "gorącego pieniądza" czyli oszczędności wymuszonych gwałtownie rośnie i może przekroczyć 500 a nawet 600 mld zł /ludzie wycofują pieniądze z PKO/.

III. Luka inflacyjna w roku 1982 wg założeń planu w istniejących warunkach /cen. podatków itp/ wyniesie około 410 - 450 mld zł, z czego większość zasili oszczędność wymuszone. Przedstawia to następujące zestawienie

	/w mld zł/
- dochody ludności odcenia się na	2350
- podaż towarów i usług według cen aktualnych	1630 - 1670
/poziom produkcji rok 1981 lub 3% wyższy/	
- podatki, spłaty kredytów, wyższe opłaty przedpłaty itp	270
- luka	410 - 450

IV. Dzięki rozszerzającej się luce inflacyjnej na rynku ciąży ogromna masa oszczędności wymuszonych szukających towaru; grozi to w przypadku wprowadzenia reformy gospodarczej - samodzielności przedsiębiorstw w zakresie ustalania cen na znaczną część towarów wielokrotnymi podwyżkami cen wolnorynkowych do poziomu cen czarnego rynku. Zdezorganizuje to również gospodarkę przedsiębiorstw w zakresie wielu cen zaopatrzeniowych. Szczególnie zatem ważną rzeczą jest, z punktu widzenia wdrożenia reformy podjęcie wysiłków celem uporządkowania rynku, a więc:

- zamknięcie luki inflacyjnej,
- ograniczenie /zaabsorbowanie/ nawisu czyli wymuszonych oszczędności.

Nie podjęcie skutecznych działań w tym zakresie, a więc przede wszystkim podwyżek cen, zmusiłoby do niezwłocznego bądź wprowadzenia pełnej reglamentacji wszystkich towarów /uniemożliwiającej reformę/ - bądź wymiany pieniądza i zamrożenia zasobów pieniężnych ludności. Byłoby to głęboko krzywdzące dla milionów ludności oszczędzających i niszczące wszelkie zaufanie w naszej gospodarce. Nie zapobiegłoby to też podwyżkom cen w przyszłości.

W wyniku realizacji podwyżek cen rząd spodziewa się ustabilizować rynek przez wycofanie z niego nadwyżki pieniądza /ponad wielkość dostaw rynkowych/ oraz zbliżyć do siebie poziomy cen płacowych do poziomu kosztów produkcji. Ten ostatni element ma ułatwić wprowadzenie reformy gospodarczej zwłaszcza w przemyśle spożywczym, gdyż zbliżenia cen i kosztów produkcji w proponowanych zmianach cen dotyczy w zasadzie wyłącznie cen produktów spożywczych.

II warianty rozwiązań

Wariant /rządowy/

Ministerstwo Finansów i Państwowa Komisja Cen przedkłada "Solidarności" do uzgodnienia następujące propozycje działań zmierzających do zamknięcia luki inflacyjnej w ciągu 1982 roku.

w mld zł

- podwyżka cen alkoholu
wariant I /około 100%/
wariant II /około 80%/

100 - 130

- podwyżka cen benzyny o ok. 50% 27
- podwyżka cen art. luksusowych o 100% 10 - 15
ewentualnie poprzez nałożenie na nie podatku stabilizacyjnego
- podwyżka cen art. przemysłowych poprzez nałożenie podatku stabilizacyjnego
- obuwie i odzież 30% 46
- większość pozostałych art. przemysłowych o 50% 248
/wyłączone byłyby: podstawowe środki produkcji rolnej, art. dziecięce, pończochy, podstawowe art. higieny osobistej oraz leki i wyroby farmaceutyczne/
- używki /kawa, herbata/ - o 50% 10

Razem: ok. 476

Równocześnie Min. Finansów i PKC przedłożyły w czasie ostatnich negocjacji projekt zmian cen detalicznych żywności, opału i energii połączonych z rekompensatami - w różnych wariantach. Podwyżka ta miałaby charakter drenazowy w zakresie około 50 - 150 mld zł zależnie od wariantu rekompensaty.

Podwyżka cen alkoholu, benzyny, kawy, herbaty oraz "dóbr luksusowych" byłaby niezrekompensowana. Do "dóbr luksusowych" zaliczono 20 grup towarów /samochody osobowe bez Fiatów 126p i Syren najdroższe obecnie zegarki, drogi sprzęt fotograficzny, sprzęt radiowy i magnetofony klasy Hi-Fi i drogie przyczepy campingowe, niektóre dywany - niektóre - najdroższe futra, niektóre wyroby jubilerskie itp/. Kategoria "dóbr luksusowych" jest potraktowana w propozycji rządowej bardzo wąsko.

Podwyżka cen pozostałych artykułów nieżywnościowych - wprowadzona poprzez zastosowanie "podatku stabilizacyjnego" miałaby być nie rekompensowana, a sumy z niej uzyskane odprowadzone do budżetu państwa. Dodatkowo rząd przewiduje dobrowolną pożyczkę narodową.

Podwyżka cen podstawowych art. żywnościowych, opału i energii oznacza przeciętnie ponad dwukrotny wzrost cen, przy czym ceny poszczególnych artykułów rosną niekiedy w znacznie większym stopniu.

Zakładając że omawiane działania powinny być rozpatrzone po pierwsze z punktu widzenia wymienionych wyżej celów /reforma cen jako element reformy gospodarczej i stabilizacji gospodarki, ograniczanie ilości pieniądza w celu stwarzania warunków dla wprowadzania reformy oraz przywracania wagi gospodarczych miast i wsi/ po drugie zaś z punktu widzenia kosztów społecznych a zwłaszcza obciążenia nimi poszczególnych grup ludności, należy stwierdzić, że propozycje rządowe zmierzają przede wszystkim do realizacji jednego z celów - mianowicie prowadzą do szybkiego zamknięcia luki pomiędzy dochodami ludności a podażą towarów.

Proponowane przez rząd sposoby ograniczenia siły nabywczej ludności sprawiają że koszty tego przedsięwzięcia w dość znacznym stopniu obciążają ludność o dochodach przeciętnych i niższych. Dzieje się tak dlatego, że w dużym stopniu niezrekompensowane /art. przemysłowe/ lub częściowo zrekomensowane /żywność/ podwyżki dotyczą artykułów nabywanych powszechnie. Zmienić ten społeczny rozkład kosztów mogłoby przyjęcie tezy, że podwyżka podstawowej żywności, opału i energii powinna być rekompensowana w pełni. Wówczas ograniczenie siły nabywczej dokonywałoby się wyłącznie poprzez ruch cen artykułów nieżywnościowych i używek, chociaż skutki czysto ekonomiczne byłyby słabsze.

Rozkład kosztów społecznych uległby zmianie na korzyść grup gorzej sytuowanych, gdyby przyjąć inny niż w propozycji rządowej podział artykułów na luksusowe i pozostałe oraz inaczej zróżnicować wzrost cen. Propozycja taka przedstawiona jest w jednym z poniższych wariantów.

Propozycja rządowa dostosowuje do kosztów produkcji tylko ceny żywności, opału i energii. Jeżeli zaś chodzi o ceny pozostałych artykułów to objęcie ich podatkiem stabilizacyjnym odsuwa w przyszłość wprowadzenie mechanizmu ustalania cen związanego z reformą gospodarczą. Dalszemu znieszczeniu ulegają też relacje cen żywności i artykułów przemysłowych - niezrealizowany więc będzie jeden z celów generalnej reformy cen. Z tego punktu widzenia w dalszym ciągu proponujemy wariant, w którym ceny wynikają przede wszystkim z mechanizmów ekonomicznych, zaś ograniczanie siły nabywczej dokonuje się innymi, pozacenowymi środkami. W dalszym ciągu omawiamy trzy warianty możliwych działań. Pierwsze dwa - aktywne - omawiają działania realizowane wraz z w pełni zrekomensowaną, wariantowo rozłożoną w czasie podwyżką cen żywności, opału i energii. Ostatni wariant jest w zasadzie opisem sytuacji, w której nie realizuje się żadnego z wymienionych celów, nie podejmuje działań opisanych w wariantach rządowym czy też w wariantach dwa lub trzy.

Wariant II

Różni się on od rządowego /poza tym, że podwyżka cen żywności jest w pełni zrekomensowana/ skalą podwyżek artykułów

nieżywnościowych. Wymaga on znacznie szerszego niż w wariancie rządowym zdefiniowania kategorii dóbr luksusowych. Wydaje się, że w warunkach kryzysu społecznie uzasadnione byłoby uznanie za luksusową konsumpcją dóbr, która w warunkach normalnych wcale luksusu nie oznacza. Pojęciem dóbr luksusowych objąć trzeba by wówczas wszystkie samochody oraz akcesoria samochodowe, benzynę, wszystkie wyroby jubilerskie, futrzarskie, skórzane /poza obuwie/ sprzęt fotograficzny itp. Podwyżka cen tych artykułów łącznie z alkoholem powinna wynieść 100% /w formie podatku/. Przyniosłaby ona wzrost wydatków rządu 200 - 250 mld zł. Jednocześnie pozostałe artykuły przemysłowe obłożone byłyby podatkiem w wysokości 30%. Przyniosłoby to w skali rocznej około 180 mld zł. Podatek ten byłby likwidowany w miarę wprowadzania mechanizmu reformy gospodarczej. Wzrost cen artykułów luksusowych byłby częściowo zrekompensowany - jednakże z opóźnieniem - poczynając od końca przyszłego roku w ramach dodatku drożyznianego.

Dzięki temu, że:

- podwyżka cen żywności jest w pełni zrekompensowana,
- następuje mniejszy wzrost cen podstawowych artykułów przemysłowych kosztem rozszerzenia zakresu i większej podwyżki cen tzw. dóbr luksusowych; koszty tej operacji w mniejszym stopniu niż w wariancie rządowym obciążą grupę gorzej sytuowaną.

Wariant ten w mniejszym stopniu ogranicza swobodę ekonomicznego kształtowania się ceny dóbr przemysłowych. Pogląd jednak w stosunku do wariantu rządowego różnicę pomiędzy przeciętnym i luksusowym modelem konsumpcji, gdyż zwiększa ilość dóbr /np. Fiat 126p/, która staje się niedostępną dla przeciętnego obywatela.

Wariant III

Wariant ten zakłada w przeciwieństwie do poprzedniego, że ceny powinny być podporządkowane przede wszystkim mechanizmowi ekonomicznemu związanemu z reformą gospodarczą. W związku z tym obok realizacji w pełni rekompensowanej podwyżki cen żywności, opału i energii, przyjmuje się, że ceny pozostałych artykułów kształtować się będą poprzez mechanizm przyjęty w projekcie "Ustawy o cenach" a więc w dużej mierze ustalone będą przez producentów. Zakładać w związku z tym można znaczny wzrost cen przynajmniej części artykułów przemysłowych, zwłaszcza na skutek reformy cen zaopatrzeniowych. Wprowadzenie tego mechanizmu od przyszłego roku wymaga jednocześnie bardzo zdecydowanych działań antymonopolistycznych, rozbijających obecną koncentrację produkcji wielu artykułów rynkowych. Wówczas ceny kształtować się będą zgodnie z ekonomicznymi warunkami produkcji i sytuacją rynkową. Nieunikniony wzrost cen będzie rekompensowany częściowo i z opóźnieniem w ramach dodatku drożyznianego. Wariant ten jest najbardziej zgodny z postulatami szybkiego i zdecydowanego wprowadzenia reformy. Jednakże wymaga to z kolei poprzedzających działań zmierzających do przywrócenia równowagi rynkowej. Ponieważ założyliśmy pełne rekompensaty przy zmianach cen żywności, podporządkowanie cen reformie gospodarczej eliminuje rozwiązanie poprzez podatek stabilizacyjny /ograniczyby się należało do wysokiej podwyżki cen alkoholu i benzyny o skutkach rządu 140 - 180 mld i ewentualnie podwyżki cen artykułów luksusowych o ograniczonym zakresie /trzeba przyjąć rozwiązania pozacenowe. Powinny one polegać na jakiejś formie przymusowych oszczędności. Może to się dokonać np. poprzez: 1/ wymianę pieniądza w stosunku 1:1. Warunkiem wymiany sum powyżej określonego limitu byłoby wpłacenie ich na specjalne konta zablokowane na okres kilkuletni z możliwością wcześniejszego wykorzystania zgromadzonych sum na określone cele /inwestycje produkcyjne, budownictwo mieszkaniowe, zakupy określonych dóbr itp./, 2/ opodatkowanie bieżących dochodów, przy czym opodatkowane sumy mogłyby być również lokowane na wspomnianych kontach.

Koncepcja opodatkowania oraz zamrożenia zasobów gotówkowych ludności jest jednak skomplikowana technicznie i wymaga wysokich nakładów na jej realizację. Jednocześnie zbyt wysokie opodatkowanie dochodów może w znacznym stopniu osłabić motywację do wzrostu wydajności pracy. Może być to też trudne do pogodzenia z powszechnie postulowanym przyspieszonym rozwojem rzemiosła i innych rodzajów prywatnej inicjatywy.

Wariant IV

Brak społecznej akceptacji dla działań objętych przez powyższe warianty, a nawet znaczne odłożenie ich realizacji musi spowodować przesunięcie pełnej realizacji reformy gospodarczej. Jednocześnie utrzymująca się nierównowaga, spadek wartości pieniądza i spowodowana nim "ucieczka od pieniądza" przyczynić się będą do dalszej dezorganizacji rynku nawet jeżeli nastąpi pewien wzrost podaży. Wówczas konieczne będzie wprowadzenie powszechnej reglamentacji wszystkich podstawowych artykułów żywnościowych i nieżywnościowych. Najlepszym wówczas wyjściem byłoby wprowadzenie powszech-

nej kartki wartościowej obejmującej większość towarów. Jednakże możliwość pokrycia kartek artykułami żywnościowymi będzie coraz bardziej zagrożona na skutek zanikających więzi ekonomicznych miasta ze wsią. Przywrócenie tych więzi możliwe będzie w pełni tylko przy odbudowie wartości złotówki. Na dłuższy okres nie będą skuteczne żadne formy wymiany towar za towar. Wzmocnią się wówczas tendencje; nie tylko w kręgach władzy, ale także wśród ludności miejskiej - popierającej różnego rodzaju środki przymusu dostaw produktów rolnych. Taki trend w polityce rolnej odsunie w daleką przyszłość szanse na odbudowę polskiego rolnictwa. Odsuną się więc perspektywy wzrostu podaży żywności, ograniczenia reglamentacji, wprowadzania reformy. W ten sposób grozi wpadnięcie w swego rodzaju pułapkę reglamentacji i systemu nakazowo - administracyjnego.

Rozwiązanie to jest na pewno w krótkim okresie czasu najmniej kosztowne społecznie - nie muszą wzrastać ceny, moż na też sobie wyobrazić, że zaopatrzenie w systemie reglamentacji będzie w miarę sprawne i na poziomie zaspakajającym podstawowe potrzeby. Trudno jednakże w tym wariancie mówić o poprawie sytuacji.

III Podwyżki cen żywności, opału i energii

I. Termin wprowadzenia podwyżek

Reforma cen żywności jest pożądana z ekonomicznego punktu widzenia, nie widać jednak w tej chwili istotnych argumentów ekonomicznych, które przesądziłyby o konieczności przeprowadzenia proponowanych przez rząd podwyżek cen żywności, opału i energii w najbliższym czasie. Koszty, jakie poniesie społeczeństwo przy okazji tych podwyżek nie przyniosą żadnych bezpośrednich efektów w poprawie warunków zakupu i wielkości produkcji.

Znacznie lepszym od obecnego terminem do przeprowadzenia tych podwyżek byłby moment, kiedy zahamowane zostaną tendencje spadkowe skupu produkcji rolnej i istnieć będzie szansa na jego wzrost. Wtedy wraz z podwyżką cen artykułów żywnościowych nastąpiłaby poprawa warunków ich zakupu. Znacznie istotniejszy dla wzrostu podaży artykułów żywnościowych jest drenaż dochodów ludności przywracający wartość złotówki, a poprzez to mobilizujący rolnictwo do produkcji i sprzedaży. Istnieją jednak argumenty, głównie natury społecznej przemawiające za decyzją o szybkim przeprowadzeniu proponowanych podwyżek. Byłoby one w tej sytuacji zaliczka na przyszłość, albowiem bez względu na termin, potrzeba tych podwyżek jest związana z reformą gospodarczą.

Poniżej przedstawiamy zalety i wady obydwu rozwiązań:

- a/ wytworzona działaniami rządu atmosfera przedpodwyżkowa - wysoki poziom napięć społecznych z tym związanych wykupywanie towarów mogłyby po dokonaniu tej podwyżki ulec pewnemu złagodzeniu. Trzeba jednak podkreślić, że wraz z dokonaniem tej podwyżki wytworzą się nowe źródła napięć społecznych związane z brakiem efektywnej poprawy zaopatrzenia,
- b/ oczekiwanie na podwyżki wywołuje również odpowiednie reakcje u producentów, którzy mogą wstrzymać się ze sprzedażą swoich produktów w oczekiwaniu na bardziej opłacalne ceny. Można również przypuszczać, że z podobnych powodów magazynowana jest część produktów na podstawie decyzji władz. Skala tego zjawiska nie jest jednak znana, i nie wydaje się zbyt duża;
- c/ odmienny charakter mają propozycje podwyżki cen energii. Przynieść mogą one pewne, niewielkie ograniczenia zużycia i w ten sposób złagodzić mogą w pewnym stopniu obecny kryzys energetyczny,,
- d/ przeprowadzenie w najbliższym czasie podwyżki cen tych artykułów nie przyniesie żadnej poprawy w warunkach zakupów, wywołać może natomiast konflikty społeczne, a co najmniej utratę zaufania do Związku i odmowę akceptacji dalszych operacji cenowych.

II. Sposób przeprowadzania podwyżki

1. Podwyżka jednorazowa

- Zalety: a/ doprowadzi do pożądanego relacji cen i ułatwi przeprowadzenie kompleksowej reformy gospodarczej
- b/ przyspieszy ograniczenie rozdzielnictwa kartkowego i wraz z tym zmniejszy skalę nadużyć,
 - c/ eliminuje ciągłe wyczekiwanie na wzrost cen, a wraz z tym nadmierne zakupy i tworzenie zapasów.

Wady: a/ wysoki, jednorazowy wzrost cen, nawet prz-

pełnej rekompensacie, może być ogromnym szokiem dla społeczeństwa,
b/ wysoki, jednorazowy wzrost cen zmniejsza dość znacznie trafność systemu rekompensat i powiększa liczbę ludności, której indywidualnie wydatki nie zostaną wystarczająco zrekompensowane i skale tych strat.

2. Podwyżka przeprowadzona etapami, w których ponosi się ceny kolejnych grup towarów

Zalety: a/ daje większą szansę na akceptację społeczną, gdyż przynosi mniej gwałtowny wzrost kosztów utrzymania,
b/ zmniejsza skalę popełnionych przy rekompensatach błędów i umożliwia ich korektę w następnym etapie /zmniejsza skalę wzrostu kosztów utrzymania /zmniejsza skalę błędów/,
c/ ułatwia korektę stanowiska "Solidarności" wraz ze zmianami atmosfery społecznej,
d/ pozwala na stopniowe ograniczenia zakresu reorientacji.

Wady: a/ nie redukuje szoku związanego z radykalnym wzrostem cen,
b/ wprowadza chaos cenowy wskutek krótkotrwałej lecz bezsensownie ukształtowanej struktury cen i powiększa przez to trudności w przystosowaniu się społeczeństwa do nowych cen,
c/ wydłuża atmosferę przedpodwyżkową i związane z tym zachowania.

3. Podwyżka dokonana stopniowo, tzn. poprzez kilkurazowe stopniowe podniesienie cen wszystkich jednocześnie artykułów podlegających podwyżce.

Zalety: a/ zmniejsza znacznie szok związany ze wzrostem cen i ułatwia akceptację społeczną,
b/ zmniejsza skalę popełnionych krzywd w wyliczaniu rekompensaty i ułatwia ich korektę. Istotne jest że:
1. jednorazowy niższy wzrost kosztów utrzymania zmniejsza skalę popełnionych przy rekompensatach błędów.
2. wzrost cen wielu artykułów jednocześnie ułatwia wyznaczenie poprawnych rekompensat, gdyż łączne wydatki na te artykuły są mniej zróżnicowane niż spożycie przez ludność poszczególnych dóbr,
c/ utrzymuje właściwe relacje cen i ułatwia społeczną adaptację do nowych cen,
d/ umożliwia korektę stanowiska "Solidarności"

Wady: a/ odsuwa możliwość ograniczenia zakresu reorientacji do momentu zakończenia podwyżek,
b/ opóźnia wprowadzenie reformy gospodarczej w dziedzinach przetwórstwa spożywczego,
c/ utrzymuje atmosferę niepewności przedpodwyżkowej i związane z tym zachowania społeczne.

III. Uwagi do projektu rekompensat

Przedstawiona przez PKC propozycja rekompensat związanych ze zmianami cen żywności, opału i energii nie spełnia podstawowego w tym przypadku warunku: proponowane rekompensaty nie są przeciętnie pełne.

- 1/ system rekompensat projektu PKC nie obejmuje ogółu społeczeństwa. sprawa rekompensat dla rolników i rzemieślników oraz jej skutki dla dalszego wzrostu cen są w zasadzie pominięte. Z niezrozumiałych względów nie przewidziano rekompensat dla stypendystów oraz dla osób otrzymujących zasiłki z opieki społecznej. Nie zajęto się również problemem rekompensat dla osób wykonujących umowę o dzieło /artyści, tłumacze itp./
- 2/ nie przedstawiono żadnych szacunków dot. wtórnego wzrostu cen artykułów zastępczych i przetworzonych wspominając jedynie, że taki wzrost nastąpi.
- 3/ proponowane rekompensaty nie gwarantują również pełnego wyrównania bezpośredniego wzrostu wydatków ani pracownikom i ich rodzinom ani też emerytom i rencistom.

Wyliczona podstawowa kwota rekompensaty /1350 zł na osobę miesięcznie/ jest wyraźnie za niska. Efekt globalnego nieskompensowania potrzeb jest jeszcze:

a/ przyznanie niższych niż 1350 zł dopłat do zasiłków rodzinnych /800 zł miesięcznie na niepracującą żonę, 1000 zł na dziecko w stałym systemie zasiłków/.

b/ przyznanie niższych niż 1350 zł kwot jako dodatków do wszystkich płac oraz emerytur i rent powyżej płacy /emerytury bądź renty minimalnej/; kwoty dodatku mającej mniej lub bardziej gwałtownie /zależnie od wariantu/ wraz ze wzrostem płacy, emerytury, renty.

c/ zaproponowanie /w dwóch wariantach z przedstawionych pięciu/ wypłaty części rekompensaty w obligacjach. Podstawową kwotą rekompensaty za wzrost cen żywności wyznaczono w oparciu o wielkość spożycia z 1980 r. w rodzinach pracowniczych i emeryckich, których dochody były nieco niższe od minimum socjalnego /2 - 2,5 tys zł na osobę miesięcznie/. Spożycie artykułów reglamentowanych ograniczono do wysokości średniego przydziału kartkowego /dla mięsa - z połowy br., dla cukru, masła i artykułów mącznych - z paździcznika br/. Niejasny jest jednak sposób ustalenia spożycia niektórych mniej ważnych artykułów /ryby morskie, sól, mączka ziemniaczana/.

Rekompensata za wzrost cen opału i energii wyliczono według zapewne dyskusyjnych norm /zużycie opału na powierzchnię 15 m², gazu na 10 m², energii elektrycznej 34 kw/h. niedostatecznie jasną jest sprawa rekompensaty za wzrost cen węgla/. Aby otrzymać przeciętnie pełną rekompensatę za wzrost cen wskazanych przez PKC artykułów dla rodzin pracowniczych i emeryckich, trzeba ją wyznaczyć dla rodziny o dochodach przeciętnych. Ze względu na dużą różnicę w poziomie spożycia między rodzinami pracowniczymi i emeryckimi należałoby ją obliczać oddzielnie dla obu tych grup.

Normy kartkowe powinno się traktować stosunkowo elastycznie, dopuszczając możliwość ich przekroczenia /zakupy w handlu nieuspołecznionym/. Trzeba również założyć, że spożycie niektórych artykułów /np. ryby, kasze/ może być wyższe niż w roku poprzednim. Wyliczona przy tych założeniach podstawowa kwota rekompensaty wynosiłaby dla rodzin pracowniczych 1450 zł na osobę miesięcznie, dla rodzin emeryckich - około 1.680 zł.

10. odrębną sprawą jest rozdzielenie tej kwoty między płace zasiłki, emerytury i renty. Jak wynika ze wstępnych obliczeń /uwzględniających liczebność i skład poszczególnych typów rodzin/ przyrost wydatków dość dobrze rekompensuje następujący podział: ok. 1700 do 1900 zł dodatku do płac, 1300 - 1200 zł zasiłków rodzinnych, 1650 - 1850 zł dodatku do emerytur i rent.

Przy takich wysokościach dodatków do płac i świadczeń za pewniona jest ochrona rodzin najuboższych. Nawet te, którymi wydatki na żywność, opał i energię są dużo wyższe niż przeciętne, otrzymałyby prawdopodobnie rzeczywiście pełną rekompensatę. Traciłyby rodziny, zamożne i bardzo zamożne, zapewne jednak nie wszystkie.

Przyjęcie malejących kwot rekompensaty wraz z poziomem dochodów płac i emerytur spowodowałoby, że rekompensata nie byłaby przeciętnie pełna. Przeciw stosowaniu tej metody przemawia również to, że:

a/ zmniejsza ona drastycznie rozpiętość płac i dochodów działając zbyt egalitaryzująco,
b/ naraza na straty te grupy ludności, które należałoby chronić z powodów ekonomicznych /robotnicy wykwalifikowani/
c/ jest ona technicznie trudniejsza do wprowadzenia.

Należałoby też opowiadać się za równymi rekompensatami zasiłków na dzieci. Wprowadzenie malejących kwot rekompensat przy wyższych dochodach rodziny zwiększa stopień zrekompensowania ich wydatków. Z drugiej jednak strony wprowadzenie równych kwot rekompensat do zasiłków bez względu na poziom dochodów rodziny, kształtuje system zasiłków rodzinnych opartych o nieróżnicowane kwoty tych zasiłków dla wszystkich rodzin.

Należałoby się też zastanowić nad akceptacją wypłacania części rekompensaty w obligacjach. Byłyby to w tym przypadku obligacje przymusowe, co mogłoby być negatywnie odbierane przez znaczną część ludności.

Zaproponowanie projektu rekompensat w obecnej postaci nie jest więc możliwe - tym bardziej, że wprowadzono ostatnio zmiany w wychowawcze, podwyżki emerytur i rent, zmieniając sytuację materialną wielu rodzin. Musi być ona dostatecznie dobrze rozpoznana i uwzględniona w projektach systemu rekompensat.

Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych